TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24 [illegible] .pl

15 - 21 lutego 2022 r. ■ nr 7 (891) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Maciej Cybulski, były dyrektor Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej

Profesorowie bronią Cybulskiego

strona 6

Mariusz Furlepa, dyrektor SP ZOZ w Łukowie

Osiągnięcia duże to i pensja nie w kij dmuchał

35 300 zł brutto

Dyrektor łukowskiego szpitala dostał podwyżkę.

STRONA R5 Komentuj na Lukow24.pl

Podejrzenie wycieku gazu w okolicy McDonalds`a. Klienci restauracji ewakuowani

STRONA 3

Sonda: Czy obchodzisz Walentyki?

STRONA 4

KAROLINA: Zazwyczaj spędzam ten czas w domu z drugą połówką

Rolniczy protest: My po prostu umieramy, zabijają nas koszty

STRONA 11

50 traktorów przejechało 9 lutego przez Łuków. „Ceny za płody rolne są dramatycznie niskie" - alarmowali rolnicy z powiatów łukowskiego, radzyńskiego i siedleckiego.

Marek Połeć, rolnik
Zostaliśmy oszukani, bo namawiano nas na rozwój. Zostaniemy z kredytami

fot.mo

- Nasz rząd nic nie robi, żeby nas wspomóc - mówili rolnicy

Andrzej Zdrojewski z nagrodą im. Ludomira Benedyktowicza s. 5

Stoczek Łukowski: powstanie Park Sportu za 5 milionów s. 21

Wojcieszków: Zebrali ponad 13 tys. zł na pomoc Marioli Mucharzewskiej s. 21

W Adamowie tworzą Technikum s. 22

Krzywda: Ponad 1000 wniosków o dodatek osłonowy s. 23

Poseł Skwarek z PiS przeciwko „lex Kaczyński". Będą konsekwencje?

STRONA R4

Oszuści wzięli się za urzędy i ośrodki pomocy społecznej

Kierownik takiej placówki z naszego powiatu stracił 24 tys. zł.

STRONA 10

R E K L A M A

2M CLINIC
SPECJALISTA UROLOG
Dr n.med. Maciej Kisiel
ul. Browarna 25-27/18
21-400 Łuków
rejestracja:
tel: 500 315 020
www.2mclinic.pl

R E K L A M A

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH
JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

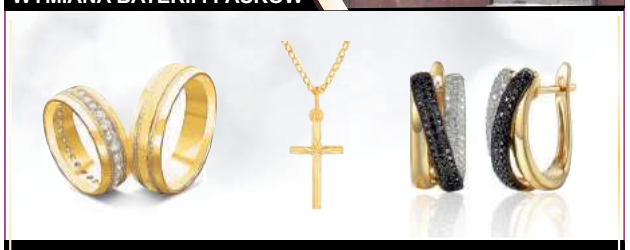

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

N 2676
ISSN 2083-2818
9 772083 281201 07
LUK

eprasa.pl 5ec81c7c35

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

NEKROLOGI

Natalia Buczek 96 lat
zm. 2 lutego, Łuków
Marian Śmietanka 43 lata
zm. 3 lutego, Łuków
Feliks Kurowski 85 lat
zm. 4 lutego, Szaniawy - Poniaty
Wiesław Grzywacz 73 lata
zm. 4 lutego, Łuków
Krystyna Majek 63 lata
zm. 4 lutego, Stanin
Krystyna Dołęga 78 lat
zm. 4 lutego, Łuków
Maria Piasecka 75 lat
zm. 5 lutego, Łuków
Krystyna Kicińska 81 lat
zm. 6 lutego, Łuków
Regina Turska 92 lata
zm. 6 lutego, Łuków
Janusz Kowalik 64 lata
zm. 9 lutego, Jedlanka
Stanisława Olszewska 86 lat
zm. 10 lutego, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

? NASZA SONDA

Marek Jedynak

Jak można spędzić wolny czas zimą w Łukowie?

Fot.Marek Jedynak

MAJA:
Można pójść do Centrum Rozrywki Arkabos lub na nasze lodowisko.

Fot.Marek Jedynak

MARTYNA:
Można pójść na lodowisko lub do restauracji McDonald`s. Innym sposobem jest wyciągnąć sanki i pozjeżdżać z różnych górek.

Fot.Marek Jedynak

NATALIA GUZEK:
Można pójść na lodowisko i pojeździć na łyżwach z przyjaciółmi. Poza tym mamy również galerię handlową, którą można odwiedzić. Pogoda ostatnio jest także idealna na spacer z rodziną.

Fot.Marek Jedynak

ADAM DOMAŃSKI:
Zawsze można przejść do restauracji i coś zjeść. Mamy sporo różnych, fajnych barów, gdzie można usiąść i się spotkać.

Ogólnopolska wystawa sztuki w ŁOK-u

ŁUKÓW Wernisaż wystawy odbędzie się 17 lutego o godz. 19:00. Ekspozycję w Galerii PROwizorium (ŁOK) można zobaczyć do 6 marca.

Wystawa jest efektem swego rodzaju eksperymentu. Jak mówi pomysłodawca projektu, Marcin Sutryk - Metr kwadratowy to jedna z podstawowych jednostek miary powierzchni. Taką właśnie powierzchnię dostali do dyspozycji artyści, aby na nim stworzyć dzieło sztuki. Temat był dowolny. Każdy z artystów, ukazuje to, co go aktualnie interesuje, co go porusza, co mu „w duszy gra". W wystawie biorą udział studenci kierunku Edukacja Artystyczna UPH w Siedlcach, zrzeszeni w kole naukowym EduArt oraz zaproszeni przez nich goście – między innymi wykładowcy i studenci z Wydziału Sztuki UTH w Radomiu. Kuratorzy: dr Marcin Sutryk, Anna Karolkiewicz.

Niedziela z teatrem – „Śmieciaki ratują świat"

Interaktywny spektakl teatralny pt. „Śmieciaki ratują świat" w wykonaniu Teatru Tak odbędzie się w niedzielę 20 lutego o godz. 16:00 w sali widowiskowej ŁOK. Spektakl poruszy w sposób przystępny dla dzieci temat sytuacji naszej planety, pojęcia recyclingu oraz segregacji śmieci. Na scenie wystąpi recyklingowa orkiestra, w której udział wezmą najmłodsi widzowie. Wszyscy będą mogli też wziąć udział w Eko-Paradzie! Dodatkowo cały wytęp podszyty jest przebojowymi piosenkami oraz humorem. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line.

Lodowisko w ferie

Harmonogram otwarcia lodowiska przy Szkole Podstawowej nr 4 w Łukowie podczas ferii zimowych od 14 do 28 lutego:

Lodowisko będzie czynne dla klientów indywidualnych: od poniedziałku do piątku w godzinach od 15:00 do 20:00; w weekendy, dni wolne od pracy w godzinach od 15:00 do 20:00. Wejścia na lodowisko odbywają się o pełnych godzinach (godz. 15:00, 16:00, 17:00, 18:00, 19:00) Pobyt uczestników na lodowisku trwa 45 minut - liczony od pełnej godziny wejścia. Nie ma rezerwacji na wejścia. Harmonogram może być zmieniony, jeśli będzie zbyt mało chętnych do wejść na podane godziny.

II edycja konkursu dla KGW o Nagrodę Małżonki Prezydenta IIRP

Do 28 lutego Koła Gospodyń Wiejskich mogę wysyłać zgłoszenia na adres konkurs.KGW@prezydent.pl. W zgłoszeniu należy poprzez filmik wypromować swoje koło i jego działalność. Więcej szczegółów na stronie www.prezydent.pl.Główną nagrodą w etapie ogólnopolskim jest 10 tys.zł oraz udział w Dożynkach Prezydenckich i wizyta Pierwszej Damy w siedzibie koła.

ms

Recital aktora Lecha Dyblika

Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie i ŁOK zapraszają na recital słowno-muzyczny Lecha Dyblika pn. „Towarzysze, czas wstawać !", który odbędzie się 9 marca o godz. 19.00 w Sali Widowiskowej ŁOK. Bezpłatne zaproszenia do odebrania w kancelarii Parafii Podwyższenia Krzyża św. w Łukowie lub w Łukowskim Ośrodku Kultury. Spotkanie z Lechem Dyblikiem jest poznaniem historii człowieka, którego głęboka wiara w wartości płynące z Biblii oraz zauroczenie bogactwem daru, jakim jest życie i jego nieprzypadkowość, zaprowadziły ku pragnieniu dzielenia się tym z ludźmi. Pan Lech na koncercie zaprosi nas na wycieczkę w przeszłość i teraźniejszość, podczas

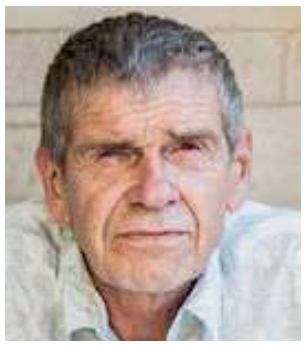
Aktor Lech Dyblik

której wytarmosi twoje ego i będzie: kpiarski, prześmiewczy, kąśliwy, ironiczny, do bólu szczery i bezczelnie prawdziwy, ale nie pozostawi samemu sobie. Zaskoczy, da dużo do myślenia i kto wie, może zmieni twój sposób postępowania.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88
POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE:
991
KANALIZACYJNE:
798 23 71
WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW:
798 24 39
MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00
STAROSTWO:
798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47
GMINA ADAMÓW:
755 31 67
GMINA KRZYWDA:
755 10 06
GMINA SEROKOMLA:
755 45 02
GMINA STANIN:
798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.:
754 25 24
PUP:
798 50 37
URZĄD SKARBOWY:
798 29 21
ZUS:
798 31 09
KRUS:
798 00 10 do 11
ŁOK:
798 32 72
ARIMR:
798 24 79
SĄD REJONOWY:
798 23 51
PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV
25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868
TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

ŁUK

eprasa.pl 5ec81c7c35

Podejrzenie wycieku gazu w okolicy McDonalds`a. Klienci restauracji ewakuowani

ŁUKÓW Klienci restauracji McDonald`s wyczuwali gaz, więc wezwano straż pożarną i pogotowie gazowe. Internauci informują, że zapach gazu czuć było na ul. Łapiguz i Zbożowej. Jednak wycieku gazu w okolicy nie wykryto.

Czytelnicy zgłosili nam w sobotę 12 lutego, że krótko po godz.20:00 ewakuowano restaurację McDonald`s w Łukowie.

- W budynku czuć było zapach gazu. Na miejscu jest straż pożarna i pogotowie gazowe – napisali do nas na fejsbuku.

Szukali wycieku

Zadzwoniliśmy do łukowskiej Komendy Straży Pożarnej i dowiedzieliśmy się, że służby starają się ustalić, skąd wydobywa się gaz.

- Na razie jeszcze nie zlokalizowano wycieku - czy jest on w budynku restauracji, czy na stacji paliw. Ewakuowano pracowników, klientów i obsługę McDonalds`a - usłyszeliśmy.

Ostatecznie nie stwierdzono wycieku gazu.

- Strażacy oraz pracownicy pogotowia gazowego w odległości 150 m od restauracji nie stwierdzili obecności gazów wybuchowych. Sprawdzili ulice: Warszawską, Wojska Polskiego i Aleje Kaczyńskich oraz pobliską stację paliw Orlen. Sprawdzali studzienki, czy nie zalega tam gaz. Nie stwierdzono obecności żadnych gazów – mówią strażacy.

W czasie akcji jedna z pracownic restauracji źle się poczuła - miała zawroty głowy i nudności. Strażacy udzielili jej pierwszej pomocy przedmedycznej, czyli podali jej tlen. Na miejsce przyjechała karetka i kobietę przekazano zespołowi ratownictwa medycznego. Została zbadana. Nie było potrzeby zabierania jej do szpitala.

Nie wiadomo skąd

Nie wiadomo, skąd pochodził wyczuwany przez wiele osób gaz. - Na początku, jak straż przyjechała, było czuć ten gaz. Nie było tak, że ktoś wymyślił ten zapach gazu, lecz było go czuć - ale nie wiadomo, skąd ten gaz się tam – dodają strażacy.

Budynek restauracji nie jest podłączony do sieci gazu ziemnego. Dochodzi tam sieć, ale restauracja nie jest jeszcze do niej podłączona. Strażacy i pracownicy pogotowia gazowego sprawdzali budynek McDonalds`a, stację paliw i okolice miernikami wielogazowymi, które wykrywają niebezpieczne

Strażacy oraz pracownicy pogotowia gazowego w odległości 150 m od restauracji nie stwierdzili obecności gazów wybuchowych

Wypadek pod Teodorowem. Policja zatrzymała 38-latka z Łukowa

GM. KRZYWDA: W niedzielę 13 lutego po godzinie 16 doszło do wypadku na drodze pomiędzy Hutą Dąbrową a Teodorowem. Samochód osobowy z nieznanych przyczyn zjechał z drogi i zatrzymał się na drzewie.

- Po godzinie 16 otrzymaliśmy zgłoszenie o zdarzeniu w Teodorowie. Po dojechaniu na miejsce okazało się, że samochód osobowy marki Seat wjechał w drzewo. W związku ze zdarzeniem zatrzymaliśmy 38-latka z Łukowa, u którego wykryto 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna został zatrzymany w celu złożenia zeznań. Trwają czynności wyjaśniające, kto prowadził samochód w chwili zdarzenia - informuje Marcin Józwik z Łukowskiej Policji.

Fot. OSP Podosie

Seat uderzył w drzewo. W wypadku nikt nie doznał obrażeń

Na ten moment nie wiadomo, czy to mężczyzna będący pod wpływem alkoholu prowadził pojazd. W zdarzeniu nie było rannych.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączenia akumulatora i sprawdzeniu, czy z samochodu nie ulatnia się gaz. Ochotnicy z OSP Fiukówka i OSP Podosie kierowali też ruchem i pomogli załadować pojazd na lawetę.

ms

ZDARZENIA

Wybił szybę w automacie

ŁUKÓW We wtorek 8 lutego na ul. Nowopijarskiej 34-letni łukowianin umyślnie uszkodził szybę w witrynie automatu do sprzedaży. Wartość strat oszacowano na kwotę 1500 zł.

Najechał na pracującego

ŁUKÓW W środę 9 lutego na ul. Polnej kierujący volvo 49-letni łukowianin najechał na pracującego przy pojeździe 34-latka. W wyniku wypadku pokrzywdzony mężczyzna doznał obrażeń ciała.

Ukradł iPhona

ŁUKÓW W czwartek 10 lutego na os. Chącińskiego 27-letni mieszkaniec Łukowa przywłaszczył sobie smartfon iPhone o wartości 1100 zł.

Podrapał opla

GMINA KRZYWDA W piątek 11 lutego w Hucie Dąbrowie nieznany sprawca umyślnie uszkodził powłokę lakierniczą samochodu Opel Astra. Pokrzywdzony wartość strat określił na kwotę 7 tys.200 zł. zł.

Po procentach za kierownicą

POWIAT W okresie od 7 do 13 lutego policjanci zatrzymali 4 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

Przygotowano w KPP Łuków

LUK

Spędzaj czas z OSIR-em

Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na zimowe ferie pod hasłem „Komputer ma wolne". Będzie Turniej Piłki Sitkowej, rozrywki w Centrum Rozrywki Arkabos i doskonalenie pływania.

Zajęcia w Centrum Rozrywki Arkabos będą odbywały się przez dwa tygodnie, od poniedziałku do piątku, w godzinach od godz. 12 do 14. Zapisy przyjmowane są pod nr tel. 25 798 23 89 i 515 137 778. Doskonalenie nauki pływania to propozycja dla dzieci w wieku od 8 lat, uczniów szkół podstawowych z Łukowa. Cena wejścia na basen – 5 zł. Zajęcia będą odbywać się w godzinach od godz. 12 do 16. Zapisy pod nr tel. 502 650 611. OSiR zaprasza też do udziału w Turnieju Piłki Siatkowej. Odbędzie się on 22 lutego w hali w SP nr 2. Zapisy drużyn, pod nr tel. 25 798 23 89 i 515 137 778 przyjmowane są do 18 lutego.

Ferie z Sienkiewiczem i warsztaty robótek ręcznych

Muzeum Regionalne w Łukowie zaprasza podczas ferii - zimowych do zwiedzania i udziału w warsztatach.

- Zachęcamy do zwiedzenia wystawy czasowej pt. „Henryk Sienkiewicz znowu w Łukowie". Na wystawie prezentujemy najcenniejsze pamiątki i przedmioty związane z postacią Henryka Sienkiewicza pochodzące ze zbiorów Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Polecamy również wystawy stałe z zakresu historii i sztuki Ziemi Łukowskiej, a także wystawę prezentującą unikalne okazy łukowskich amonitów. Informujemy, że w dniach 14 – 25 lutego 2022 r. zwiedzanie muzeum jest bezpłatne - mówi dyrektor Muzeum Mariusz Burdach.

Dzieci i młodzież mogą wziąć udział w warsztatach z zakresu robótek ręcznych, podczas których będzie można nauczyć się haftu. Warsztaty odbywać się będą w dniach 21-25 lutego 2022 r. w godz. 10.00 – 14.00. Koszt udziału w zajęciach to 7 zł za jeden dzień. Można wziąć udział w jednych zajęciach lub codziennie. Zapisy pod nr tel. 25-798-27-16 lub w gmachu muzeum. Muzeum zapewnia wszystkie materiały.

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Stoczek Łuk.	1	3010 zł /umowa o pracę
Ogrodnik - uprawa grzybów, Gołąbki		19,7 zł /godz./umowa zlecenie
Betoniarz, Łuków/DROGBUD	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Brukarz, Łuków/DROGBUD	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Pracownik do dociepleń, Sięciaszka Pierwsza/Mazur	1	3300 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/POLLONUS	1	3010 zł/umowa o pracę
Technik prac biurowych, Trzebieszów Drugi/WILDREZ	1	3010 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Trzebieszów/GOPS		59,1 - 65 zł
Sprzedawca, Łuków/GULIK	1	3100 – 6000 zł/umowa o pracę
Pracownik demontażu pojazdów samochodowych, Łuków/ Walczak	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter fasad, Ogniwo/BUD -TOM	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Spedytor, Łuków/ NAWIGATOR	1	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków/ NAWIGATOR		3500 zł/umowa o pracę
Kierowca, Adamów/Szczepaniak	0,5	2500 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Stoczek Łuk./ IZYDORY	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/ECO – TERM		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/PLAZA	1	3500 – 6000 zł/umowa o pracę
Logistyk – spedytor, Czerśl/GD. Serwis	1	3010 – 6000 zł/umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Popławy – Rogale/ EDAN	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Murarz, Stara Wróblina	1	4500 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 5ec81c7c35

? NASZA SONDA

Marek Jedynak

Czy obchodzisz Walentynki, jak można spędzić to święto?

Fot.Marek Jedynak

RADOSŁAW SZCZYGIEŁ:
Można wspólnie z ukochaną lub ukochanym coś zjeść w restauracji lub pójść do kina. Po prostu należy ten czas spędzić razem.

Fot.Marek Jedynak

DAMIAN:
Obejrzę fajny film i myślę, że to będzie jakaś namiastka tego święta.

Fot.Marek Jedynak

ELŻBIETA:
Najlepiej spędzić Walentynki z ukochaną osobą. Myślę, że dobre pomysły to wyjście do kina lub na kolację. Chodzi w tym święcie o wspólny czas razem.

Fot.Marek Jedynak

ŁUKASZ:
Staram się obchodzić Walentynki, ale ze względu na małe dziecko, które wychowuję wraz z żoną, możemy sobie pozwolić jedynie na kolację, kwiaty i upominki.

JULIA:
Walentynki spędzam ze znajomymi albo z chłopakami. W poprzednich latach ten dzień upływał mi w dobrej, rodzinnej atmosferze.

KAROLINA KRYŃSKA:
Obchodzę Walentynki, ale z tym jest różnie. Zazwyczaj spędzam ten czas w domu z drugą połówką. Jeżeli nie pracuję, to oglądamy film. Większych planów tutaj nie ma. Spokojnie spędzamy ten dzień.

? NASZA SONDA

Marek Jedynak

Łuków: Czy zauważył Pan/ Pani obniżki cen żywności w sklepach, na jakich produktach?

Fot.Marek Jedynak

MICHAŁ:
- Myślę, że obniżki podatku VAT są słabo dostrzegalne ze względu na wysoką inflację, a to mogłoby być jedynie parę groszy.

Fot.Marek Jedynak

MONIKA:
Byłam na zakupach i nie odczułam tej obniżki cen. Za to dobrze widoczne są zawieszki w sklepach, informujące o obniżkach VAT-u. Realnie rzecz biorąc, w portfelu tego nie czuć.

ARKADIUSZ:
Rzuciły mi się w oczy ogłoszenia i promocje. Chyba nie zauważyłem tych obniżek, jeśli już, to są bardzo niskie.

Ćpali, kradli i niszczyli

14-latka z narkotykami

ŁUKÓW We wtorek 1 lutego Łukowie na osiedlu Klimeckiego policjanci znaleźli marihuanę i mefedron w pokoju 14-latki.

ŁUKÓW W czwartek 3 lutego w Łukowie na ul. Browarnej policjanci znaleźli mefedron i marihuanę w mieszkaniu 20-latka. W sobotę 5 lutego w Łukowie na ul. Sienkiewicza policjanci znaleźli u 41-latka marihuanę i amfetaminę.

Złodziej na Międzyrzeckiej

ŁUKÓW W środę 2 lutego w Łukowie na ul. Międzyrzeckiej 45-latek z gminy Łuków ukradł 51-letniemu łukowianinowi 1200 zł,

Wandal w Burcu

GMINA WOJCIESZKÓW 6 lutego roku nieznany sprawca w m. Burzec umyślnie uszkodził szyby i ramy w oknie mieszkania 40-latki. Pokrzywdzona wartość strat określiła na kwotę 600 zł;

Pili alko i jechali

POWIAT W okresie od 31 stycznia do 6 lutego policjanci zatrzymali dwóch nietrzeźwych kierujących pojazdami.

Wymazy w kierunku COVID-19

Łukowski szpital informuje, że od lutego wydłużony został czas pracy punktu pobrań wymazów w kierunku koronawirusa do 10 godzin dziennie. Wymazy pobierane są w godz. 7.00-17.00. Istnieje możliwość wykonania odpłatnie testu genetycznego PCR na obecność koronawirusa SARS-CoV-2. Opłaty za testy komercyjne pobierane są w Poradni POZ przy ul. Partyzantów 10. Numer kontaktowy do Punktu Wymazowego: 605 541 422.

Zmiana miejsca rejestracji na gastroskopię i kolonoskopię

Szpital św. Tadeusza w Łukowie informuje, że od 7 lutego do odwołania rejestracja pacjentów ambulatoryjnych do Zespołu Pracowni Endoskopowych (gastroskopia, kolonoskopia) oraz odbiór wyników histopatologicznych zostają przeniesione do Zakładu Diagnostyki Obrazowej (RTG) w budynku głównym Szpitala, II piętro.

Rejestracja czynna od poniedziałku do piątku, w godzinach 8.00 -14.30, tel. (25)798 2000 do 9, wew. 260, kom. 609-400-615.

Dla bezpańskich zwierząt

Miasto Łuków podpisało umowę z Pawłem Niecieckim ze „Schroniska Zwierzaki do wzięcia" w Kłoczewie, na przyjęcie i zapewnienie opieki oraz interwencyjne wyłapywanie bezpańskich zwierząt z terenu miasta w 2022 r.

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonych w Łukowie przy ul. Międzyrzeckiej i przy ul. Maryli Wereszczakówny

- Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Międzyrzeckiej oznaczona jako działka Nr 8517/6 o pow. 32 m2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00002428/9. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **8 640 zł** netto (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości **1 700 zł** (słownie: jeden tysiąc siedemset złotych).
- Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Maryli Wereszczakówny składająca się z działek Nr 10825 o pow. 469 m2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00025725/8 i Nr 6942/2 o pow. 102 m2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00032768/3.
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **142 750 zł netto** (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości **28 000 zł** (słownie: dwadzieścia osiem tysięcy złotych).
- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 w dniu **22 marca 2022 r. o godz. 10.00.**

  Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu (w kwotach podanych powyżej) z podaniem imienia, nazwiska i adresu zamieszkania lub nazwy i siedziby firmy oraz numeru działki na konto Miasta Łuków nr 84 9206 1048 7103 0300 2000 0160 do dnia **16 marca 2022 r.**
- Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Łuków.
- Szczegółowe informacje związane ze sprzedażą wyżej opisanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Łuków, pokój nr 7, tel. 25 797 66 10.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Łuków położonych w Łukowie przy ul. Południowej, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego oraz przy ul. Siedleckiej przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego do podmiotów będących prawnymi dysponentami przyległych nieruchomości.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 15 lutego 2022 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o ich nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE
PATIO-COLOR
Patio color

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

LUK

eprasa.pl 5ec81c7c35

Andrzej Zdrojewski z nagrodą im. Ludomira Benedyktowicza

Andrzej Zdrojewski - łukowski działacz społeczny i regionalista, został uhonorowany nagrodą im. Ludomira Benedyktowicza, powstańca styczniowego i malarza.

Podczas XXXII edycji nagrody otrzymali:

Monika Mikołajczuk za bogatą działalność publicystyczną oraz popularyzację dziedzictwa kulturowego regionu; Bożena Wojciuk, za działalność artystyczną, popularyzację i promocję polskiej kultury ludowej oraz pracę z młodzieżą, Andrzej Zdrojewski za działalność patriotyczno-społeczno-humanitarną, na rzecz Łukowa i regionu.

Idea wręczania nagrody im. Ludomira Benedyktowicza zrodziła się w latach 80. ubiegłego wieku, jednak swój realny kształt zaczęła nabierać wiosną 1987 r. Początkowo wyróżnienia te miały dotyczyć tylko obszaru woj. siedleckiego, później całego Podlasia i Mazowsza.

Fot.Marta Karwowska

Andrzej Zdrojewski to znany łukowski społecznik

Takie wyróżnienie mogą otrzymać nie tylko osoby zamieszkujące Podlasie, ale również te, które wykażą specjalne zasługi dla regionu. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w Muzeum Regionalnym w Siedlcach.

Monika Stępniak

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

elbud development
www.elbud.lukow.pl
ŁUKÓW
MIESZKANIA
WILEŃSKA
POWIERZCHNIE
40-80
M2
2-4
POKOJE
5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC
ZIELEŃ
WINDY
TEL.
886
557
400

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY
BUDOWLANE
isover blue dolphin tapes Regamet STYROPIAN PLUS
SOLBET TYTAN KREISEL Termo Organika
608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH
WYNAJEM APARTAMENTÓW
• pełne wyposażenie
• wysoki standard
• cena od 250 zł/doba
• ciche i zielone osiedle
• idealne dla dzieci
500 755 700 519 084 809
Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku
SKUP SUROWCÓW
WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW
BUDOWLANYCH / GRUZU
08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

LUK

eprasa.pl 5ec81c7c35

Pacjenci czekający na test marzną i mokną. Szpital: jest zadaszenie

Osoby czekające na wykonanie testu pod kątem Covid19 stały pod gołym niebem: marzły i mokły. Czy nie można by zadbać o tych ludzi? – zastanawia się nasz Czytelnik, który wysłał nam zdjęcie osób stojących przed kontenerem ustawionym pod parczewskim szpitalem.

Fot. Czytelnik

Ludzie stojący w kolejce przed punktem pobierania wymazów pod kątem Covid19.

Sygnał w tej sprawie dostaliśmy od naszego Czytelnika, którego bliska osoba na początku lutego miała pobierany wymaz pod kątem Covid19. Testy są robione w specjalnym kontenerze położonym w pobliżu głównego budynku szpitala.

Czytelnik wysłał nam zdjęcie osób stojących w kolejce przed punktem pobrań.

– Nie można mieć do nikogo pretensji o to, że kolejka jest tak długa, bo jest to uwarunkowane trudną sytuacją epidemiczną, ale uderzył mnie fakt, że osoby czekające na wymaz, stały pod gołym niebem: marzły i mokły. Czy nie można by zadbać o tych ludzi, którzy i tak mają już objawy infekcji? – zastanawia się mężczyzna, który poprosił nas o opisanie sprawy.

Szpital: nie możemy przemieszać zakażonych i niezakażonych

Konrad Sawicki, dyrektor parczewskiego szpitala tłumaczy, że nie wpłynęło do niego oficjalne zgłoszenie w tej sprawie. Sawicki zapewnia, że placówka nie zapomniała o pacjentach. Podkreśla, że bezpośrednio przy kontenerze ustawione jest zadaszenie, tzw. namiot bez ścian bocznych.

– Umożliwia on schronienie się przed opadami deszczu lub śniegu. Musimy pamiętać, że do badań na obecność Covid19 przystępują osoby, u których dopiero podejrzewa się obecność tego wirusa. U części z nich w wyniku testu nie stwierdza się zakażenia – mówi Sawicki i dodaje, że z tego powodu nie ma możliwości stworzenia zamkniętego pomieszczenia dla osób czekających na test. – Powodowałoby to przemieszanie osób zakażonych z niezakażonymi, a tym samym narażenie na zakażenie tych, którzy w momencie przybycia na test nie mieli Covid19 – zauważył dyrektor.

K. Sawicki przypomina, że w ostatnim czasie z powodu pojawienia się wariantu Omikron szpital notuje znaczący wzrost liczby wykonywanych testów. – Wydłużyliśmy zatem godziny pracy punktu poboru wymazów (działa codziennie w godzinach 7-15 – aut.), a także zapisujemy pacjentów w kilkuminutowych odstępach. Wszystko po to, aby nasi mieszkańcy mogli jak najszybciej poddać się testowi, a tym samym, żeby spędzali jak najmniej czasu w oczekiwaniu na jego przeprowadzenie – zapewnił.

Czytelnik:
Osoby czekające na wymaz, stały pod gołym niebem: marzły i mokły. Czy nie można by zadbać o tych ludzi, którzy i tak mają już objawy infekcji?

Konrad Sawicki
dyrektor szpitala w Parczewie:
Bezpośrednio przy kontenerze ustawione jest zadaszenie, tzw. namiot bez ścian bocznych. Umożliwia on schronienie się przed opadami deszczu lub śniegu.

Nowy punkt

Przypomnijmy, że od 1 lutego mieszkańcy Parczewa i powiatu mogą korzystać z nowego punktu pobierania wymazów pod kątem Covid19. Pojawił się on przed Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji (ul. Jana Pawła II 1). Mieszkańcy, którzy dostają skierowanie na test, wykonują go za darmo. Punkt czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 10-16, a w soboty i niedziele w godz. 10-13. Jest możliwość zapisania się przez Internetowe Konto Pacjenta oraz stronę gabinet.gov.pl.

Nie tylko kolejki do punktu testów

Z innym problemem zmagała się niedawno 75-letnia mieszkanka gm. Sosnowica. Kobieta leczy się u kardiologa, zmaga się też z anemią i nadciśnieniem.

– Ostatnio miałam zapalenie dziąseł, które wiązały się z silnym bólem. Nie chcieli mnie jednak przyjąć do żadnego szpitala w okolicy. Na szczęście lekarka rodzinna przypisała mi tabletki i sytuacja się ustabilizowała. Wszystko idzie w dobrym kierunku – relacjonuje kobieta.

Grzegorz Rekiel

Profesorowie polskich uniwersytetów wspierają Macieja Cybulskiego. „Żal i wstyd”

POWIAT ŁUKOWSKI

Profesorowie uniwersytetów z Warszawy, Poznania, Łodzi, Białegostoku i Katowic wyrażają solidarność z Maciejem Cybulskim, byłym dyrektorem Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Znają go i szanują jego pracę na rzecz zachowania pamięci o pisarzu-nobliście.

Maciej Cybulski był dyrektorem Muzeum w Woli Okrzejskiej od 2014 r. W połowie 2019 r. okazało się, że Zarząd Powiatu Łukowskiego, nadzorujący muzeum, jest niezadowolony z jego pracy, mimo że wcześniej ją chwalił, a także chwalił się pozyskanymi przez Cybulskiego pamiątkami po Sienkiewiczu w ogólnopolskiej telewizji.

Pod koniec 2019 r. starosta Dariusz Szustek (PiS) zdecydował, że nie przedłuży Cybulskiemu umowy jako dyrektorowi.

Jego miejsce zajęła Beata S., w wyborach startująca bez sukcesu na wójta gminy Krzywda z komitetu PiS, z zawodu zootechnik, przez wiele lat pracowniczka urzędu gminy.

Beata S. (obecnie także była już dyrektor Muzeum Sienkiewicza) niesłusznie oskarżyła Cybulskiego o możliwość popełnienia przestępstwa, kiedy kierował muzeum. Doniosła do prokuratury, że w Muzeum brakuje cennych eksponatów, m.in. kart rękopisu „Potopu”, fotografii, publikacji prasowych i ponad 100 innych muzealiów. Wszczęto postępowanie.

W trakcie czynności prokuratury „zaginione” rzeczy odnalazły się, a część z nich była w gablotach udostępnionych zwiedzającym. Śledztwo umorzono.

Ostatnio Gazeta Wyborcza zamieściła duży wywiad z Cybulskim pt. „Skok na Sienkiewicza”. Były dyrektor opowiedział, jakie okoliczności towarzyszyły jego odejściu z Muzeum i jak to się odbiło na jego zdrowiu. Reakcją na ten właśnie wywiad jest list otwarty profesorów.

mo

List Otwarty w sprawie Pana Macieja Cybulskiego, byłego dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej

„Poruszeni do głębi artykułem opublikowanym w „Dużym Formacie” 31 stycznia 2022 roku na temat Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, nade wszystko zaś wstrząśnięci historią Pana Macieja Cybulskiego, w imieniu środowiska polskich sienkiewiczologów, badaczy biografii i twórczości naszego pierwszego Noblisty, chcemy wyrazić naszą solidarność z byłym dyrektorem tej placówki.

Maciej Cybulski, następny z rodu, po Antonim Cybulskim, twórcy tego ważnego na mapie polskiej literatury miejsca, jest nam dobrze znany jako gospodarz spotkań konferencyjnych, wieczorów autorskich czy zwykłych kwerend. Jako dyrektor muzeum był entuzjastą swojego zawodu, mawiał skromnie, że „ciągle się uczy”, ale dobrze rozumiał jej funkcje.

Nie mogąc konkurować z muzeami w Oblęgorku czy w Poznaniu, postawił na stopniowe wzbogacanie zbiorów i profesjonalizację oferty edukacyjnej. To, co go spotkało, jest dowodem kompletnego niezrozumienia tego, co nazywa się polityką w dziedzinie kultury na poziomie regionu i – nie da się tego ukryć - głębokiej zapaści moralnej decydentów. Jeśli przyszedł czas na „nowe elity”, to z pewnością nie ma tam miejsca dla Henryka Sienkiewicza, jednego z najważniejszych twórców polskiej tożsamości, kreatora wyobraźni kulturowej i niezrównanych charakterów.

Charakterystyczna dla czasów zaborowych strategia cuius regio eius religio, tak dobrze znana Sienkiewiczowi, przeniesiona we współczesność, obnaża ni mniej, ni więcej, jak tylko nihilizm dzisiejszych graczy politycznych i oznacza niepowetowane straty w umysłach obserwujących te poczynania pokoleń.

Placówka w Woli Okrzejskiej, zamknięta z powodu remontu (?), de facto przestała istnieć, chyba że jak można się przekonać z zapisów jej działalności w internecie, stała się konkursem plastycznym dla dzieci (sic!). Żal i wstyd.”

Prof. dr hab. Tadeusz Bujnicki, Uniwersytet Warszawski
Prof. dr hab. Jolanta Sztachelska, Uniwersytet w Białymstoku
Prof. dr hab. Ryszard Koziołek, Uniwersytet Śląski
Prof. dr hab. Ewa Kosowska, Uniwersytet Śląski
Prof. dr hab. Tomasz Sobieraj, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu
Prof. dr hab. Bogdan Mazan, Uniwersytet Łódzki

BIA

eprasa.pl 5ec81c7c35

Tragedia w Stępkowie. Znamy wyniki sekcji zwłok

Liczne obrażenia wielonarządowe – to bezpośrednia przyczyna śmierci 20-latka, który w styczniu w Stępkowie (gm. Dębowa Kłoda), wjechał citroenem w drzewo. Śledczy znają już wyniki badań krwi kierowcy, ale na razie ich nie ujawniają.

Dramat rozegrał się na drodze wojewódzkiej numer 819, która łączy Parczew z graniczącą z Ukrainą miejscowością Wola Uhruska. To jedna z najlepszych dróg wojewódzkich w powiecie parczewskim, przynajmniej jeśli chodzi o odcinek od Sosnowicy do Parczewa. Kierowcy mają do dyspozycji równą nawierzchnię, a także kilka długich, prostych odcinków, na których cześć osób rozwija zawrotną prędkość.

W nocy z 10 na 11 stycznia służby ratunkowe dostały zgłoszenie o samochodzie, który uderzył w drzewo w Stępkowie (gm. Dębowa Kłoda), właśnie na DW-819.

– 20-latek kierujący citroenem jechał od strony Dębowej Kłody w kierunku Parczewa. Mężczyzna podróżował sam. Na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, na pobocze i uderzył w drzewo – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Młody mężczyzna zginął na miejscu. Prawdopodobną przyczyną wypadku była nadmierna prędkość. Śledztwo ws. tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa w Parczewie.

– Zarządziliśmy sekcję zwłok kierowcy, która jest nieodłącznym elementem postępowań ws. wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Przyczyną zgonu były liczne obrażenia wielonarządowe, ale nie chciałbym mówić o szczegółach ze względu na dobro rodziny tragicznie zmarłego mężczyzny – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Śledczy znają już wyniki badań krwi kierowcy, ale na razie ich nie ujawniają. W sprawie wypowiadał się również biegły z zakresu ruchu drogowego.

Przypomnijmy, że na miejscu tragedii, pracowali też strażacy.

– Ustaliliśmy, że kierowca jest zakleszczony w środku pojazdu. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, stabilizacji leżącego na boku samochodu, po czym przy pomocy sprzętu hydraulicznego usunęliśmy przednie i tylne drzwi, tzw. słupek C od strony kierowcy oraz dach – relacjonowali ratownicy.

Fot. KSP Parczew

Samochód był mocno zniszczony, a kierowca zakleszczony w środku pojazdu. Strażacy musieli użyć sprzętu hydraulicznego

Zarządziliśmy sekcję zwłok kierowcy. Przyczyną zgonu były liczne obrażenia wielonarządowe, ale nie chciałbym mówić o szczegółach ze względu na dobro rodziny tragicznie zmarłego mężczyzny.

Kilkadziesiąt godzin później na drogach powiatu parczewskiego doszło do kolejnego dramatu. W Rudnie Trzecim w gm. Milanów, na zakręcie drogi wojewódzkiej numer 813, 49-latek kierujący skodą stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo. Zginął na miejscu wskutek odniesionych obrażeń.

Niebawem okazało się, że ofiarą wypadku jest starszy aspirant Grzegorz Delążek, dyżurny KPP w Parczewie, który w policji służył przez 23 lata.

Grzegorz Rekiel

Międzyrzec Podlaski: Kryminalni zatrzymali poszukiwanego 25-latka

Fot. KMP Biała Podlaska

Mężczyzna ukrywał się na terenie powiatu średzkiego

Policjanci z międzyrzeckiego komisariatu zatrzymali 25-latka poszukiwanego dwoma listami gończymi. Mężczyzna ukrywał się w woj. dolnośląskim.

7 lutego po godzinie 6 kryminalni międzyrzeckiego komisariatu weszli na teren jednej z posesji w powiecie średzkim. Funkcjonariusze zatrzymali tam 25-letniego mieszkańca gminy Międzyrzec Podlaski. Mężczyzna poszukiwany był m.in. dwoma listami gończymi. By uniknąć kary wymierzonej przez sąd, od maja ub.r. ukrywał się przed policją.

Funkcjonariusze ustalili miejsce jego pobytu na terenie województwa dolnośląskiego. W działaniach wspierali ich też policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu oraz kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Środzie Śląskiej.

Poszukiwany 25-latek, który zatrudnił się w jednym z gospodarstw rolnych, nie spodziewał się wizyty międzyrzeckich funkcjonariuszy.

- Mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi trzy lata, między innymi za przestępstwa narkotykowe, rozbój oraz jazdę w stanie nietrzeźwości - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

151 km/h przez miasto. Łukowianin stracił prawo jazdy

MANDAT KARNY SERIA NUMER

Na podstawie art. 95 § 1 i art. 96 § 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2018 r. poz. 475, z późn. zm.) nałożono mandat karny w wysokości:

zł słownie

kredytowany / gotówkowy / zaoczny – zaznaczyć właściwy

płatność karta lub innym instrumentem płatniczym

nr PESEL

pouczony

oraz zgadzam się uiścić grzywnę w wyznaczonym terminie za popełnienie wykroczenia:

liczba punktów:

data: 20

Odcinek G – dla organu, którego funkcjonariusz nałożył mandat

Kierowca otrzymał najwyższy z możliwych mandat za przekroczenie prędkości

POWIAT ŁUKOWSKI: 120 mandatów, siedem odebranych praw jazy. To efekt weekendowej akcji łukowskiej policji.

Przy kontroli mundurowi sugerowali się Krajową Mapą Zagrożeń Bezpieczeństwa, według której w określonych miejscach kierowcy często przekraczają prędkość.

Efektem tych kontroli jest 120 mandatów za przekroczenie prędkości. Aż siedmiu kierowcom policja zatrzymała prawo jazdy na okres trzech miesięcy, ponieważ przekroczyli dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h.

Niechlubny rekord prędkości pobił 40-letni mieszkaniec Łukowa, który w sobotę, jadąc ulicą Wojska Polskiego, pędził z prędkością 151 km/h. Na tej ulicy dozwolona maksymalna prędkość wynosi do 70 km/h.

Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 2500 tys. zł, a prawo jazdy odzyska dopiero za trzy miesiące. - Apelujemy do kierowców o zachowanie rozsądku na drodze i jazdę zgodnie z przepisami. Nadmierna prędkość to nadal główna przyczyna wypadków drogowych - mówi aspirant Marcin Józwik z łukowskiej policji.

ms

BIA

Szpital w Łukowie zakupił nową karetkę

Nowa karetka już za kilka dni będzie oddana do użytku. Będzie zarazem ruchomą jednostką intensywnej opieki

Szpital w Łukowie wzbogacił się o nową karetkę. Nowy pojazd to ambulans sanitarny typu C i został zakupiony przez Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej 4 lutego.

Taki ambulans jest przeznaczony dla specjalistycznego zespołu ratownictwa medycznego, jest to zarazem ruchoma jednostka intensywnej opieki.

Samochód marki Renualt Master zasili tabor Sekcji Transportu j oraz Stacji Ratownictwa Medycznego.

Koszt nowej karetki to ponad 400 tys. zł. Połowę tej kwoty wyłożyło Starostwo Powiatowe w Łukowie, a drugą połowę szpital ze środków własnych.

ms

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Asystent rodziny, Kąkolewnica	1	3010 zł / umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Czemierniki / MUS-MAX	1	3010 zł / umowa o pracę
Księgowy, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Sprzedawca, Turów / GULIK	1	3010 zł / umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Wohyń/ Zemat	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik produkcji – maszynista, Bezwola/ Welmax	1	3800 – 5000 zł / umowa o pracę
Fakturzystka, Bezwola / Welmax	1	3422 zł / umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola / Welmax	1	4130 zł / umowa o pracę

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

eprasa.pl 5ec81c7c35

Co się stało z 45-letnią ciężarówką wojskową STAR 660?

Przepadła zabytkowa ciężarówka. Były policjant z zarzutem

Użyczony przez Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie STAR 660 trafił w ręce pasjonatów historii z powiatu lubartowskiego. Ciężarówka przepadła. „Mamy nadzieję, iż pojazd ten nadal istnieje" - alarmują muzealnicy o pomoc w odnalezieniu auta. Zarzut przywłaszczenia i zniszczenia pojazdu postawiono Kamilowi Z.

Fot.Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie

Poszukiwany STAR 660 został wyprodukowany w 1977 roku w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych Wrocław. Nr rej. UFE 6352, sygnatura MSP/T/60

Użyczyli wojskową ciężarówkę

Jak informują przedstawiciele muzeum, należący do kolekcji tej instytucji samochód ciężarowy STAR 660 został w 2014 roku użyczony partnerowi społecznemu w celach eksponowania. Tym partnerem społecznym jest niefunkcjonująca już Wojskowa Izba Pamięci w Kocku. Z naszych ustaleń wynika, że na jej czele stał Kamil Z., były policjant i pasjonat historii związany ze stowarzyszeniem historycznym 8. Pułku Piechoty Legionów, w przeszłości policjant.

Auto nie wróciło do muzeum

Umowa obowiązywała do 31 października 2020 roku. „Z chwilą wezwania partnera do zwrotu, nasze Muzeum napotkało na sytuację problematyczną i niespodziewaną. Partner społeczny nie wyraził woli do zwrotu użyczonego pojazdu, a obecnie, po kilku wezwaniach, utrzymuje, iż obiekt ten został zezłomowany – tj. bezpowrotnie zniszczony, i nie ma możliwości jego zwrotu" - czytamy w komunikacie na stronie internetowej muzeum.

Pracownicy instytucji nie wierzą w wyjaśnienia przedstawiciela Wojskowej Izby Pamięci w Kocku. „Mamy nadzieję, iż partner umowy nie był z nami do końca „szczery" i pojazd ten nadal istnieje" - podkreślają.

Muzealnicy określają tę sytuację jako „przypadek bezprawnego przywłaszczenia mienia muzealnego oraz – lub – jego bezpowrotnego zniszczenia" i dodają, że „na obecnym etapie sprawy nie posiadamy wystarczającej wiedzy o losach naszego obiektu".

Odmówił komentarza

Skontaktowaliśmy się z Kamilem Z. Do niedawna był znaną w powiecie lubartowskim postacią związaną z działalnością grup rekonstruktorskich.

Odpowiedział na kilka pytań dziennikarza „Wspólnoty", ale ostatecznie zastrzegł, że w żaden sposób nie będzie komentował tej sprawy. Wcześniej, w rozmowach z przedstawicielami mediów przekonywał, że zabytkowy STAR został zezłomowany przez przypadek, bo Wojskowa Izba Pamięci miała trzy bardzo podobne ciężarówki i do likwidacji omyłkowo trafiła ta należąca do muzeum w Dęblinie. Dodawał, że jest gotowy zapłacić za eksponat muzeum, ale jego dyrektor nie chce się zgodzić na takie rozwiązanie.

Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie - Partner społeczny nie wyraził woli do zwrotu użyczonego pojazdu. Utrzymuje, iż obiekt został zezłomowany

Dochodzenie i zarzuty

Sprawa została zgłoszona na policję.

- Na obecnym etapie postępowania mężczyźnie postawiono zarzut przywłaszczenia i zniszczenia mienia. Na ten moment mienia nie odzyskano, dochodzenie nadal jest w toku - informuje Agnieszka Marchlak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

W sprawie o takim charakterze zarzuty mogą stawiać sami mundurowi.

- Jeżeli sprawa jest prowadzona w formie dochodzenia, to policjant może zarzut napisać, a później ogłosić, przesłuchując daną osobę. Tak jest w 90 proc. takich spraw. Dopiero po tych czynnościach materiały docierają do prokuratury i wtedy podejmujemy dalsze decyzje w sprawie - wyjaśnia Paweł Jarzyna, zastępca szefa ryckiej prokuratury. - Tu chodzi o zarzut przywłaszczenia powierzonej rzeczy ruchomej - dodaje.

Za taki czyn grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

CIĘŻARÓWKA JAK IGŁA W STOGU SIANA

„Zwracamy się do Państwa z apelem o udzielenie nam pomocy w lokalizacji tego obiektu. Wszelkie informacje o tym samochodzie będą pomocne nam w ustaleniu losów naszego mienia i pozwolą na jego powrót do naszej kolekcji" - alarmują muzealnicy. I podają kontakt: zbiory@muzeumsp.pl lub tel. 261 519 450

Śledztwo w sprawie zgonów w Domu Seniora umorzone

Prokuratura Okręgowa w Lublinie nie dopatrzyła się przestępstwa i pod koniec stycznia umorzyła śledztwo w sprawie serii zgonów w Domu Seniora A w sercu maj w Woli Czołnowskiej w gminie Baranów. Na początku ubiegłego roku w ciągu kilku dni zmarło tam 11 osób, pensjonariuszy placówki.

Zgony w Domu Seniora pod lupą prokuratury

O działającej w niewielkiej miejscowości w gminie Baranów w powiecie puławskim placówce głośno zrobiło się na początku lutego, kiedy najpierw stwierdzono tam ognisko koronawirusa. Spośród 29 przetestowanych osób u 23 zdiagnozowano COVID-19. Stan chorych nagle zaczął się pogarszać, po czym nagle jeden po drugim zaczęli umierać kolejni pensjonariusze. Z informacji przekazanych przez prokuraturę wynika, że zmarło w sumie 11 osób. Pikanterii całej sprawie dodawał również fakt, że 19 stycznia 37 pensjonariuszy zostało zaszczepionych przeciwko COVID-19. Po 9 lutego mieli przyjąć drugą dawkę szczepionki. Dlatego początkowo pojawiały się sugestie, że zgony mogą mieć związek z podaniem medykamentu.

Po zajściu kontrolę w Domu Seniora zarządził wojewoda. Kontrolerzy nie znaleźli uzasadnienia dla łączenia zgonów pensjonariuszy placówki z faktem przyjęcia przez nich pierwszej dawki szczepionki. Jednakże odkrycia pracowników wojewody były na tyle niepokojące, że ten postanowił powiadomić o wszystkim organy ścigania.

- Wyniki czynności wyjaśniających wskazują na niepokojące w dobie trwającej epidemii zachowania personelu placówki A W SERCU MAJ - informowała nas Agnieszka Strzępka.

Na pytania o to, o jakich dokładnie zachowaniach mowa, jakie nieprawidłowości w placówce wykazała kontrola, jakie wydano zalecenia pokontrolne i czy w dobie epidemii zachowane były wszelkie obowiązujące wytyczne sanitarne nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Początkowo czynności sprawdzające podjęła Prokuratura Rejonowa w Puławach. Zgromadzona w ten sposób dokumentacja pozwoliła na podjęcie decyzji o wszczęciu śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie.

Prokuratura: w działaniu osób, które były zaangażowane w zdarzenie, dyrektor domu seniora, dyspozytorów pogotowia, lekarzy, nie było nieprawidłowości. Na tyle, na ile mogli wtedy działać, na tyle działali dobrze

Prokurator: Nie było przestępstwa

Śledztwo było prowadzone dwutorowo.

- Śledczy sprawdzali, czy nie doszło do przestępstwa sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemicznego i szerzenia się choroby zakaźnej wśród pensjonariuszy, na skutek czego 11 osób poniosło śmierć oraz czy nie doszło do umyślnego narażenia pensjonariuszy przez osoby, na których ciążył obowiązek opieki nad osobami narażonymi na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia i nie zapewnienia pomocy w dostępie do świadczeń - tłumaczy prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Jak się okazuje, z końcem stycznia wobec braku czynu zabronionego postępowanie zostało umorzone.

- Prokurator w tym zdarzeniu nie doszukał się znamion przestępstwa. Przesłuchał wszystkich pensjonariuszy, ich rodziny, lekarzy zaangażowanych w zdarzenie. Uznał, że w działaniu osób, które były zaangażowane w zdarzenie, dyrektor Domu Seniora, dyspozytorów pogotowia, lekarzy, nie było nieprawidłowości. Na tyle, na ile mogli wtedy działać, na tyle działali dobrze. Wszyscy pensjonariusze, których stan zdrowia oceniony przez lekarzy w Puławach, którzy zeszli w tym celu z dyżuru, tego wymagał, zostali przetransportowani do szpitala - dodaje rzecznik PO w Lublinie.

Prokuratura wzięła pod uwagę m.in. raport wojewody, na podstawie którego z zawiadomienia Lecha Sprawki, wszczęła śledztwo.

- Raport wojewody nie znalazł potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Ponadto konsultant wojewódzki w dziedzinie medycyny ratunkowej, także na podstawie stenogramów dyspozytorów medycznych, nie stwierdził istotnych nieprawidłowości w czynnościach podejmowanych przez dyspozytorów - wyjaśnia prokurator Agnieszka Kępka.

Marta Pietroń

A tylko za szybko jechali

Kierowca poszukiwany, pasażer z narkotykami

Policjanci z lubartowskiej drogówki w Kocku zatrzymali kierowcę bmw, który w terenie zabudowanym przekroczył prędkość.

Kierowcą okazał się 31-letni mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego. Mężczyzna był poszukiwany za przestępstwa przeciwko mieniu.

Podczas kontroli pasażer, 24-letni mieszkaniec gminy Międzyrzec Podlaski zaczął nerwowo się zachowywać. Policjanci przeszukali mężczyznę. Okazało się, że w kieszeni spodni posiadał trzy woreczki z amfetaminą oraz jeden woreczek z marihuaną. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani i przewiezieni do lubartowskiej komendy.

- Poszukiwany 31-latek został przekazany policjantom z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie, natomiast 24-latek odpowie za posiadanie substancji narkotycznych - mówi st. sierż. Jagoda Stanicka.

Poszukiwany listem gończym

W miejscowości Wólka Siemieńska, w gm. Siemień zgodnie z sygnałami mieszkańców powiatu policjanci po raz kolejny prowadzili weryfikację Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa dotyczącą przekraczania w tym miejscu dozwolonej prędkości. Jako pierwszy do kontroli drogowej został zatrzymany 42-letni kierowca mercedesa sprintera. W terenie zabudowanym jechał z prędkością 85 km/h. Tłumaczył, że zbiera ludzi z okolicznych miejscowości i wiezie ich do bazy transportowej w Lublinie, skąd dalej będzie podróżował za granicę.

Okazało się, że mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski jest poszukiwany listem gończym wydanym przez Sąd Rejonowy w Lubartowie do odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze 150 dni za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece. Mężczyzna oprócz mandatu w wysokości 800 złotych i nałożonych 6 punktów karnych został zatrzymany i osadzony w areszcie policyjnym skąd zostanie przetransportowany do najbliższego Zakładu Karnego.

(McM)

REG

eprasa.pl 5ec81c7c35

Kandydatka mówi o 15-letnim doświadczeniu na stanowisku kierowniczym. Gdzie konkretnie pracowała, tego nie chciała powiedzieć. Wyczytaliśmy to z jej profilu na Facebooku

Od podrobów, szynek i kiełbas do szefowej kultury. Błyskotliwa kariera radnej powiatowej

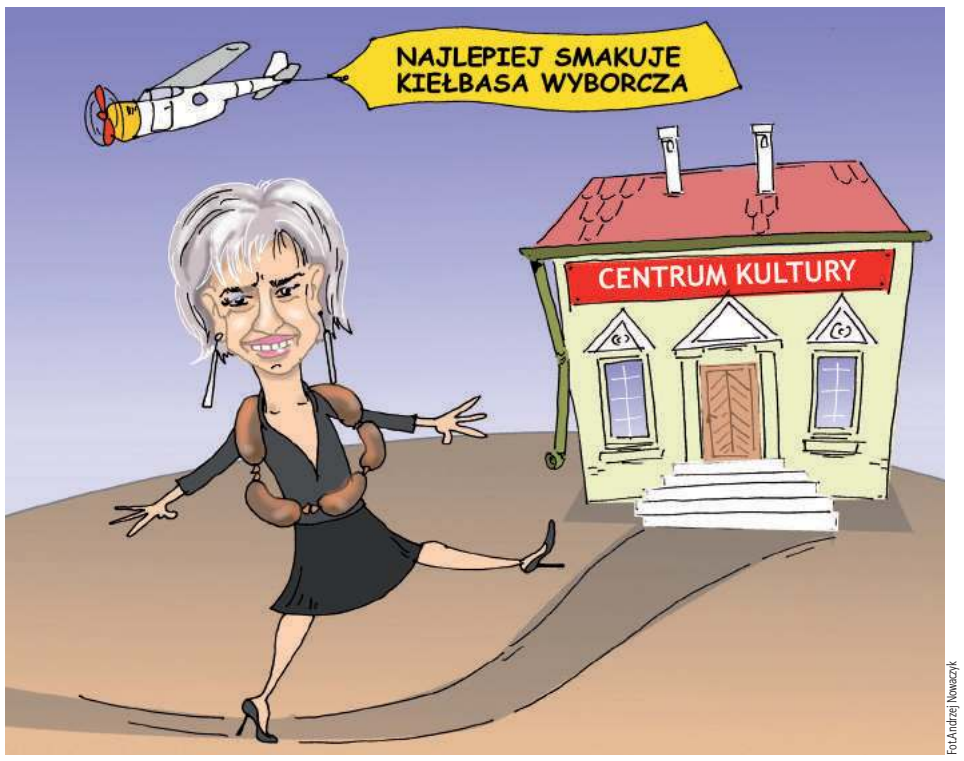

Fot.Andrzej Nowaczyk

Agnieszka Drozd-Bownik,
radna powiatowa
- Co do zarobków.... Skąd takie kwoty padają? Ile pracownik chciałby zarabiać, a jakie są możliwości zarobkowe, to są różne kwestie. Żadnego takiego warunku nie stawiałam panu burmistrzowi

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
– Jest operatywna, komunikatywna i kreatywna

Joanna Kawałek,
dyrektor Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej
- Zgodnie ze Statutem CKPiT, dyrektor może zatrudnić swojego zastępcę. Wyłonienie kandydata na stanowisko zastępcy nie musi odbywać się w drodze konkursu

PONIATOWA: Agnieszka Drozd-Bownik zostać ma zastępcą dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. Zaproponował jej to sam burmistrz.

Mowa o pochodzącej z gminy Józefów nad Wisłą radnej powiatowej i podwładnej burmistrza Pawła Karczmarczyka. W Poniatowej w ostatnich dniach zrobiło się głośno, że w marcu powołana ma zostać na stanowisko zastępcy dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki.

W mieście zawrzało

Informacja o błyskotliwym awansie Drozd-Bownik lotem błyskawicy obiegła miasto. Zwłaszcza że w ostatnich latach to stanowisko - uznawane za zbyteczne - było nieobsadzone. W naszej redakcji rozdzwoniły się telefony, a na pocztę zaczęły przychodzić maile od osób zbulwersowanych tą sprawą.

- Czy w Poniatowej nie ma ludzi z potencjałem na to stanowisko? – pyta pani Dominika, rdzenna mieszkanka Poniatowej (nazwisko do wiadomości redakcji).

I stawia kolejne pytania: - Dlaczego osoba ta zatrudniona ma być, pomijając drogę konkursu? Tyle młodych ludzi musi dojeżdżać do pracy poza miasto, tyle jest tutaj ludzi wykształconych, pomysłowych. Dlaczego są oni pozbawieni szansy na walkę o to stanowisko? Kto, jak nie oni, zna najlepiej nasze miasto i gminę? Czy na pewno najlepszą kandydatką jest osoba spoza naszej gminy?

Pani Dominika wyraża również wątpliwość, czy osoba wybrana na to stanowisko ma odpowiednie kwalifikacje.

W podobnym tonie wypowiadało się jeszcze kilka innych osób, które skontaktowały się z nami.

Kandydatka z walorami

Burmistrz Poniatowej potwierdza krążące informacje o awansie urzędniczki, którą zatrudnił dwa lata temu do wydziału promocji i obsługi inwestora. Miała być na zastępstwo, została na dłużej. Zajmowała się promocją. Najpierw w randze podinspektora, teraz już inspektora.

- Rozwijamy miasto pod względem turystyki, promocji. Jako tako kultura funkcjonuje, natomiast turystykę i promocję trzeba wzmocnić, z tego powodu doszliśmy do takiego wniosku – przekonuje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

U Agnieszki Drozd-Bownik dostrzega wiele walorów przemawiających za tym, aby właśnie ją bez konkursu powołać na dyrektorskie stanowisko.

– Jest operatywna, komunikatywna i kreatywna – wylicza zalety podwładnej, wskazując na wydarzenia, które organizowała – konferencja Kół Gospodyń Wiejskich i Jarmark Bożonarodzeniowy.

Gdy na czele Centrum Kultury Promocji i Turystyki stanęła Joanna Kawałek, jedną z jej pierwszych decyzji była likwidacja stanowiska zastępcy dyrektora. Uważała wówczas, że jest ono zbyteczne. Po kilku latach zmieniła zdanie.

- W roku 2022 sytuacja placówki jest zupełnie inna, dzięki ciężkiej pracy całego zespołu oraz pozyskiwanym rokrocznie środkom zewnętrznym, możemy myśleć o rozszerzeniu działalności. Zamierzamy obok istniejących działań kulturalnych oraz edukacyjnych skupić się na promocji walorów turystycznych Poniatowej – tłumaczy Joanna Kawałek, dyrektor CKPiT.

Dlaczego nie było konkursu? - Wyłonienie kandydata na stanowisko zastępcy nie musi odbywać się w drodze konkursu - odpowiada.

Kawałek potwierdza, że kandydat na stanowisko zastępcy dyrektora instytucji kultury powinien posiadać wyższe wykształcenie i co najmniej pięcioletni udokumentowany staż pracy.

Wstydliwa przeszłość?

Agnieszka Drozd-Bownik złożyła już w Centrum Kultury Promocji i Turystyki list motywacyjny oraz dokumenty niezbędne do zawarcia umowy.

Jest absolwentką Uniwersytetu Łódzkiego, ukończyła studia magisterskie na Wydziale Biologii i Nauki o Ziemi. Pytana o posiadane doświadczenie zawodowe wskazuje na 15-letnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym, w tym sześcioletnie na stanowisku dyrektora. Gdzie konkretnie pracowała, tego nie chciała już powiedzieć. Nie wiadomo dlaczego.

Odpowiedź na to pytanie znaleźliśmy na jej profilu fejsbukowym. Z informacji, jakie zamieściła tam, można wyczytać, że zanim przyszła do Urzędu Miejskiego w Poniatowej, związana była z branżą mięsną – kierownik regionu sprzedaży w firmie Olewnik i dyrektor ds. sieci handlowych w firmie Kabanos.

Szczyci się za to, że ma doświadczenie w działaniach promocyjnych i ... odznaczenie przyznane przez prezydenta RP.

- Bagaż doświadczeń zdobyty przy prowadzeniu różnego rodzaju kampanii promocyjnych, działania marketingowe w poprzednich miejscach pracy, zatrudnienie w Wydziale Promocji i Obsługi Inwestora w Urzędzie Miejskim w Poniatowej, a przede wszystkim otrzymanie odznaczenia prezydenta RP „Złoty krzyż zasługi" myślę, że sama pani przyzna, nie wymaga dodatkowego komentarza – mówi Agnieszka Drozd-Bownik.

Z Kancelarią Prezydenta RP ma ścisły kontakt. Znane są jej częste wyjazdy z dziećmi do prezydentowej, które organizuje jako szefowa Stowarzyszenia „Wałowianki".

Chciała zarabiać kokosy?

Burmistrz zapewnia, że zatrudnienie Drozd-Bownik nie wiąże się z dodatkowymi wydatkami dla placówki, w związku z tym, że etat zostanie przeniesiony z Urzędu Miejskiego do Centrum Kultury, a w ślad za nim pójdą pieniądze. Po ostatniej podwyżce wynagrodzenie Agnieszki Drozd-Bownik wynosiło 5148 zł brutto. Tymczasem pojawiły się głosy, że jako zastępca dyrektora zarabiać chce 7 tys.zł.

Burmistrz i dyrektor Centrum Kultury zapewniają, że wynagrodzenie nie zostało jeszcze ustalone.

- Skąd takie kwoty padają? Ile pracownik chciałby zarabiać, a jakie są możliwości zarobkowe, to są różne kwestie. Żadnego takiego warunku nie stawiałam panu burmistrzowi – przekonuje Drozd-Bownik.

Potwierdza jednak, że propozycję nowej posady dostała od burmistrza.

Agnieszka Ciekot

REG

Chciała zainwestować na giełdzie w ropę naftową i gaz. Straciła kilkadziesiąt tysięcy złotych

LUBLIN: 39-letnia mieszkanka Lublina na jednym z serwisów internetowych znalazła ofertę inwestycji w gaz ziemny i ropę naftową na platformie handlowej.

Podczas rejestracji podała szczegółowe dane dotyczące swojej tożsamości oraz numer karty płatniczej i 3-cyfrowy kod autoryzacyjny. Następnie skontaktował się z nią „analityk", który zaproponował instalację na urządzeniach programu do śledzenia zysków. Jak się okazało, w rzeczywistości był to zdalny pulpit, dzięki któremu sprawcy mieli dostęp do rachunku kobiety.

- Przez około miesiąc realizowała płatności na wskazane przez przestępców konta. Po tym czasie jej rachunek został wyczyszczony ze wszystkich oszczędności. Łącznie mieszkanka Lublina straciła 85 tysięcy złotych. Policjanci szukają sprawców - mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

(McM)

Opole Lubelskie: Oszust udawał znajomą

Mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą otrzymała z konta przyjaciółki wiadomości z prośbą o pomoc w płatności za zakupy.

13 lutego do opolskiej komendy zgłosiła się 44-letnia mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą. Kobieta powiedziała policjantom, że została oszukana przez osobę, która podszyła się pod jej przyjaciółkę i wyłudziła od niej ponad 1 tys zł. Policjanci ustalili, że oszust włamał się na facebookowe konto jej znajomej i poprosił 44-latkę o pożyczkę za pomocą wygenerowania kodu „blik". Kobieta wygenerowała kod i podała go fałszywej przyjaciółce.

- Kiedy przestępca uzyskał kod, natychmiast wypłacił pieniądze. Następnie 44-latka skontaktowała się z przyjaciółką, aby potwierdzić, że rzeczywiście potrzebuje pomocy finansowej, okazało się, że jest już za późno, aby wstrzymać transakcję - mówi asp. szt. Edyta Żur.

(McM)

eprasa.pl 5ec81c7c35

Oszuści wzięli się za urzędy i ośrodki pomocy społecznej

Lublin/Łuków/Lubartów: Kierownik takiej placówki z powiatu łukowskiego stracił 24 tys. zł. Nabrać nie dali się urzędnicy z powiatu lubartowskiego.

- W ostatnim czasie obserwujemy wzmożoną aktywność oszustów działających metodą na wypadek, policjanta, prokuratora czy wnuczka. Sprawcy za cel obierają nie tylko seniorów. Odnotowujemy przypadki, gdzie przestępcy dzwonią do księży, pracowników firm, księgowych oraz urzędów. Zawsze cel jest ten sam. Pod presją czasu próbują nakłonić wytypowaną osobę do przekazania pieniędzy - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

W wyniku oszustwa 72-letni emeryt z Lublina stracił blisko 50 tys. zł. Mężczyzna uwierzył, że dzwoni do niego policjant, który prosi o pomoc w rozpracowaniu szajki oszustów. Gdy 72-latek wahał się, czy przekazać gotówkę zarzucili mu współpracę z oszustami. Mężczyzna pod presją oddał pieniądze fałszywemu policjantowi.

Z kolei księgowa jednej z instytucji w Lublinie znalazła się w podobnej sytuacji. Na numer służbowy 55-latki zadzwonił fałszywy policjant CBŚP, który powiedział, że jej pieniądze w banku są zagrożone i poprosił o pomoc w zatrzymaniu sprawców. Kobieta z własnego konta wypłaciła 65 tys. zł. i przelała gotówkę na wskazany rachunek. Policjanci od razu wystąpili o blokadę środków.

Podobny telefon otrzymała inna z mieszkanek Lublina.

- Kobieta za namową sprawców wypłaciła pieniądze z banku i czekała na fałszywego funkcjonariusza. Jednak w ostatniej chwili zawahała się i zrezygnowała z przekazania gotówki w kwocie 20 tysięcy złotych - dodaje komisarz Kamil Gołębiowski.

Cel: Pomoc Społeczna

Oszuści skontaktowali się również z księgową jednego z gminnych ośrodków pomocy społecznej w powiecie łukowskim. Mężczyzna, który do niej zadzwonił przedstawił się jako funkcjonariusz CBŚP. Poinformował ją, że koordynuję akcję, w której mają być zatrzymani oszuści wyłudzający pieniądze z kont bankowych.

- Według niego zagrożone jest konto ośrodka pomocy, że przestępcy najprawdopodobniej chcą też wykorzystać dowód osobisty księgowej. Gdy kobieta poinformowała rozmówcę, że sama nie może wykonać operacji finansowych i wypłacić pieniędzy z konta placówki, mężczyzna poprosił do telefonu kierownika ośrodka pomocy społecznej. Również jemu przekazał informację o rzekomym zagrożeniu pieniędzy na firmowym koncie i „akcji CBŚP"- informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Z przekazanych informacji wynikało, że w proceder mogą być zamieszani pracownicy banku i ośrodka pomocy społecznej. Kierownik sam nie mógł wykonywać transakcji na firmowym koncie bankowym bez akceptacji wójta. Dlatego „funkcjonariusz CBŚP" zmienił kierunek swoich działań i zaczął informować już o zagrożonym jego prywatnym koncie bankowym. Zmanipulowany przez oszusta 48-latek wypłacił w banku 24 tys. zł. i wpłacił je na wskazane przez rzekomego funkcjonariusza CBŚP konto bankowe.

- Oszust poinformował mężczyznę, że od tej pory jest „objęty" tajemnicą śledztwa, że nie może nikomu mówić o „akcji", że odzyska pieniądze po zatrzymaniu oszustów. 48-latek padł ofiarą oszustów i nie odzyskał swoich pieniędzy. Gdy już się zreflektował, to skontaktował się z łukowskimi policjantami i poinformował o swojej „przygodzie z CBŚP" - dodaje aspirant sztabowy Marcin Józwik.

Nie dali się nabrać

Trzy próby oszustwa - na szczęście nieudane - w ostatnim czasie miały miejsce w powiecie lubartowskim.

Naciągacze dzwonili do dwóch Ośrodków Pomocy Społecznej i jednego Urzędu Gminy. Sprawca podawał się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego.

W pierwszym przypadku oszust podawał swój numer legitymacji służbowej, informował, że jego dane można zweryfikować poprzez numer 997 lub 112, ale że to on podczas rozmowy przełączy rozmówcę do tego numeru. Miała to być tak zwana weryfikacja dodatkowa. W rozmowie oszust informował, że na konto bankowe ośrodka było włamanie i że potrzebuje podania danych w celu „ochrony" środków na koncie bankowym.

Oszust poinformował mężczyznę, że od tej pory jest „objęty" tajemnicą śledztwa, że nie może nikomu mówić o „akcji"

W rozmowie telefonicznej z pracownikiem drugiego Ośrodka Pomocy Społecznej schemat rozmowy był podobny. Oszust wspomniał, że prowadzi postępowanie w sprawie rozbicia grupy przestępczej zajmującej się podrabianiem dokumentów tożsamości. Twierdził ponadto, że w niedługim czasie może dojść do defraudacji środków pieniężnych ulokowanych na koncie.

W trzecim przypadku oszust także podawał się za funkcjonariusza CBŚ. Poinformował, że prowadzi sprawę rozbicia grupy przestępczej. Chciał nakłonić urzędnika do wykonania tak zwanego „przelewu kontrolnego" z konta bankowego urzędu w celu namierzenia przestępców.

Na szczęście pracownicy urzędów zorientowali się, że to oszustwo i zakończyli rozmowę, a sprawę zgłosili na policję.

Joanna Niećko

Wsiadł po kielichu i uciekał przed policją. Usłyszał surowy wyrok

Rok i 5 miesięcy bezwzględnego więzienia – to kara dla kierowcy z gminy Jabłoń, który latem ubiegłego roku, zdaniem śledczych kierował volkswagenem, mając w organizmie ponad trzy promile alkoholu i uciekał przed policją. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Wszystko rozegrało się pod koniec czerwca. Był wieczór, kiedy parczewscy policjanci dostali zgłoszenie o poruszającym po miejscowości Gęś (gm. Jabłoń) Volkswagenie Passacie. Jego kierowca miał być pijany.

- Operacyjni we wskazanym miejscu szybko odnaleźli opisany pojazd, który stał zaparkowany przy jednej z posesji, a następnie odjechał. Kierujący nie zatrzymał się do kontroli. Policjanci włączyli syreny i ruszyli za Passatem. Kierowca nadal nie reagował na wydawane sygnały, dlatego funkcjonariusze próbowali się z nim zrównać – relacjonowała sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Desperacka ucieczka zakończyła się w przydrożnym rowie, a pojazd zatrzymał się na lewym boku. Volkswagenem kierował 38-letni obecnie Marcin S., mieszkaniec gm. Jabłoń. Miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu, a kilka lat wcześniej został wobec niego orzeczony dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna podróżował z żoną, która była trzeźwa. Nie doznał obrażeń, podobnie jak jego małżonka.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko mężczyźnie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Śledczy zarzucili 38-latkowi kierowanie po pijanemu, pomimo nałożonego na niego dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów; niezatrzymanie się do policyjnej kontroli oraz niezastosowanie się do decyzji starosty parczewskiego o cofnięciu uprawnień do kierowania (to nie to samo, co zakaz prowadzenia pojazdów). Mężczyzna miał się dopuścić przestępstwa w warunkach recydywy, bo w 2015 roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej skazał go na 10 miesięcy więzienia w tzw. systemie dozoru elektronicznego (polega na tym, że skazany nie trafia do zakładu karnego, a ma nałożoną specjalną opaskę).

Fot.Policja Parczew

Desperacka ucieczka zakończyła się w przydrożnym rowie, a pojazd zatrzymał się na lewym boku.

7 lutego Marcin S. usłyszał kolejny wyrok. - Mężczyzna został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i skazany na rok i 5 miesięcy bezwzględnego więzienia. Będzie musiał również wpłacić 10 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że wyrok nie jest prawomocny. Można złożyć od niego apelację do SO.

Radzyński sąd ponownie orzekł wobec Marcina S. dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, choć w przypadku mężczyzny niewiele on już zmienia.

Za kierowanie po pijanemu w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, za niezatrzymanie się do kontroli – również 5 lat pozbawienia wolności, a za prowadzenie pojazdu, pomimo cofnięcia uprawnień – maksymalnie 2-letni pobyt za kratkami.

Grzegorz Rekiel

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Zgłosił kradzież samochodu. Okazało się, że go zgubił

W poniedziałek (7 lutego) policjanci dostali zgłoszenie o kradzieży samochodu marki mazda. 36-latek poinformował funkcjonariuszy, że zostawił auto na parkingu przy al. Piłsudskiego. Rano, gdy chciał jechać do pracy, okazało się, że samochód zniknął.

Jak się okazało, pojazd stał zaparkowany przy ulicy Nadbystrzyckiej. Samochód nie nosił żadnych śladów włamania

Samochód wrócił do właściciela, a sprawa została umorzona. Mężczyzna przyznał, że ma problemy z orientacją w Lublinie.

Joanna Niećko

Ukradł kilkadziesiąt butelek alkoholu ze sklepu

Mężczyzna przez kilka tygodni kradł wódkę w jednym z lubelskich dyskontów.

O serii kradzieży alkoholu w jednym z dyskontów zostali powiadomieni policjanci z 7. komisariatu. Na przestrzeni kilku ostatnich tygodni zginęły 42 butelki tego samego alkoholu o łącznej wartości ponad 2,3 tys. zł. Policjanci zabezpieczyli monitoring. Pokazał, że za wszystkimi kradzieżami stał ten sam mężczyzna. Przychodził do sklepu niemal codziennie i kradł po 2-3 butelki, które wynosił pod ubraniem.

Okazało się, że to dobrze znany funkcjonariuszom recydywista. Przyznał się. Alkoholu jednak nie odzyskano.

(McM)

Na jego konto trafiła wyłudzona kasa

Fot.KMP Lublin

Blisko 40 tys. zł straciła mieszkanka Lublina oszukana metodą na „pracownika banku". Oszuści w rozmowie telefonicznej przekonali kobietę, że oszczędności mogą być zagrożone. Kobieta wypłaciła w bankomatach pieniądze, a następnie przelała je na wskazany rachunek bankowy.

W środę (9 lutego) we Wrocławiu, policja zatrzymała 27-letniego obywatela Ukrainy. Okazało się, że to na jego konto trafiły pieniądze. Mężczyzna usłyszał zarzuty oszustwa.

REG

eprasa.pl 5ec81c7c35

„Ceny za płody rolne są dramatycznie niskie”

- My po prostu umieramy, zabijają nas koszty, a to przełoży się w przyszłym roku na skalę produkcji rolniczej. A im będzie mniejsza skala produkcji rolniczej, tym bardziej każdy konsument będzie to odczuwał przy zakupach. Niestety nasz rząd nic nie robi, żeby nas wspomóc - mówili rolnicy podczas akcji protestacyjnej w Łukowie

Rolniczy protest: My po prostu umieramy, zabijają nas koszty

POWIAT ŁUKOWSKI: Około 50 traktorów przejechało w środę, 9 lutego, przez Łuków. Rolnicy z powiatów łukowskiego, radzyńskiego i siedleckiego protestowali przeciwko polityce rządu wobec nich i nieudolności ministra rolnictwa. Protestowali również w Lublinie.

Organizatorem protestu była Agrounia. Jej lider Michał Kołodziejczyk gościł w Łukowie w poniedziałek, 7 lutego, w restauracji Arkabos. Kołodziejczak mówił o trudnej sytuacji rolników i przedsiębiorców, przedstawił postulaty Agrounii, m.in. postulat, aby w sklepach było 70 proc. polskiej żywności, rolnicy otrzymywali „postojowe” za zakaz hodowli świń z powodu ASF i zapowiedział rolniczy strajk w 50 miejscach w Polsce, także w Łukowie.

- Chcemy zwrócić uwagę mieszkańców miast na problemy rolników, bo teraz dotykają nas, ale w następnej kolejności odczują je wszyscy, płacąc więcej za żywność – mówił.

Około godziny 10:30 zaczęła się konferencja prasowa. Protestujący wyliczyli powody, dla których wyjechali na ulice

Rolnicy strajkujący 9 lutego podpisywali się pod listem do wojewody lubelskiego Lecha Sprawki. W liście do wojewody domagają się pilnego spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim. - Nie otrzymujemy godnej zapłaty za naszą pracę. Polska jest coraz bardziej zależna od importu „śmieciowej” żywności z zagranicy, która nie jest w należyty sposób kontrolowana przez polskie służby sanitarne – piszą rolnicy. Na zdjęciu Jarosław Wojtaszek zbiera podpisy pod listem do wojewody lubelskiego

ROLNICZE POSTULATY

1. STOP DROŻYŹNIE: obniżenie marż nawozów, energii, gazu, paliwa w spółkach Skarbu Państwa;
2. NIE dla Zielonego Ładu, który dobije polskie rolnictwo oraz horrendalnie podniesie ceny jedzenia;
3. System ubezpieczeń dla rolnictwa;
4. Oddłużenie polskiej wsi;
5. Zaprzestanie inwigilacji;
6. Wprowadzenie pakietu AGROunii - Stabilizacja i rozwój dla producentów żywności.

Fot. Iwona Niećko

W Lublinie rolnicy zgromadzili się na ul. Witosa skąd przejechali traktorami pod Zamek Lubelski, gdzie zablokowali pas ruchu. W proteście uczestniczyło ponad 100 pojazdów, w tym traktorów i samochodów osobowych

Utrudnienia w ruchu

Protest rolników w Łukowie zaczął się przed godziną 10:00, kiedy traktory jechały głównymi ulicami Łukowa. Było to utrudnienie w ruchu, wiec na CB radio dało się usłyszeć niewybredne słowa krytyki wobec takiej formy rolniczego strajku:

„Jechać pod starostwo, pod sejm, do Warszawy - tam protestować! Co tu ludziom utrudniacie” - krzyczeli jedni.

Były także głosy poparcia.

„Stoję w korku i was popieram, tu są korki co czwartek i jakoś można przeżyć, to dziś też. Protestujecie w słusznej sprawie, jesteśmy z wami” – takie opinie także padały.

REG

Na ul. Prusa

Rolnicy po przejeździe głównymi ulicami Łukowa zebrali się na targowisku przy ulicy Prusa. W rozmowach z dziennikarzami narzekali na drożyznę produkcji rolnej, niskie ceny płodów rolnych, niską cenę żywca. Mówili o zalewaniu rynku słabej jakości żywnością z zagranicy.

Na targowisko przyszli także niektórzy mieszkańcy miasta.

- Ja nie mam gospodarstwa, ale rodzice mieli i wiem czym jest praca na roli. Przyszłam wesprzeć naszych rolników, bo rząd im nie pomaga - mówiła kobieta w średnim wieku.

Inni spoglądali na potężne traktory i zarzucali rolnikom, że takie „cuda”, to „kilkaset tysięcy kosztują”, więc nie mają na co narzekać, bo większości ludzi nie stać na takie „bryki”.

- Większość z nich kupiliśmy za kredyty, które ciągle spłacamy. A czymś trzeba pracować. Ursusy naszych ojców już nie radzą. Ten traktor dobrze wygląda, a ma już 15 lat – odpowiedział jeden z rolników, wskazując na swój ciągnik.

Najtrudniej od lat

Około godziny 10:30 zaczęła się konferencja prasowa. Protestujący wyliczyli powody, dla których wyjechali na ulice.

- Protestujemy przeciwko drożyźnie, pokazujemy się, bo nie będziemy umierać w ciszy. Ostatni raz tak się działo w latach 90-tych, że rolnictwo umierało w ciszy, zamknęło się wiele gospodarstw. Taki sam czas nastał w tej chwili. Mamy najtrudniejszy okres dla rolnictwa w historii nowego wieku. Od 2000 r. roku właśnie teraz zamyka się największa liczba gospodarstw – mówił Jarosław Wojtaszek, rolnik z gminy Wojcieszków, lider Agrounii w powiecie łukowskim.

- Trzoda chlewna została zamordowana. Państwo nie walczy z ASF, tylko z osobami, które utrzymują trzodę chlewną. Produkcja ziemniaka w kraju spadła 6-krotnie, prawdopodobnie w naszym powiecie w tej samej skali. Na terenie powiatu uprawianych jest 100 ha ziemniaka i żadnego ziemniaka od nas nie znajdziecie w dyskoncie czy supermarkecie na naszym terenie. Ceny za płody rolne są dramatycznie niskie. My po prostu umieramy, zabijają nas koszty, a to przełoży się w przyszłym roku na skalę produkcji rolniczej. A im będzie mniejsza skala produkcji rolniczej, tym bardziej każdy konsument będzie to odczuwał przy zakupach. Niestety nasz rząd nic nie robi, żeby nas wspomóc – tłumaczył Wojtaszek.

Rolniczy protest w Łukowie zakończył się około 11:00. Przebiegł sprawnie, nie sparaliżował miasta.

mo

? NASZA SONDA

Rolnicy wyjechali na ulice Łukowa. Pytamy o przyczyny akcji

Marek Jedynak

MAREK KONIECZNY:
Iskrą zapalną w strajku rolników są ceny kosztów produkcji. Państwo przejmuje się podatkami, a nam nie pomaga. Wymyślają coraz to nowe przepisy, żeby utrudniać hodowlę, uprawę i tylko korzystają na tym spółki Skarbu Państwa. Mamy kredyty, a zaraz będą nas znowu namawiać, żeby inwestować w maszyny

PAWEŁ POGONOWSKI:
Protestujemy z powodu bierności rządu wobec naszych problemów. To głównym powód, a nurtujących nas spraw jest bardzo dużo. Nawozy zdrożały dwu albo trzykrotnie. Nasze produkty podrożały minimalnie albo ceny utrzymują się na tym samym poziomie od wielu lat. Myślę, że rosnące koszty to nasza największa bolączka. Jestem rolnikiem z powołania, jak moi koledzy. Ten rok jeszcze przeciągniemy, ale liczymy na działania ze strony naszego rządu

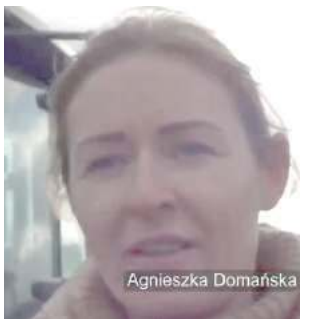

AGNIESZKA DOMAŃSKA:
Najważniejszą przyczyną strajku jest drożyzna, która nas opanowała. Rolnictwo staje się mało opłacalne. Mija się to wszystko z celem i coraz mniej młodych ludzi chce pozostawać na gospodarstwach

MAREK POŁEĆ:
Kierujemy się hasłem mówiącym o tym, że nie będziemy umierać w ciszy. Likwidowane są gospodarstwa. Brakuje producentów trzody chlewnej. Zostaliśmy oszukani, bo namawiano nas na rozwój, a koszty poszły w górę tak, że zostaniemy tylko z kredytami

eprasa.pl 5ec81c7c35

Dwa lata temu rolnikom z naszego powiatu wypłacono około 9 mln zł odszkodowań. Jak będzie tym razem?

Ptasia grypa w odwrocie, rolnicy mogą już handlować drobiem

Zakończyły się kontrole w gospodarstwach w okolicy ogniska wysoce zjadliwej grypy ptaków. - Nie ma podejrzeń kolejnych ognisk - zapewnia powiatowy lekarz weterynarii. Wojewoda cofnął więc zakazy dotyczące handlu drobiem. Właściciele ferm, z których ptaki zagazowano, poczekają jeszcze jednak na powrót do pracy.

Wysoce zjadliwa grypa ptaków po dwóch latach ponownie zaatakowała w powiecie lubartowskim, ponownie w gminie Uścimów, w miejscowości Stary Uścimów. W styczniu potwierdzono ognisko w gospodarstwie, w którym utrzymywane były indyki.

W związku z tym wojewoda wyznaczył dwa obszary: zapowietrzony oraz zagrożony. Obszar zapowietrzony to teren w promieniu trzech kilometrów od ogniska, obejmował miejscowości na terenie powiatu lubartowskiego: Stary Uścimów, Nowy Uścimów, Drozdówka, Głębokie, Maśluchy, Orzechów Kolonia. Obszar zagrożony obejmował teren w promieniu kolejnych siedmiu kilometrów i rozciągał się na miejscowości w powiatach lubartowskim, parczewskim i łęczyńskim. To duży problem dla właścicieli gospodarstw, bo po decyzji wojewody na tych terenach tymczasowo nie można sprzedawać ani kupować ptaków.

Wszystkie warunki spełnione

Pracownicy Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lubartowie musieli skontrolować wszystkie gospodarstwa, w których utrzymywany jest drób z terenu zapowietrzonego. Celem było sprawdzenie stanu zdrowia zwierząt, poprzez pobranie próbek do badań.

- Kontrole zostały zakończone, nie ma podejrzeń kolejnych ognisk grypy ptaków. Zostały spełnione wszystkie warunki do uwolnienia tych terenów od zakazu handlu ptaków. 10 lutego wojewoda wydał rozporządzenie uchylające wcześniejsze rozporządzenie. Teraz hodowcy mogą swobodnie obracać drobiem: sprzedawać ptaki do rzeźni, przemieszczać drób - mówi Konrad Saweczko, powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie.

Konrad Saweczko
powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie

Zostały spełnione wszystkie warunki do uwolnienia tych terenów od zakazu handlu ptaków. Teraz hodowcy mogą swobodnie sprzedawać ptaki do rzeźni, przemieszczać drób

W obszarze zagrożenia służby weterynaryjne przeprowadziły spis gospodarstw, w których utrzymywany jest drób. Rolnicy nie zgłosili żadnych niepokojących sygnałów o przypuszczeniach wystąpienia w ich gospodarstwach ptasiej grypy, więc i na tym terenie można już swobodnie handlować drobiem.

Kurniki jeszcze postoją puste

Ognisko zostało potwierdzone 10 stycznia w gospodarstwie, w którym znajdowało się prawie 21 tys. indyków rzeźnych. Hodowca zauważył niepokojąco dużą liczbę padłych ptaków w swoim stadzie. Badania potwierdziły, że to wirus. Całe stado zostało uśmiercone i zutylizowane, podobnie jak ptaki z czterech innych gospodarstw w najbliższej odległości - to działanie prewencyjne. Łącznie zagazowano około 70 tys. sztuk ptaków w różnym wieku. Dokonano utylizacji paszy i ściółki, przeprowadzono zabiegi mycia, dezynfekcji i czyszczenia kurników.

To drugi taki atak ptasiej grypy na tym terenie. Na początku 2020 roku zagazowano ptaki z dziewięciu gospodarstw.

W gospodarstwach w Starym Uścimowie, w których zagazowano ptaki w styczniu br., jeszcze nie można przywrócić hodowli.

- To się wiąże ze skomplikowaną procedurą przywracania tych gospodarstw do produkcji drobiu. To kwestia półtora, dwóch miesięcy, zanim fermy będą mogły być zasiedlone nowymi ptakami - wyjaśnia Konrad Saweczko.

Właściciele fermy, w której wykryto ognisko ptasiej grypy oraz pozostałych czterech ze Starego Uścimowa, z których ptaki zostały prewencyjnie uśmiercone, mogą liczyć na odszkodowania. Odszkodowanie stanowi równowartość rynkowej ceny danego ptaka czy zutylizowanej paszy lub sprzętu.

Sezon trwa

Powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie przestrzega przed zbyt pochopnym optymizmem.

- Zagrożenie cały czas występuje, bo wciąż trwa sezon na grypę ptaków. Zaczyna się zazwyczaj w grudniu i trwa nawet do kwietnia. Jest to związane z migracją dzikich ptaków - zaznacza Konrad Saweczko.

Tegoroczny bilans ptasiej grypy w naszym powiecie, przynajmniej jak na razie, jest znacznie mniejszy niż ten sprzed dwóch lat.

- Wtedy same odszkodowania dla rolników opiewały na około 9 mln zł. Teraz to będzie około 2,5-3 mln zł. Rok temu nie było u nas ognisk ptasiej grypy. Rządzi tym trochę pewnego rodzaju przypadek. Nawet jeśli właściciel fermy przestrzega zasad bioasekuracji w stu procentach, to i tak nie zapewnia to stuprocentowej szczelności obiektu. Zawsze mogą się zdarzyć nieprzewidziane sytuacje. Wirus przemieszcza się z powietrzem. A tego nie da się kontrolować, tym bardziej że kurniki mają systemy intensywnej wentylacji - mówi powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie.

Dominik Smagała

Kazimierz Dolny: Burmistrz obiecał poprawę. Czy Parchatka zostanie w gminie Kazimierz?

Włodarze Kazimierza obiecują m.in. budowę kolejnego odcinka chodnika i nowe latarnie. W ten sposób chcą przekonać mieszkańców Parchatki, którzy rozpoczęli negocjacje z Puławami, aby miejscowość pozostała w granicach administracyjnych gminy Kazimierz Dolny.

Powiedzieli dość. Wolą Puławy

O odłączeniu się leżącej tuż obok Puław Parchatki z gminy Kazimierz Dolny i przyłączeniu się miejscowości do „stolicy powiatu" głośno zrobiło się pod koniec ubiegłego roku. Dlaczego mieszkańcy nie chcą dłużej należeć administracyjnie do uwielbianego przez warszawiaków Kazimierza Dolnego?

Społeczność wsi ma żal do władz gminy o brak zainteresowania problemami wsi. Boli także opieszałość w budowie chodnika, który ich zdaniem gwarantuje bezpieczeństwo pieszych, poruszających się ruchliwą drogą wojewódzką, biegnąca przez miejscowość.

- Jesteśmy miejscowością o największej liczbie wypadków i kolizji drogowych w gminie. Ze statystyki policyjnej, za okres 10 lat, wynika, że co 2 lata na drodze 824 ginie średnio jeden człowiek, a 4 osoby w roku zostają ranne. W tym okresie było 12 wypadków i 84 kolizji drogowych - mówi sołtys wsi, Ryszard Rybczyński.

Podkreśla też, że boli również to, że gmina Kazimierz Dolny zajmuje kiepską lokatę w ogólnopolskim rankingu gmin miejsko-wiejskich, w którym np. gmina Nałęczów czy Żyrzyn zajmują wysokie pozycje. Brak chodnika to nie jedyna bolączka wsi. Mieszkańcy oczekują również instalacji odcinkowego pomiaru prędkości, a także wydzielenia i oznakowania przejść dla pieszych czy kanalizacji. Przedstawicie wsi podjęli rozmowy z władzami Puław, w granicach których miałaby znaleźć się Parchatka.

Artur Pomianowski
burmistrz Kazimierza Dolnego

Miejscowość, jak i sami mieszkańcy są dla nas bardzo ważni i nie wyobrażamy sobie, aby opuściła granice Gminy Kazimierz Dolny.

Negocjacje trwają

Pod koniec stycznia burmistrz Kazimierza Dolnego spotkał się z mieszkańcami Parchatki, by przekonać ich do zmiany decyzji i pozostania w gminie.

- Mieszkańcy mówili o braku strategii rozwoju. Pytali o aktualne opłaty za wodę, odpady komunalne, wysokość podatków oraz braku realizacji uchwał zebrania wiejskiego w sprawie m.in. wymówienia wynajmu pomieszczenia, które to zamierza się przeznaczyć na siłownię - opowiada sołtys Rybczyński.

Władze Kazimierza obiecały z kolei wydzielenie w budżecie gminy środków na kontynuację budowy chodnika, realizowaną przez Zarząd Dróg Wojewódzkich. To jednak nie wszystko. W Parchatce planuje się również budowę kanalizacji, a także powstanie pomiaru prędkości czy fotoradaru. Wiele wskazuje na to, że w tej sytuacji rozmowy z Puławami mogą zostać zawieszone.

- W związku z powyższym, w najbliższy czasie zebranie wiejskie zdecyduje o dalszym postępowaniu w sprawie zmiany podległości administracyjnej, przy rekomendacji Rady Sołeckiej o zawieszeniu rozmów w tej sprawie - przyznaje sołtys Parchatki.

Przyłączenie miejscowości do innej gminy może nastąpić na wniosek rady miasta, który jest kierowany do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego. Rada Miasta może wystąpić z takim wnioskiem do 31 marca każdego roku. Zmiany administracyjne są wprowadzane z dniem 1 stycznia. To oznacza, że jeśli Parchatka chce już od 2023 r. znaleźć się w granicach administracyjnych Puław, będzie musiała przeprowadzić konsultacje z mieszkańcami już w marcu tego roku.

Włodarze gminy po spotkaniu są również pełni nadziei.

- Mieszkańcy w trakcie zebrania przyznali, że wieś przez wiele lat była pomijana w najważniejszych inwestycjach, często kończyło się na obietnicach. A jeśli już zdecydowano się na realizację jakichś robót, to Parchatka była ostatnia w kolejce. Poinformowaliśmy uczestników spotkania o planowanych działaniach w roku bieżącym, m.in. o kolejnym etapie budowy chodnika oraz modernizacji oświetlenia ulicznego. Bardzo ważne jest też to, że na spotkaniu, w którym uczestniczyły 42 osoby, nie wybrzmiał ani jeden zdecydowany głos mówiący o zmianie administracyjnej Parchatki. Miejscowość, jak i sami mieszkańcy, są dla nas bardzo ważni i nie wyobrażamy sobie, aby opuściła granice Gminy Kazimierz Dolny - tłumaczy burmistrz Artur Pomianowski.

Fot. Kamil Węsik

Ryszard Rybczyński
sołtys Parchatki

W najbliższy czasie zebranie wiejskie zdecyduje o dalszym postępowaniu w sprawie zmiany podległości administracyjnej, przy rekomendacji rady sołeckiej o zawieszeniu rozmów w tej sprawie

Dominik Kęsik

REG

eprasa.pl 5ec81c7c35

Walentynkowe życzenia naszych Czytelników

Najdroższy Skarbie, dziś w Walentynki
przyjmij życzenia od swej dziewczynki.
Wciąż o Tobie myślę i myśleć chcę,
Codziennie w nocy o Tobie śnię.
Czuję się przy Tobie zawsze jak w niebie
Nie wyobrażam sobie życia bez Ciebie.
Z okazji przypadającego święta zakochanych,
po ponad półrocznym
związku swojemu chłopakowi Mateuszowi życzę
szczęścia i pomyślności, dużo uśmiechu i namiętności.
Miłości też życzę, choć wiem, że nie muszę. Bo przecież
miłość do Ciebie wypełnia mą duszę.

Bez Ciebie tak pusto i oczom, i ustom
Śmiech schował się w kącie i śni
Wieczory się dłużą, bo czasu zbyt dużo
Nikt bliski nie puka do drzwi
Tak wiele jest złego szarego groźnego,
że smutno płakać się chce
Mijają soboty, pamiętaj więc o tym,
że komuś bez Ciebie tak źle
Dla Kochanej Żony Katarzyny Wróbel z Kolonii
Karwów życzy Mąż Piotrek Wróbel z Kolonii Karwów

W Dniu Świętego Walentego,
każdy uczuciem obdarowuje każdego.
Ja tobie ślę - 1000 buziaków,
100 wesołych pluszaków,
10 gwiazdek z nieba i wszystkiego,
czego Ci tylko potrzeba.
Dla Doroty D od walentynki

Te życzenia Ci przesyła
Walentynka pewna miła.
W dniu tak pięknym i wspaniałym
Życzę Tobie sercem całym
Dużo szczęścia, namiętności,
Nie kończącej się miłości.
Dla moich walentynek Julii K,
Magdy M, Julii D, Weroniki K.
Przesyłam Buziaczki
XYZ

Z okazji walentynek życzę mojej żonie
Monice uśmiechu, szczęścia, tony miłości,
którą obdarzam Cię każdego dnia.
Bardzo Cię Kocham.
Kochający mąż Kamil.

Chcę tylko Ciebie.
Od dziś na zawsze.
Do końca tego i następnego świata
Kocham Cię Mężu - Monika

Pozdrawiam Serdecznie Moją Ukochaną Klaudunię
Kocham Cię Bardzo Księżniczko

Kochany, w dniu naszego święta chciałabym złożyć
Ci gorące życzenia. Byśmy kochali się taką miłością
jak zwykle, otaczali się troską, opieką i wsparciem.
Byśmy się nie zmieniali, bo jesteśmy idealnie
dobrani. Wytrwałości, cierpliwości i pogody ducha na
resztę naszego wspólnego życia z Miśką.
I pamiętaj, takich dwóch jak nas trzech to nie ma
ani jednego. Zdjęcie jest tego dowodem.
Monika

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie X

Flaczki bez flaków. Z boczniaka!

Słuchajcie, a czy to nie jest tak, że ci, którzy lubią, to mówią: flaczki - a ci, którzy nie lubią: flaki?

Wywar: 3 litry wody, 2 marchewki, 1 cebula, 1 pietruszka, pół selera korzeniowego, 2 gałązki selera naciowego, 2 łyżeczki soli, 5 ziarenek ziela angielskiego, 5 liści laurowych, 10 czarnego pieprzu. Albo ile uznasz za stosowne.

Zupa: 0,5 kg boczniaków pociętych w paski
1 cebula,1 marchewka,1 pietruszka, 0,5 selera korzeniowego

Przyprawy: pół główki czosnku, papryka słodka i ostra, majeranek, pieprz ziołowy, imbir suszony bądź świeży, gałka muszkatołowa

Zasmażka:łyżka oleju, łyżka mąki

Bez specjalnej wiary w sukces kupiłem sobie grzybnię do domowej uprawy boczniaków. No i się zdziwiłem: rzeczywiście po dwóch tygodniach urosło i to w dużych ilościach. Mam więc okazję polecić Państwu zupę, która moim zdaniem z niezłym skutkiem imituje jeden ze skarbów polskiej kuchni, czyli flaki.

Sama domowa uprawa okazała się bajecznie prosta: po prostu postawiłem w spiżarni snopek z grzybnią i po dwóch tygodniach miałem, jak mawiają w Paryżu, „skolko ugodno". Nie może być tylko za jasno i za sucho. **Ty siedzisz, a ci rośnie.** Flaki z boczniaków czasem przyrządzam, kiedy mam do nakarmienia gości - wegetarian albo wegan. Rzecz jest pożywna, prosta i - co najważniejsze - niewątpliwie smaczna.

Zaczynam od przygotowania warzywnego wywaru z mnóstwem przypraw. Przygotujmy ze trzy litry, tę zupę można jeść kilka dni, z coraz lepszym skutkiem.Zaczynamy od przesmażenia na oliwie albo oleju **cebuli i czosnku**. Dodajemy suszoną paprykę i pieprz ziołowy, mieszamy, żeby się nie skarmelizowało. Następnie dodajemy potarkowane **marchewkę, pietruszkę, selera zwykłego i posiekany naciowy**. Dusimy przez 10 minut.

Kapelusze boczniaków **kroimy w paski**. Wyglądają rzeczywiście podobne do flaków. Dorzucamy do gara, chwilkę dusimy razem z warzywami i zalewamy wywarem. Teraz kluczowa sprawa: przyprawiamy. Na pewno czosnek, papryka słodka i pikantna, na pewno majeranek (pamiętaj, żeby rozetrzeć go w dłoniach, będzie więcej aromatu!), pieprz ziołowy, trochę gałki muszkatołowej i imbiru. Może być pieprz czarny, papryka wędzona, tymianek. Jest poważny i istotny spór w narodzie: flaczki z zasmażką czy bez? Jeśli tak (bo niby jak nie...?), rozpuszczamy łyżkę masła (w wersji wege oleju), dodajemy łyżeczkę papryki i łyżeczkę mąki, starannie mieszamy i rozprowadzamy odpowiednią ilością wywaru do czasu, aż uzyskamy jednolitą masę o konsystencji rzadkiego budyniu. I dodajemy porcjami do garnka, aż uzyskamy pożądany efekt. Na wydaniu posypuję jeszcze odrobiną natki i papryki. Podaję z białym pieczywem.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 5ec81c7c35

Walentynkowa historia z przedwojennej prasy...

Jak z miłości do Esterki Stanisław stał się Abrahamem...

5 listopada 1925 r. „Express Poranny" opublikował historię pewnego romansu, który „rozpoczął się przed dwoma laty w znanej restauracji Szyi Ginsburga w Łukowie".

Zaczęło się standardowo. Ona była śliczna i stała za barem w prowadzonej przez ojca restauracji. A on, Stanisław Borkowski, robotnik kolejowy, kochał ją, że aż strach.

Na przekór całemu światu

I przesiadywał w knajpie nie po to, by pić piwo z kolegami z kolei, ale po to, by gapić się na barmankę. I wszystko było przeciw nim. Najpierw srogi ojciec dziewczyny, który w obawie, by jej kto w głowie nie zawrócił, coraz rzadziej pozwalał jej obsługiwać klientów. I jeszcze jedna bariera: ona była Żydówką z pobożnej rodziny, a on Polakiem. Gdybyż to się działo w Amsterdamie, gdybyż w Londynie, we Lwowie chociażby... Ale nie, to był Łuków.

Uciekła i wróciła

Ale jednak sobie jakoś poradzili, chłopak bystry, dziewczyna odważna. Któregoś dnia ojciec stwierdził, że córka zniknęła bez śladu. Ojciec rwał włosy z brody, matka płakała, a Estera zamiast jak Tora karze, pod bimą, ze swoim narzeczonym jako ochrzczona katoliczka, stanęła przed ołtarzem.

Ale to jeszcze nie był ten moment, w którym piszemy „i żyli długo i szczęśliwie". Bo dziewczyna wcale nie była szczęśliwa. Nie chodziło to wcale o męża, bo on ją kochał jak wariat. Chodziło o Warszawę. I chodziło o religię. O brak kolacji szabasowej, o inne modły, o inne zasady życia. W chrześcijańskim świecie nie czuła się „u siebie".

I któregoś dnia coś w niej pękło. Wróciła do Łukowa. Poszła do domu Ginsburgów, padła na kolana przed rodzicami, oświadczyła, że znowu chce być pobożną Żydówką. I ojciec jej wybaczył, bo jak można nie wybaczyć.

Wymyślili rozwiązanie

Za chwil kilka zjawił się oczywiście też, z obłędem w oczach, Stach. Przecież on ją tak kochał, przecież sobie życia bez niej nie wyobrażał, a tu taki numer! Nie wiemy, jak błagał, co mówił, jak argumentował. Nie chciała wrócić, nie mogła być katoliczką. Więc to on został Żydem! Kazał się obrzezać, zaczął chadzać do synagogi i mykwy, jadać koszernie i starannie wypełniać wszystkie 612 przykazań judaizmu. Przystał nawet, jak się wydaje, do chasydów od cadyka z Radzymina.

W dawnej Polsce za porzucenie chrześcijaństwa karano śmiercią

Nikt tak nie robił

Tutaj mniej już romantyczna dygresja. Co w tym nadzwyczajnego? Nie wyszło tak, to zrobili inaczej... Otóż sprawa jest poważna. Reguła obyczajowa stanowiła, że jeżeli nie było możliwości, żeby małżonkowie pozostali każde przy swojej religii (między chrześcijanami rozmaitych denominacji czasem udawało się ułożyć jakiś modus vivendi), to żona szła za wyznaniem męża. A już kompletnie nie do pomyślenia było, by odejść od wyznania chrześcijańskiego. Stanisław przełamał tu wszystkie możliwe tabu! Jeszcze do początków XVIII wieku, przy odrobinie pecha, można było za konwersję na judaizm zapłacić gardłem! Słynna jest historia (zastrzec tu jednak musimy, że wprawdzie opowiadali ją nie tylko Józef Ignacy Kraszewski, ale też Tomasz Venclowa i Czesław Miłosz, ale najpewniej jest po prostu apokryfem) o Walentynie Potockim (z tych Potockich!), który w czasie podróży do Niderlandów miał zauroczyć się judaizmem i przyjąć imię Abraham ibn Abraham, w związku z czym miał zostać spalony na stosie w Wilnie.

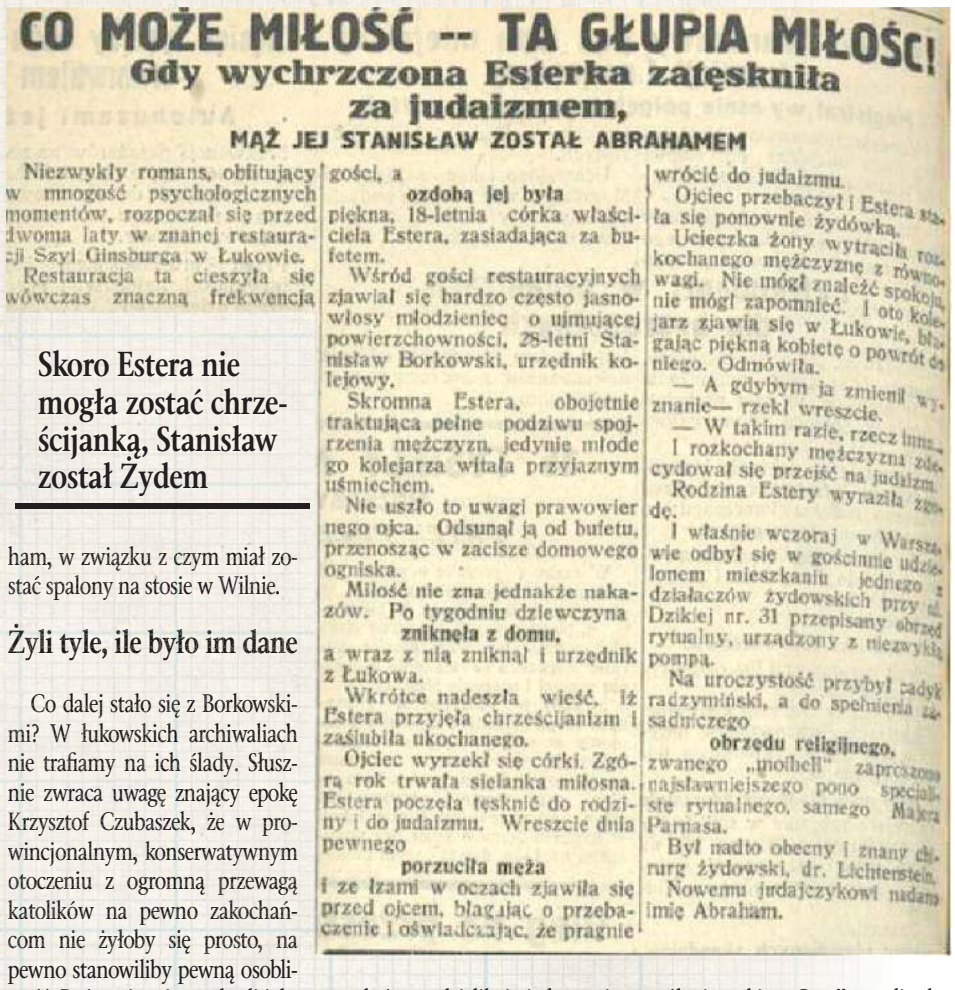

CO MOŻE MIŁOŚĆ -- TA GŁUPIA MIŁOŚĆ!

Gdy wychrzczona Esterka zatęskniła za judaizmem,

MĄŻ JEJ STANISŁAW ZOSTAŁ ABRAHAMEM

Niezwykły romans, obfitujący w mnogość psychologicznych momentów, rozpoczął się przed dwoma laty w znanej restauracji Szyi Ginsburga w Łukowie.

Restauracja ta cieszyła się wówczas znaczną frekwencją gości, a

ozdobą jej była

piękna, 18-letnia córka właściciela Estera, zasiadająca za bufetem.

Wśród gości restauracyjnych zjawiał się bardzo często jasnowłosy młodzieniec o ujmującej powierzchowności, 28-letni Stanisław Borkowski, urzędnik kolejowy.

Skromna Estera, obojętnie traktująca pełne podziwu spojrzenia mężczyzn, jedynie młodego kolejarza witała przyjaznym uśmiechem.

Nie uszło to uwagi prawowiernego ojca. Odsunął ją od bufetu, przenosząc w zacisze domowego ogniska.

Miłość nie zna jednakże nakazów. Po tygodniu dziewczyna

zniknęła z domu,

a wraz z nią zniknął i urzędnik z Łukowa.

Wkrótce nadeszła wieść, iż Estera przyjęła chrześcijaństwo i zaślubiła ukochanego.

Ojciec wyrzekł się córki. Zgórą rok trwała sielanka miłosna. Estera poczęła tęsknić do rodziny i do judaizmu. Wreszcie dnia pewnego

porzuciła męża

i ze łzami w oczach zjawiła się przed ojcem, błagając o przebaczenie i oświadczając, że pragnie wrócić do judaizmu.

Ojciec przebaczył i Estera stała się ponownie żydówką.

Ucieczka żony wytrąciła rozkochanego mężczyznę z równowagi. Nie mógł znaleźć spokoju, nie mógł zapomnieć. I oto kolejarz zjawia się w Łukowie, błagając piękną kobietę o powrót do niego. Odmówiła.

— A gdybym ja zmienił wyznanie— rzekł wreszcie.

— W takim razie, rzecz inna.

I rozkochany mężczyzna zdecydował się przejść na judaizm.

Rodzina Estery wyraziła zgodę.

I właśnie wczoraj w Warszawie odbył się w gościnnie udzielonem mieszkaniu jednego z działaczów żydowskich przy ul. Dzikiej nr. 31 przepisany obrzęd rytualny, urządzony z niezwykłą pompą.

Na uroczystość przybył cadyk radzymiński, a do spełnienia zasadniczego

obrzędu religijnego,

zwanego „moihell" zaproszono najsławniejszego pono specjalistę rytualnego, samego Majora Parnasa.

Był nadto obecny i znany chirurg żydowski, dr. Lichtenstein.

Nowemu judajczykowi nadano imię Abraham.

Skoro Estera nie mogła zostać chrześcijanką, Stanisław został Żydem

Żyli tyle, ile było im dane

Co dalej stało się z Borkowskimi? W łukowskich archiwaliach nie trafiamy na ich ślady. Słusznie zwraca uwagę znający epokę Krzysztof Czubaszek, że w prowincjonalnym, konserwatywnym otoczeniu z ogromną przewagą katolików na pewno zakochańcom nie żyłoby się prosto, na pewno stanowiliby pewną osobliwość. Być może więc wybrali jako miejsce zamieszkania Lublin bądź Warszawę. Czy udało się im przeżyć Holocaust? Nie mamy pewnych informacji, poza przekazaną w dyskusji internetowej przez pana Krzysztofa Korzonkowskiego, który podzielił się informacją, że w archiwaliach dotyczących getta lubelskiego natknął się na dokument, w którym Borkowski prosi Judenrat o przydział żywności, powołując się na, istniejące w judaizmie, przykazanie szczególnej troski o „Gera" - czyli właśnie konwertytę na judaizm.

Historyjkę wygrzebał dla nas nieoceniony pan Paweł Jezierski, zwrócił na nią uwagę pan Krzysztof Czubaszek.

Zbigniew Smółko

Kto odprawia w małym kościółku pod Markuszowem... (cz. I)

Skąd się wzięli mariawici pod Puła

Obecnie w odprawianych w kościółku w Łanach nabożeństwach Starokatolickiego Kościoła Mariawitów uczestniczy tylko garstka wiernych. Liturgię odprawiają tak, jak czyniono to przed Soborem Watykańskim II, tyle że w języku polskim. Dlaczego sto piętnaście lat temu kilkuset wiernych z Markuszowa odeszło z kościoła katolickiego i zaczęło budować własną świątynię?

Kim są mariawici?

Założycielką i centralną postacią ruchu - później będziemy mogli mówić o niezależnym kościele - była Feliksa Kozłowska, która po wstąpieniu do III zakonu franciszkańskiego (siostry bezhabitowe, prowadzące życie zakonne, ale niemieszkające we wspólnym klasztorze) używała imion Maria Franciszka. Pochodziła z parafii Stoczek koło Węgrowa. W wieku 21 lat wstąpiła do jednego ze zgromadzeń zakładanych wtedy licznie przez Honorata Koźmińskiego, późniejszego błogosławionego. W 1886 przybywa do Płocka, gdzie - za zgodą Koźmińskiego - zakłada własne zgromadzenie, oparte na regule franciszkańskiej.

Objawienia Mateczki

Począwszy od 1893, Kozłowska doznaje serii mistycznych objawień. Ich treść dotyczyła m.in. kultu Bożego Miłosierdzia, konieczności intensywnej adoracji Najświętszego Sakramentu, poprawy życia duchowieństwa, zwłaszcza księży, powołanie zgromadzenia kapłańskiego Księży Mariawitów (Maria vitae - żyjących jak Maryja). Późniejsi teologowie katoliccy (m.in. jezuita Stanisław Bajko) uznają, że przynajmniej w pierwszym okresie objawienia te miały charakter niesprzeczny z nauką Kościoła, nie było w nich niczego heretyckiego, a Kozłowska była osobą duchowo „wyrobioną" i niewystępującą przeciw złożonym ślubom posłuszeństwa. Mimo że objawienia Mateczki (tak ją zwali zwolennicy) niewiele różniły się od tych, które później otrzymywała Siostra Faustyna (rola kultu Miłosierdzia Bożego, adoracji Najświętszego Sakramentu i pilna konieczność nawrócenia). Wydaje się, że większy problem był z postulatami dotyczącymi zmian stylu życia i formacji duchowieństwa. Postulaty Kozłowskiej wsparło ok. 20 księży, wśród których byli m.in. wykładowcy i profesorowie. Biskup postanowił dyskretnie rozesłać ich na odległe placówki, co jednak odniosło skutek odwrotny do zamierzonego: po chwili wieść o objawieniach Mateczki rozeszła się po całym wschodzie Polski.

Pielgrzymując do papieża

Hierarchowie oczywiście mieli to za złe. W 1903 Kozłowska i szesnastu księży mariawitów pojechali do Rzymu, by przedstawić swoje racje. Na zwierzchnika zgromadzenia wybrali księdza Jana Kowalskiego, który przejął władzę od Kozłowskiej. Świeżo wybrany Pius X wysłuchał petentów, pobłogosławił i sprawa na kilkanaście miesięcy ucichła. Pod koniec 1904 roku nadeszły z Watykanu wieści zaskakujące: kongregacja księży mariawitów została skasowana, Kozłowska odsunięta od wszelkiego wpływu na księży i siostry, a samej jej zalecono znalezienie spowiednika, który wyleczy ją z halucynacji. W Kongresówce konflikt jednak narastał, tym bardziej że przestano w zasadzie dyskutować o teologii, a bardziej o prowadzeniu się księży. Rzeczywiście duchowni mariawiccy odstawali od średniej in plus, ich kazania gromadziły tłumy, co wcale nie cieszyło biskupów i sąsiednich proboszczów.

Mariawityzm na Lubelszczyźnie

Pod wpływem kilku profesorów wielu młodych księży - i to tych z szeregu najbardziej gorliwych! - okołu 1905 i 1906 roku związało się z nowym ruchem. Co więcej, potrafili pociągnąć za sobą całe parafian. Jeżeli zaś taki wikariusz trafiał na gnuśnego, niepopularnego u ludu proboszcza, często odchodziła znaczna część dotychczasowych wiernych. Pierwsza od oficjalnego kościoła odpadła parafia w Niesułkowie w powiecie Brzeziny pod Łodzią, pod Łukowem odeszła - za sprawą księdza Jana Modrzewskiego (o tej parafii pisaliśmy we Wspólnocie w numerach 908 - 913), odpadły częściowo parafie w okolicach Wiśniewa i w dzisiejszym powiecie mińskim.

Co wydarzyło się w Markuszowie?

Opis wydarzeń z katolickiej perspektywy znajdujemy w anonimowej broszurze pt. „Maryawici w Lubelskiem i na Podlasiu", wydanej w 1909 roku w Lublinie

REG

eprasa.pl 5ec81c7c35

Zasadniczo niezły był włodarz, ale się dziennikarze czepiali.... (cz. III)

Kłopoty przedwojennego burmistrza Łukowa

Antoni Stilkr na stołku burmistrza Łukowa utrzymał się przez 15 lat, do samej II wojny światowej. Jego postać budziła jednak niemałe kontrowersje: zwłaszcza lewicowa prasa nie zostawiała na nim suchej nitki, oskarżając go o niekompetencję, kumoterstwo, prywatę i inne haniebne zachowania. Jak się jednak wydaje, nic nie można mu było udowodnić.

„Gazeta Robotnicza" i „Robotnik" nie żałowały ani łamów, ani kosztów przegranych procesów - raz nawet jeden z dziennikarzy musiał nie tylko uiścić, ale też dwa miesiące odsiedzieć w areszcie. Swoje trzy grosze dorzucali co chwilę radni, którzy mieli liczne zastrzeżenia, zwłaszcza co do sposobu korzystania przez Stilkra z mienia miejskiego.

„Ręka rękę myje"

Co ważniejsze – oprócz bezpośrednich zarzutów w stronę Antoniego Stilkra – „Gazeta Robotnicza" wskazywała na patologiczne relacje i wzajemne zależności w otoczeniu politycznym łukowskiego burmistrza, związanym z obozem dominującej wtedy w kraju sanacji.

Pierwszym przykładem było umorzenie grupie zaprzyjaźnionych radnych i ich krewnym *„różnych sum z tytułu należności za prąd elektryczny"*. Wniosek o umorzenie opłat złożył sam burmistrz, a co bulwersujące *„wszyscy ci radni, wbrew przepisom, brali udział w głosowaniu umarzającym ich zobowiązania za światło"*. Gazeta zauważyła przy tym, że *„duże należności za prąd od osób dobrze sytuowanych, a przede wszystkim urzędników państwowych , w tym dwóch byłych starostów, nie zostały ściągnięte, a nawet prawem kaduka, kilku dygnitarzom miejscowym zniżono cenę za prąd"*.

Redakcja połączyła także opisaną powyżej uchwałę z inną uchwałą podjętą przez Radę Miejską, tym razem związaną ze służbowym mieszkaniem burmistrza: *„nie wiemy, czy w zamian za tę «grzeczność» pan burmistrz uzyskał uchwałę Rady, ustalającą wartość zajmowanego przez niego mieszkania 5-ciopokojowego wraz z opałem; światłem i ogrodem na 1 złoty miesięcznie (!!)"*. Wspomniano przy okazji, że *„opłaty szarwarkowe [opłaty na utrzymanie dróg publicznych – przyp. autora], obrócono na remont gmachu i mieszkania p. burmistrza"*.

Podsumowując zły stan miasta, gazeta wyliczała, że Łuków *„nie posiada chodników, kąpieliska, kawałka ogrodu, lecz ma popsute bruki, cuchnące kanały, chaos w administracji (brak inwentaryzacji)"*, dodając przy tym, że *„opinia publiczna domaga się wkroczenia władz nadzorczych – pociągnięcia winnych do odpowiedzialności i rozpoczęcia «surowego życia» w Zarządzie Miejskim Łukowa"*.

Stateczny ten jegomość przez swoich konkurentów z lewicy oskarżany był o wszystkie niemal możliwe przekręty, jakich urzędnik dopuścić się może... Zdjęcie z profilu fejsbukowego Historia Ziemi Łukowskiej. Łuków i okolice (serdecznie polecamy, dużo ciekawych zdjęć i nie tylko...) związanego z Łukowskim Stowarzyszeniem Rozwoju

Jak było naprawdę?

Czy zarzuty lewicowych gazet przeciwko łukowskiemu burmistrzowi były mocno inspirowane przez przeciwników politycznych burmistrza Stilkra? Czy cytowane zeznania świadków mogły być nieprawdziwe? Tego się już raczej nie dowiemy, dlatego trudno osądzić jednoznacznie tę sytuację. Pamiętajmy, że były to tylko relacje prasowe. W Archiwum Państwowym w Lublinie znajdziemy jednak „akta dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko burmistrzowi m. Łukowa A. Stilkrowi" z lat 1934-1938, które – po weryfikacji – mogą być pewnym potwierdzeniem kłopotów łukowskiego burmistrza.

Paradoksem jest, że w wyborach samorządowych w 1934 r. burmistrz Stilkr zasiadał w komitecie sanacyjnego BBWR. Na jednym z łukowskich plakatów wyborczych tej formacji wśród politycznych postulatów znajdziemy hasła *„usunięcia od pracy w Samorządzie zgrai demagogów politycznych, szumowin, wszelkiego rodzaju zbankrutowanych zawodowców pracy społecznej, krzykaczy – mających na celu tylko i wyłącznie interes osobisty, okradających w mniej lub więcej formalny sposób obywateli"*, a także *„wprowadzenia ludzi uczciwych, zdolnych do pracy społecznej, chcących pracować dla dobra obywateli i państwa – ludzi czystych rąk"*.

No i wyszło, że to właśnie Stilkr...

Paweł Jezierski

ZAWIADOMIENIE.

Podaję powyższem do wiadomości publicznej, iż wobec tego, że p. p.

FELIKS KIZEWETER,
MOJSIE-ARON WAJNTRAUB
i WINCENTY CABAJ

w przemówieniach swych na posiedzeniu Sprawozdawczym w sali kina „Pani" w dniu 10 grudnia 1933 r. pomówili mnie o szereg czynów uwłaszczających mojej godności osobistej, honorowi i uczciwości, a niezgodnych z prawdą, czem dopuścili się w stosunku do mnie zniesławienia - WYSTĘPUJĘ PRZECIWKO NIM NA DROGĘ KARNO-SĄDOWĄ Z OSKARŻENIEM Z ART. 255 K. K.

Burmistrz m. Łukowa

(—) A. Stilkr.

Z burmistrzem Stilkrem nie było „miękkiej gry"... Jak się wydaje, wspomniany tu Mojsie Wajntraub był jednym z jego głównych oponentów w Radzie Miasta. W 1926 r. łukowskiej radzie miejskiej przyjrzał się wojewódzki inspektor starostw. Stwierdził, że polscy radni to „ludzie ciemni, bierni i ulegający dobrze zorganizowanym radnym-Żydom". Nie najlepiej ocenił ówczesnego burmistrza Antoniego Stilkra, natomiast wyjątkowo dobrą notę wystawił przywódcy ortodoksów – Mosze Wajntraubowi - relacjonuje ówczesne stosunki polityczne Krzysztof Czubaszek

wami

w drukarni Róży Jaczewskiej:

*...Markuszew (...) ma dwa kościoły murowane, dobrze utrzymane, etat na proboszcza i wikaryusza: parafja bowiem liczy przeszło 4000 dusz. Od lat kilkunastu proboszczem był tu ks. Stanisław Cieślakowski były Przeor Dominikanów; Przez długi czas dla braku duchowieństwa sam obsługiwał parafję. To więc, co kalendarz (*wydawany przez mariawitów doroczny periodyk opowiadający o funkcjonowaniu i rozwoju kongregacji - przyp. ZS*) pisze o ciągłych zatargach z wikaryuszami, kłamstwem. W r. 1906 ks. C. zaniemógł ciężko i prosił o wikaryusza. Dany mu był ks. Piotr Goliński, nowo wyświęcony, który, jak się wkrótce pokazało, był już maryawitą. Ksiądz ten, korzystając z choroby proboszcza, od razu rozpoczął gospodarkę maryawicką i dla sekty jednał zwolenników. Ks. Cieślakowskiemu donoszono, że ks. wikary jakieś nowe głosi nauki, zaprowadza nowe nabożeństwa, zapisuje do adoracji, do miłosierdzia, sprzedaje medaliki, paski i t. d. Niepokoił się staruszek, a zapobiedz temu działaniu nie był w możności, rapportami tylko zawiadamiał Biskupa o tem, co się tam działo. Zażądał wreszcie, aby Biskup sam zjechał na miejsce i rzecz osobiście zbadał. W oznaczonym przeto dniu przybył Biskup (*miało to miejsce 1 marca 1906 roku, chodzi o Franciszka Jaczewskiego - przy. ZS*) do Markuszowa, ludu zastał massę i kilku księży z sąsiedztwa. Sam biskup wszedł na ambonę, i po przywitaniu się z parafjanami, mówił, iż doszły go wieści, jakoby tu, w Markuszowie, od jakiegoś czasu głoszone były jakieś nauki nowe, zaprowadzane jakieś nowe nabożeństwa; przybył przeto, aby się osobiście o tem przekonać, i gdyby to miało miejsce, złemu zaradzić. Dodał następnie, że Biskupi na to są ustanowieni, aby pilnowali czystości wiary i nauki głoszonej w kościele; że Kościół nasz katolicki istnieje` blizko dwa tysiące lat i długie to istnienie zawdzięcza temu, że tu ani żadnemu księdzu, ani żadnemu nawet biskupowi najmniejszych zmian ani w obrzędach, ani w nauce, a tem więcej w artykułach wiary zaprowadzać nie wolno, boć rozumiecie to dobrze, że gdyby tu wolno było każdemu wedle swego upodobania nauczać i wierzyć, toby się zrobiło takie zamięszanie, że co kościół, co parafja, toby inna wiara była. W Kościele naszym katolickim jest z ustanowienia Bożego Urząd rządzący i nauczający, który się składa z Biskupów z Ojcem świętym na czele, i rozporządzeniu tego Urzędu wszyscy wierni ulegać mają. Po Mszy św., którą zaraz odprawię, mówił Biskup, będzie nauka o tym właśnie Urzędzie nauczycielskim i rządzącym. Po nauce rozpatrywać będziemy sprawę, która nas tu sprowadziła, a jaki będzie jej koniec, zawiadomieni będziecie.? Wezwany do protokułu ks. Goliński zeznał jawnie, że jest maryawitą, że od zasad tej sekty nie odstąpi. Został więc od wikaryatu zwolniony i w urzędzie kapłańskim zawieszony. Miejsce jego zajął w Markuszowie ks. Wielisław Krycki. Postanowienie to odczytane sobie lud przyjął spokojnie, i po odjechaniu Biskupa, rozszedł się do domów. Do maryawitów w tej parafji przyłączyło się jednak parę set osób i ci zbudowali sobie kaplicę...*

Ta „kaplica" to właśnie kościółek w Łanach.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

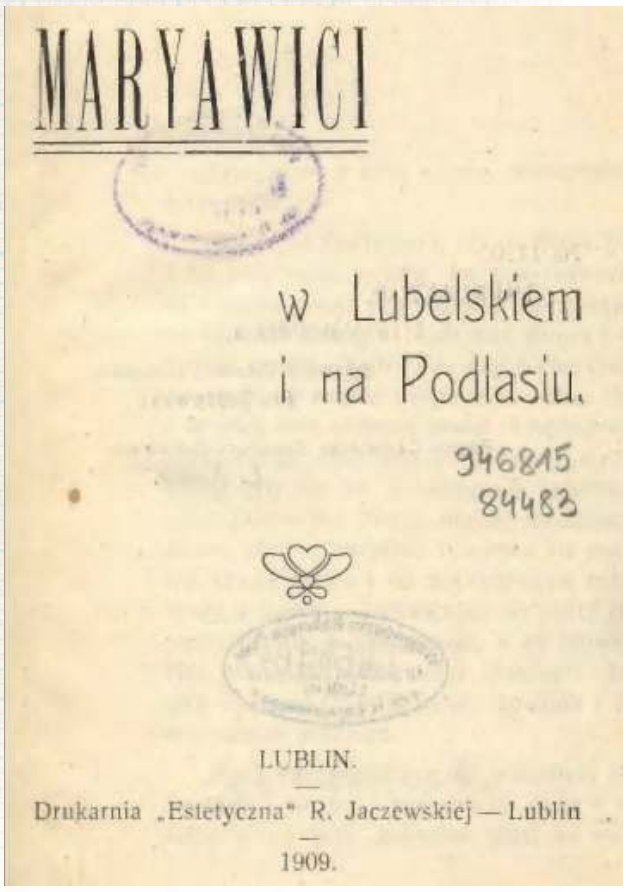

MARYAWICI

w Lubelskiem
i na Podlasiu.

946815
84483

LUBLIN.

Drukarnia „Estetyczna" R. Jaczewskiej — Lublin

1909.

Polemikę prowadzono nie tylko za pomocą kazań, ale również propagandy szeptanej i wydawanych przez obie strony broszur

eprasa.pl 5ec81c7c35

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Drugi mecz, drugi remis. Kostrzewski bohaterem w debiucie

Piłkarze ekstraklasowego Górnika rozegrali w piątek pierwszy ligowy mecz przed własną publicznością w 2022 roku. Podzielili się punktami ze Śląskiem Wrocław w spotkaniu, w którym warunki atmosferyczne nie sprzyjały do gry w piłkę.

W premierowym meczu ligowym Górnika w 2022 roku łęcznianie zremisowali na wyjeździe 1:1 z Wartą Poznań. W pierwszym spotkaniu przed własną publicznością chcieli zapisać na swoje konto trzy punkty. Tym bardziej, że ich rywal - Śląsk - notował serię czterech kolejnych porażek. Warunki do gry były niecodzienne - obficie padał śnieg, który pokrył całe boisko.

W bramce Górnika w piątek stanął Adrian Kostrzewski, dla którego był to debiut w Ekstraklasie. Zastępował chorego Macieja Gostomskiego. W ataku wykluczonego przez kartki Bartosza Śpiączkę zastąpił z kolei Przemysław Banaszak.

Napastnik był blisko otwarcia wyniku meczu w 22 minucie gry, ale z jego strzałem głową i dobitką poradził sobie bramkarz wrocławian. Za chwilę znowu szansę miał Banaszak, ale ponownie dobrą interwencją po jego uderzeniu popisał się Michał Szromnik.

Wynik tuż przed zmianą stron otworzył trafieniem samobójczym Victor Garcia, który skierował piłkę do własnej siatki po dośrodkowaniu Jasona Lokilo.

W drugiej połowie blisko trafienia do siatki Śląska byli Lokilo czy Damian Gąska, którzy strzelali z dystansu na bramkę wrocławian.

Mecz gospodarze kończyli w dziesiątkę. W 71 minucie z boiska z czerwoną kartką zszedł Kryspin Szcześniak.

W końcówce spotkania punkt dla gości uratował Adrian Łyszczarz, który wpadł w pole karne i uderzył nie do obrony dla bramkarza Górnika. W ostatnich minutach Śląsk mocno zaatakował, ale Kostrzewski bronił fenomenalnie. Tak jak wtedy, gdy w sytuacji sam na sam z Robertem Pichem nogą wybronił strzał pomocnika rywali. Bramkarz uratował punkt dla swojej drużyny i w debiucie stał się bohaterem zielono-czarnych.

GÓRNIK ŁĘCZNA – ŚLĄSK WROCŁAW 1:1 (1:0)

Bramki: Garcia 43` (sam.) – Łyszczarz 78`.
Górnik: Kostrzewski – Krykun, Szcześniak, Rymaniak, Leandro, Dziwniel – Lokilo (75` Mak), Gol, Drewniak, Gąska (75` Midzierski) – Banaszak.
Śląsk: Szromnik – Verdasca (90` Bejger), Golla, Tamas – Janasik (69` Iskra), Sobota (65` Pich), Lewkot, Zylla, Jastrzembski, García (64` Łyszczarz) – Piasecki (64` Quintana).
Żółte kartki: Lokilo, Szcześniak, Leandro, Banaszak – Tamas, Jastrzembski.
Czerwona kartka: Szcześniak 71` (za dwie żółte).
Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa).

Dominik Smagała

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Nie pamiętam takich warunków

Spotkanie należy rozpatrywać w kontekście nietypowych warunków do gry. Jestem trenerem już kilka ładnych lat i nie pamiętam bym rozgrywał ze swoją drużyną mecz o punkty w takich warunkach. Na początku wydawało się, że o wyniku może decydować przypadek. Jeśli jednak spojrzy się na mecz po jego końcowym gwizdku, należy podkreślić, że pomimo fatalnej aury, zawodnicy obu drużyn nie znudzili kibiców. Obydwa zespoły pokazały charakter, stworzyły sporo sytuacji i dążyły do tego, aby wygrać

GÓRNIK - ŚLĄSK
10 - STRZAŁY - 20
6 - STRZAŁY CELNE - 7
46% - POSIADANIE PIŁKI - 54%
2 - SPALONE - 3
5 - RZUTY ROŻNE - 10
7 - FAULE - 13
316 - PODANIA - 423
54% - CELNE PODANIA - 65%

źródło: www.ekstraklasa.tv

CZAS NA „BIAŁĄ GWIAZDĘ"

Kolejnym rywalem Górnika jest krakowska Wisła. „Biała Gwiazda" źle zaczęła ligowe rozgrywki w 2022 roku. W dwóch meczach doznała dwóch porażek, nie strzelając w nich nawet gola. Wisła przegrała z Rakowem Częstochowa i Stalą Mielec. Jakub Błaszczykowski i spółka sąsiadują z Górnikiem w tabeli, krakowianie mają tylko o punkt więcej. Ekipa trenera Kamila Kieresia chce z pewnością wziąć rewanż na Wiśle za porażkę z rundy jesiennej, kiedy to zielono-czarni przegrali u siebie 1:3

Wyniki 21 kolejki:
Cracovia - Lechia 2:0
Lech - Termalica 5:0
Legia - Warta 0:1
Pogoń - Zagłębie 2:1
Radomiak - Raków 0:1
Wisła - Stal 0:1
Płock - Piast 0:2
Górnik - Śląsk 1:1
Zabrze - Jagiellonia (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	21	45	45-16
2.	Pogoń Szczecin	21	43	39-17
3.	Raków	21	41	39-22
4.	Radomiak Radom	21	36	29-18
5	Lechia Gdańsk	21	36	35-25
6.	Górnik Zabrze	20	31	29-27
7.	Stal Mielec	21	31	28-28
8.	Wisła Płock	21	30	30-29
9.	Cracovia	21	30	30-29
10	Piast Gliwice	21	26	28-28
11	Śląsk Wrocław	21	25	31-33
12	Jagiellonia	21	24	25-33
13	Wisła Kraków	21	21	21-33
14	Warta Poznań	20	20	16-25
15	Górnik Łęczna	21	20	21-38
16	Zagłębie Lubin	21	20	22-41
17	Legia Warszawa	20	18	22-32
18	Termalica	20	15	22-38

Następna kolejka (18-21.02.): Termalica - Legia, Zabrze - Raków, Jagiellonia - Cracovia, Lechia - Lech, Stal - Pogoń, Śląsk - Piast, Warta - Radomiak, Wisła - Górnik (21.02., g. 18), Zagłębie - Płock

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2 LIGA

Wisła z dwoma wygranymi

Kolejny tydzień przygotowań za zespołem Wisły. Drugoligowcy pokonali Energię Kozienice oraz Chełmiankę Chełm. Nasi pierwszy mecz o punkty rozegrają 27 lutego. Zespół Mariusza Pawlaka zmierzy się na własnym boisku z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

Bartłomiej Bartosiak i spółka już za niespełna dwa tygodnie rozegrają pierwszy mecz o punkty. W minionym tygodniu puławianie wygrali dwa mecze kontrolne

Pewny triumf Dumy Powiśla

Przedostatni sparing przed wznowieniem rozgrywek dał ekipie Wisły czwarte zwycięstwo w okresie przygotowawczym. Zespół Mariusza Pawlaka pokonał Chełmiankę 3:2.

Wynik jest odrobinę mylący, bo to wiślacy kontrolowali mecz i tylko własnej niefrasobliwości mogą zawdzięczać utratę dwóch goli. Już w 5 minucie wynik spotkania otworzył celną główką Adrian Paluchowski. Chwilę później ładnie uderzał Dominik Banach, ale nieźle interweniował Długosz. Kilkukrotnie gotowało się w polu karnym chełmian, ale zabrakło wykończenia.

Drugą połowę od mocnego uderzenia rozpoczął zawodnik testowany, który po dośrodkowaniu z lewej strony ładną główką pokonał bramkarza Chełmianki. Wiślacy byli częściej przy piłce i nie dopuszczali do zagrożenia pod własną bramką. W 70 minucie podwyższyli jeszcze wynik za sprawą Krystiana Putona, który wykorzystał rzut karny po faulu na Emilu Drozdowiczu.

Kilka minut później błąd w wyprowadzeniu piłki z linii obrony i Ezana Kahsay został sfaulowany w polu karnym, a chwilę później sam wykorzystał „jedenastkę". Na pięć minut przed końcem na uderzenie z dystansu zdecydował się Patryk Czułowski. Strzał okazał się bardzo precyzyjny i ustalił wynik na 3:2 dla Wisły.

WISŁA PUŁAWY - CHEŁMIANKA CHEŁM 3:2 (1:0)

Bramki: Paluchowski 5`, zaw. testowany 47`, Puton 70` (k) - Kahsay 77` (k), Czułowski 85`.
Wisła: Socha - Flak (46` Kuban), Cyfert, Bracik, Cheba (75` Czapla), Kona, Banach (46` zaw. testowany), Bartosiak (46` Lisowski), Kondracki (46` Ednilson), Puton, Paluchowski (46` Drozdowicz).

PLAN SPARINGÓW WISŁY
1:2 Korona Kielce
6:0 Pilica Białobrzegi
2:3 Resovia Rzeszów
2:1 Podlasie Biała Podlaska
6:2 Energia Kozienice
3:2 Chełmianka Chełm
19.02., Broń Radom

Pewnie z Energią

Piąty sparing dał trzecią wygraną puławianom. W środku tygodnia wiślacy pokonali czwartoligową Energię Kozienice.

Dwa trafienia zaliczył Adrian Paluchowski, a po jednym: Emil Drozdowicz, Bartłomiej Bartosiak, Dominik Cheba i Dominik Banach.

Podopieczni Mariusza Pawlaka byli częściej przy piłce i stwarzali sobie więcej sytuacji bramkowych. Szkoleniowiec przyznał, że dał odpocząć kilku zawodnikom, a sam mecz traktował jako kolejną jednostkę treningową.

WISŁA PUŁAWY - ENERGIA KOZIENICE 6:2 (2:1)

Bramki: Drozdowicz 3`, Bartosiak 40`, Cheba 53`, Paluchowski 70`, 84`, Banach 76`.
Wisła (I połowa): Owczarzak - Flak, Cyfert, Czapla, Kuban, Lisowski, Kondracki, Puton, Drozdowicz, Ednilson, Bartosiak; **(II połowa):** Kołotyło - Czapla (60` Brykowski), Kona, Kuban, Cheba, Lisowski, Kondracki (65` Flak), Konc, Paluchowski, Banach, zaw. testowany.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Pedro Gaio (Caldas SC), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Jan Flak (Sokół Ostróda), Paweł Rompa (trener bramkarzy), Krystian Bracik (Cracovia Kraków).
ODESZLI: Mateusz Pielach (Świdniczanka Świdnik), Karol Czelny (szuka klubu), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Marcin Popławski, asystent trenera, Granit Bychawa), Borys Piotrowski (Podlasie Biała Podlaska).

Próba generalna

Przed zespołem Wisły jeden mecz kontrolny przed wznowieniem rozgrywek. W najbliższą sobotę puławianie zmierzą się z Bronią Radom. Nie jest znana dokładna data oraz godzina starcia.

mp
REG

eprasa.pl 5ec81c7c35

Podlasie lepsze od Orląt i słabsze od Avii

Piłkarze z Białej Podlaskiej mają za sobą dwie gry kontrolne. Podopieczni Rafała Borysiuka będąc zespołem wyraźnie lepszym pokonali radzyńskie Orlęta, zaś w sobotę przy słabej dyspozycji ulegli Avii Świdnik.

- To były zupełnie dwa inne mecze. W derbach ręce same składały się do oklasków. Byliśmy po prostu lepsi od Orląt. Z Avią traciliśmy gole po prostych indywidualnych błędach. Przy odpowiedniej dyspozycji śmiem twierdzić, iż nie doszłoby do takich sytuacji. W dodatku mieliśmy nieco okrojoną kadrę. Z powodu kontuzji zabrakło: Macieja Wojczuka, Tomka Andrzejuka i Kuby Kobylińskiego. Trzeba pamiętać, że był to nasz trzeci sparing w ciągu siedmiu dni - mówi Rafał Borysiuk

Szkoleniowiec przyznaje, iż jego podopieczni byli wolniejsi od przeciwników, mniej agresywni oraz brakowało dokładności. - Pierwsza połowa była w miarę wyrównana. O drugiej musimy jak najszybciej zapomnieć. Mamy dobry materiał do analizy. Poza tym z Avią gramy na początku rundy wiosennej i nie chcieliśmy pokazywać sposobu, w jaki będziemy grać w spotkaniu o punkty - dodaje.

Praca, sparing i wyjazd

Piłkarze Podlasia w niedzielę i poniedziałek nie trenowali.

- Od wtorku ćwiczymy dalej. W sobotę na własnym boisku zagramy z Olimpią Zambrów (pierwszy gwizdek o godz. 14:00 - przyp. red.). Z kolei w niedzielę nad ranem wyruszamy na obóz do Pobierowa - mówi szkoleniowiec.

Napastnik poszukiwany

Szkoleniowiec bialczan w spotkaniach kontrolnych sprawdzał dwóch zawodników ofensywnych.

- Podziękowałem im. Z Orlętami zagrał gracz z Kolumbii. Spisał się nieźle, ale brakowało komunikacji. Nie zna angielskiego. Wyglądało to co najmniej dziwnie, kiedy chodziliśmy z telefonami w dłoniach i tłumaczyliśmy kolejne zdania. W meczu z Avią wystąpił gracz z naszego kraju. To piłkarz z czwartej ligi mazowieckiej. Nie powalił na kolana. Szukamy dalej. Nie chcemy uzupełnienia, a zawodnika, który z marszu wskoczyłby do pierwszego składu. Jeśli nie znajdziemy, nie będziemy robić tragedii - mówi opiekun Podlasia.

Marcin Pigiel (z lewej) oraz Jarosław Kosieradzki (w środku) zdobyli po bramce w derbowym meczu kontrolnym Podlasia z Orlętami (fot. Karolina Hołownia)

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 4:1 (2:0)

Bramki: Chmielewski 20`, Pigiel 39`, Kosieradzki 55`, Mierzwiński 77` - Ćwik 59`.

Podlasie: Bartoszek - Szatała, Kot, Jarzynka, Salak, Piotrowski, Andrzejuk, Kocoł, Pigiel, Chmielewski, Kosieradzki. **Ponadto grali:** Nieścieruk, Idzikowski, Spring, Andrzejuk, Mierzwiński, zaw. testowany, Kobyliński.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIK 1:3 (1:2)

Bramki: Jarzynka - Kompanicki, Kunca, Strug.

Podlasie: Bartoszek (60` Haponiuk) - Pigiel, Kot, Jarzynka (46` Nieścieruk), Idzikowski (46` Szatała), Piotrowski (46` Spring), Bahonko, Kosieradzki (46` Mierzwiński), Kocoł (46` zaw. testowany), Chmielewski.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orlęta Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
19.02., Olimpia Zambrów
26.02., Lublinianka Lublin
05.03., Jagiellonia II Białystok

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Starożreby?), Paweł Szatała (Huczwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy).

ODESZLI: Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

mp

Raczyński: Oddaję się w ręce zarządu

Piłkarze z Radzynia Podlaskiego przegrali trzy spotkania kontrolne. Sobotnia porażka 0:9 z Olimpią Zambrów zabolała. Niedługo później biało-zieloni ulegli 2:3 Zniczowi Biała Piska, zaś w środku tygodnia lepsze okazało się Podlasie Biała Podlaska.

Trener chce wzmocnień

Szkoleniowiec wypowiedział się po sobotnich starciach. W pierwszym z nich jego podopieczni stracili aż dziewięć goli. - Trzeba sobie powiedzieć wprost: to była kompromitacja, żenada. Właśnie tak wygląda nasz drugi skład. W listopadzie mieliśmy zebranie zarządu. Mówiłem, że musimy się wzmocnić. Nie możemy usprawiedliwiać się tym, że nie mogli zagrać: Kobiałka, Szymala czy Myszka. Filipowicz jest wyłączony z gry. Powinni grać inny, ale my nie mamy kim. Mam do dyspozycji dwunastu zawodników na poziomie trzeciej ligi i musimy tym rotować - mówi Mikołaj Raczyński.

Potrzebnych czterech graczy

Trener Orląt już wcześniej umówił się na dwa spotkania jednego dnia. - Nie chciałem tego odwoływać. Musieliśmy dobrać juniorów, bo nie miałby kto wystąpić w meczu kontrolnym. Tak wygląda nasz drugi skład i tak wyglądają nasze treningi. Jeśli nie przyjdzie do nas czterech zawodników, będziemy żegnali się z trzecią ligą - dodaje.

Dominik Rycaj wraca do Orląt? „Rycek" będzie występował w jednej ekipie ze starszym bratem - Karolem? (fot. Zenon Matejek)

Liczy się to co w sieci

W drugim spotkaniu Orlęta przegrały 2:3 ze Zniczem Biała Piska. Gola bezpośrednio z rzutu wolnego oraz z rzutu karnego zdobył Sebastian Kaczyński. - Mieliśmy więcej okazji bramkowych, ale to mało ważne. Dla mnie liczy się to, co jest w „sieci". Brakowało kropki nad „i", brakuje nam graczy ofensywnych. Jesienią nie mieliśmy szerokiego wachlarza zawodników do ataku. Nie ma kto strzelać, nie ma kto kreować sytuacji. Odszedł Arkadiusz Maj, pozyskaliśmy Kaczyńskiego. Nie do gry jest Kobiałka oraz Filipowicz - przyznaje.

Oddał się do dyspozycji zarządu

Raczyński był wyraźnie zdenerwowany. - Mogę tylko przeprosić kibiców za to co się stało w pierwszym meczu. To nie powinno się zdarzyć, ale na dzisiaj takie są nasze realia. Taki jest nasz skład, nasze wzmocnienia. Oddaję się w ręce zarządu - kończy.

Dwóch „Rycków"?

W sparingu z Olimpią Zambrów oraz Podlasiem Biała Podlaska wystąpił Dominik Rycaj. To młodszy brat Karola, który ostatnio występował w Gromie Kąkolewnica, który po rundzie jesiennej jest liderem Klasy Okręgowej.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 4:1 (2:0)

Bramki: Chmielewski 20`, Pigiel 39`, Kosieradzki 55`, Mierzwiński 77` - Ćwik 59`.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

4:2 Chełmianka Chełm
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.
2:4 Victoria Sulejówek
1:4 Podlasie Biała Podl.
0:9 Olimpia Zambrów
2:3 Znicz Biała Piska
19.02., Pilica Białobrzegi
26.02., Legia II Warszawa
26.02., Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międzyrzec Podl.
05.03., Orlęta Łuków

Orlęta (I połowa): Nowacki - Rosiak, Myszka, Mnatsakanyan, Walczyna, Rogulski, Siudaj, Koszel, Bryja, D. Rycaj, zaw. testowany **(II połowa):** Nowacki - Szymala, Kamiński, Chyła, Chelyadko, Korolczuk, Skrzyński, K. Rycaj, Ćwik, Kuźma, Kaczyński.

OLIMPIA ZAMBRÓW - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 9:0 (4:0)

Orlęta (I połowa): Rosiak - Rogulski, Migal, zaw. testowany, Walczyna, Korolczuk, Skrzyński, zaw. testowany, zaw. testowany, D. Rycaj, zaw. testowany **(II połowa):** Nowacki - Migal, Rosiak, zaw. testowany, Walczyna, Korolczuk, Skrzyński, D. Rycaj, Kuźma, zaw. testowany, zaw. testowany.

ZNICZ BIAŁA PISKA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 3:2 (1:1)

Bramki: Kalinowski 43`, Giełażyn 73`, Kalicki 78` - Kaczyński 41`, 86` (k).

Orlęta (I połowa): Ciołek - Bryja, Kamiński, Chyła, Chelyadko, Mnatsakanyan, Ćwik, Koszel, Kaczyński, K. Rycaj, zaw. testowany **(II połowa):** Ciołek/Nowacki - Bryja, Mnatsakanyan, Chyła, Chelyadko, Kamiński, Ćwik, Koszel, Kuźma, K. Rycaj, Kaczyński.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYBYLI: Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiałka (Pogoń Siedlce), Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica?).

ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (wyjazd na studia), Mateusz Tarnowski (szuka klubu), Bartłomiej Siudaj (Orlęta Łuków?).

Jadą do Pilicy

W najbliższą sobotę radzynianie wybiorą się na mecz z Pilicą Białobrzegi, która po rundzie jesiennej zajmuje 11. miejsce w III lidze w grupie I.

mp

REG

eprasa.pl 5ec81c7c35

Orlęta z porażką. Siudaj w Łukowie?

Po raz drugi w okresie przygotowawczym podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi przegrali 0:1. Tym razem gracze Orląt Łuków ulegli Podlasiu Sokołów Podlaski. Jedyny gol w meczu padł po rzucie karnym.

Nowym zawodnikiem Orląt może zostać Bartłomiej Siudaj. 19-letni pomocnik ma za sobą debiut w Orlętach Radzyń Podlaski w III lidze. Wychowanek radzyńskiego klubu chce grać regularniej i dlatego pojawił się w ekipie żółto-czerwonych.

- W minionym tygodniu dobrze popracowaliśmy. Martwią mnie urazy. Na kontuzje narzekają: Przemysław Bednarczyk, Daniel Goławski oraz Szymon Łukasiewicz. Mamy trochę chorych, ale panujemy nad sytuacją - mówi Dariusz Solnica, szkoleniowiec Orląt.

Miał być, nie przyjechał

W starciu z Podlasiem miał wystąpić bramkostrzelny napastnik z siedleckiej Klasy Okręgowej.

- Zawodnik bardzo chciał się sprawdzić, ale nie było sensu. Dlaczego? Ze swojego domu do nas miał 120 kilometrów w jedną stronę. Nie byłoby szans, by stawiał się na zajęciach. Ile kosztowałyby nas same dojazdy, a przecież trzeba jeszcze dać parę groszy zawodnikowi - mówi popularny „Solny".

Podlasie Sokołów Podlaski - Orlęta Łuków
1:0 (0:0)

Orlęta: Czarnecki - Machniak, Rybka, Ebert, Jaworski, Siudaj, Korol, Sowisz, Siemieniuk, Szustek, M. Kania.
Ponadto grali: Kuźma, Janaszek, Mielnik, Kaliński, Niedziółka, Filipczak.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT
PRZYCHODZĄ: Jakub Rożen (powrót po kontuzji), Tomasz Zaręba (powrót po kontuzji), Daniel Korol (Lutnia Piszczac?), Hubert Niedziółka (Bad Boys Zastawie), Maciej Janaszek (ŁKS Łazy), Mateusz Filipczak (z drużyny juniorów), Szymon Wtykło (ostatnio bez klubu?), Sebastian Czarnecki (Huragan Międzyrzec Podlaski), Bartłomiej Siudaj (Orlęta Radzyń Podlaski?).

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
0:1 Górnik II Łęczna
0:1 Podlasie Sokołów Podl.
19.02., Grom Kąkolewnica
26.02., Polesie Kock
05.03., Orlęta Radzyń Podl.
12.03., Delta Warszawa

ODCHODZĄ: Ryszard Grochowski (Grom Kąkolewnica).

Z liderem

W sobotę o godz. 17:00 Orlęta zmierzą się z liderem Klasy Okręgowej - Gromem Kąkolewnica. Mecz odbędzie się w Lubartowie.

mp

Holender i Grek w Huraganie?

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego odnieśli pierwsze zwycięstwo w okresie przygotowawczym. Podopieczni Damiana Panka na boisku w Białej Podlaskiej ograli 3:1 Cresovię Siemiatycze.

- Najważniejsze, że obyło się bez urazów. Zagraliśmy na dobrej nawierzchni przy słonecznej pogodzie. Była to dobra jednostka treningowa. Wolne otrzymali: Bartłomiej Goździołko, Paweł Radziszewski, Paweł Sobolewski - mówi opiekun lidera IV ligi - gr. I.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Cresovia Siemiatycze
3:1

Bramki: zaw. testowany, Łęcki, Felczak.
Huragan: Krzewski - Komar, Konaszewski, Panasiuk, zaw. testowany I, Czumer, Łukanowski, Grochowski, Łęcki, Weręgowski, zaw. testowany II. **Ponadto grali:** Alfimov, Warda, Lukhanin, Felczak, Pakuła, zaw. testowany III.

Międzynarodowo w Międzyrzecu?

Szkoleniowiec przyglądał się trzem zawodnikom.
Jeden z nich to Grek, którego rodzice mieszkają w Stanach Zjednoczonych. Kolejny to Holender, którego niedawno sprawdzały Orlęta Radzyń Podlaski, a trzeci to młody gracz z regionu.

Naprzód w Białej

Najbliższy sparing odbędzie się w niedzielę. O godz. 17:00 Huragan rozpocznie bój z Naprzodem Skórzec. Mecz odbędzie się w Białej Podlaskiej.

GIEŁDA TRANSFEROWA HURAGANU
PRZYCHODZĄ: Jakub Łęcki (Szydłowianka Szydłowiec?), Anton Alfimov (Łada Biłgoraj?), Karol Warda (Lutnia Piszczac?), Jakub Krzewski (Victoria Parczew?), Patryk Pakuła, Dmitrij Lukhanin (obaj powrót po kontuzjach).

PLAN SPARINGÓW HURAGANU
0:3 Mazovia Mińsk Maz.
3:1 Cresovia Siemiatycze
19.02., Naprzód Skórzec
26.02., Lewart Lubartów
05.03., Orlęta Radzyń Podl.

ODCHODZĄ: Łukasz Mirończuk, Alan Olszewski (obaj nie wznowili zajęć), Jakub Magier (praca zawodowa), Krystian Mikołajewski (wyjazd za granicę), Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Skuczyński (kontuzja), Sebastian Czarnecki (Orlęta Łuków).

mp

Wielkie sprawdzanie w Lutni

W minionym tygodniu gracze z Piszczaca trenowali cztery razy. Szkoleniowiec sprawdza ogrom zawodników. W spotkaniu sparingowym Lutnia ograła 6:1 Bug Hanna.

Nowym graczem zespołu, który będzie bronił się przed spadkiem zostanie Tomasz Tuttas. Umowę podpisał już Paweł Zabielski. Oprócz wcześniej awizowanych i przymierzanych do składu: Mateusza Piątkowego, Sławomira Kryczki, Cezarego Rombka, Jakuba Gisia, Bartłomieja Pastuszewskiego, Michała Czarneckiego, Sebastiana Całki oraz Jakuba Magiera są dwaj gracze, którzy wznowili treningi: Marcin Melanowicz (syn byłego prezesa klubu) i Michał Luterek. Szansę na angaż mają również studenci bialskiej uczelni sportowej: Robert Praszczak-Tracz oraz Paweł Matycz.

- Cieszy frekwencja na zajęciach. W bieżącym tygodniu będziemy trenować trzy razy i zagramy dwa spotkania sparingowe. W środę naszym rywalem będzie TOP-54 Biała Podlaska, który występuje w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17, zaś w niedzielę o godz. 11:00 lider Klasy A Victoria Parczew prowadzona przez Roberta Różańskiego - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Michała Kwietnia.

Uwaga, talent!

Z pierwszym zespołem Lutni trenuje Hubert Wasilewski. To 14-letni wychowanek klubu. - To taka piłkarska nadzieja Piszczaca - wspomina Skrodziuk.

Lutnia Piszczac - Bug Hanna
6:1 (3:0)

Bramki: Tuttas x2, Całka, Pastuszewski, Artymiuk, Czarnecki.
Lutnia: Kasperek - Rombek, Kurowski, Skrodziuk, Całka, Szabat, Giś, Piątkowski, Matycz, Zabielski, Tuttas.
Ponadto grali: Czarnecki, Praszczak-Tracz, Borowik, Luterek, Pastuszewski, Kryczka, Magier, Artymiuk, Łukasiewicz, Krzewski.

GIEŁDA TRANSFEROWA LUTNI
PRZYCHODZĄ: Tomasz Tuttas (Podlasie Biała Podlaska), Paweł Zabielski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Piątkowski (Unia Skierniewice?), Sławomir Kryczka (Ruch Ryki?), Cezary Rombek (LKS Osuchów?), Jakub Giś (KS Teresin?), Bartłomiej Pastuszewski (Red Sielczyk?), Michał Czarnecki (Sprata Szepietowo?), Sebastian Całka (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Jakub Magier (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Marcin Melanowicz (wznowił treningi), Michał Luterek (wznowił treningi), Paweł Matycz (Start Krasnystaw?), Robert Praszczak-Tracz (Cisowianka Drzewce), Hubert Wasilewski (z drużyny juniorów).
ODCHODZĄ: Mateusz Kacik (praca trenerska), Adam Wiraszka (zrezygnował z gry), Karol Warda (Huragan Międzyrzec Podl.?), Aleksander Olszewski (Podlasie Biała Podlaska), Daniel Korol (Orlęta Łuków).

PLAN SPARINGÓW LUTNI
0:0 Podlasie Biała Podlaska
2:0 Cresovia Siemiatycze
6:1 Bug Hanna
16.02., TOP-54 Biała Podl. (CLJ U-17)
20.02., Victoria Parczew
26.02., Pogoń II Siedlce

mp

Tuttas wylądował w Lutni

Lada dzień zawodnikiem Lutni Piszczac zostanie Tomasz Tuttas. 37-latek chce pomóc zespołowi w walce o utrzymanie w IV lidze.

Ostatnie pół roku „Człowiek Tatuaż" spędził w Podlasiu Biała Podlaska, skąd trafił z Kaszubii Kościerzyna. W biało-zielonych barwach wystąpił w 16 spotkaniach i zdobył jednego gola. Wcześniej, w Kaszubii w IV lidze rozegrał 29 meczów, strzelił 19 bramek i zaliczył 16 asyst.

Wychowanek Orła Stare Juchy ma w swoim CV grę w: Mazurze Ełk, Zniczu Biała Piska, MKS-ie Mielnik, Wigrach Suwałki, Olimpii Elbląg, MKS-ie Ełk, GKS-ie Przodkowo oraz Kaszubii Kościerzyna. Najlepszy jego okres to czasy występów w Wigrach. W ciągu dwóch sezonów rozegrał 63 mecze o punkty w II lidze, zdobył 23 bramki i był najskuteczniejszym graczem zespołu, który wywalczył awans na zaplecze Ekstraklasy.

mp

ROZMOWA Z Tomaszem Tuttasem, zawodnikiem przymierzanym do Lutni Piszczac

Tworzy się naprawdę fajny zespół

Dlaczego zagrasz w ekipie z Piszczaca?
- Działacze oraz trener byli najkonkretniejsi. Początkowo trenowałem z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Wydawało się, że jestem dogadany. Jak to często się dzieje, tylko się wydawało. Pojechałem do Piszczaca. W ciągu chwili padły konkretne słowa i zagram w Lutni. Miałem również możliwość rozmów z Orlętami Łuków, ale wybrałem bliższą opcję, a do tego będę występował w jednym zespole z byłymi graczami Podlasia: Pawłem Zabielskim i Przemysławem Skrodziukiem. Ważne są również kilometry. Dojazd do Piszczaca to kwestia kilkunastu minut. Do Łukowa trzeba poświęcić godzinę w jedną stronę.

Ostatnio grałeś w Podlasiu Biała Podlaska...
- Nikt nie lubi siedzieć na ławce i oglądać meczów. Pod względem występów było słabo. Myślałem, że będzie więcej grania, ale takie jest życie. Czasami brutalne. Dostawałem mało minut. Patrząc poza boisko to w Podlasiu poznałem kilka wartościowych osób. Czas w zespole z Białej Podlaskiej nie do końca był zmarnowany.

Zdobyłeś jedną bramkę w trzeciej lidze...
- Znajdź zawodnika, który siedzi na ławce i strzela gole. Ja takiego nie znam.

Czas na grę o poziom niżej...
- Może to wyświechtane, ale jestem pozytywnie zaskoczony poziomem sportowym kolegów. Tworzy się naprawdę fajny zespół. Prezesi wiedzą o co chodzi w piłkę. Będziemy chcieli wspólnymi siłami utrzymać czwartą ligę. Musimy zasuwać przy fajnym trenerze.

Będziesz strzelał?
- Od tego będę w Lutni. Zagrałem w sparingu i już wiem, że tutaj będzie nieco inne granie. Chcę pomóc w utrzymaniu.

Uda się?
- Rozmawiałem z wszystkimi ludźmi związanymi z klubem. Każdy z nich jest zaangażowany w misję uchronienia się przed degradacją. Mam nadzieję, że od pierwszej kolejki ruszymy z kopyta, złapiemy serię i będziemy regularnie wygrywać.

Masz 37 lat...
- Jeszcze dam radę.

Znasz słowo „koniec"?
- Wiem, że kiedyś trzeba będzie zejść ze sceny.

Kiedy?
- Tego nie wiem.

Moja znajoma akurat w sobotę pobiła halowy rekord Europy na 60 metrów. Ma 70 lat...
- Nie przesadzajmy.

Kolejny znajomy w tym miesiącu skończy 75 lat i gra w Klasie Okręgowej. To ojciec Mariusza Głąbickiego, który kiedyś grał w bialskim zespole...
- Przypadkiem nie jest bramkarzem.

Nie...
- Może uda się pobić jego rekord. Oczywiście żartuję. Chciałbym grać jak najdłużej. Piłka sprawia mi dużo radości. Trzeba ratować zdrowie, które domaga się odpoczynku.

BIA

eprasa.pl 5ec81c7c35

ROZMOWA Z Maciejem Janaszkiem, nowym-starym zawodnikiem Orląt Łuków

Stał w młynie, a teraz ponownie zagra dla Orląt

Maciej Janaszek ma 26 lat. Pewnego dnia zadzwonił trener Maciej Syga i zaprosił na treningi do łukowskich Orląt. Zgodził się. Wydaje się, że po sześciu latach wraca na obiekt przy ul. Warszawskiej.

W jakich okolicznościach dowiedziałeś się, że możesz znów zagrać w ekipie z Łukowa?

- Zadzwonił do mnie trener Maciej Syga. Zaproponował, bym zaczął trenować i spróbował swoich sił w Orlętach. Na początku wahałem się, gdyż różnie wygląda u mnie praca, aczkolwiek zdecydowałem się i cieszę się na swój powrót, jednocześnie smutno mi, że opuszczam łazowską rodzinę.

Ile lat grałeś w ŁKS-ie Łazy?

- Od sześciu lat. Przeniosłem się do drużyny występującej w Klasie Okręgowej, będąc w klasie maturalnej.

Co jest magicznego w tym klubie spod Łukowa?

- ŁKS Łazy to nie klub. To styl życia. Tworzymy tutaj świetną atmosferę. Nie napinamy się na wielkie wyniki. Gramy dla przyjemności. Ta społeczność to jedna wielka rodzina. Każdy na każdego może liczyć. Dla mnie to zaszczyt, że przez kilka lat mogłem zakładać opaskę kapitana „Łazików".

Kiedyś były już prezes Jan Baniak mówił, że w ŁKS-ie nikt nie zarabia ani złotówki. To prawda?

- Tak. Generalnie żaden zawodnik nie pobiera wynagrodzenia za grę w klubie. Pojawił się jeden taki wyjątek, lecz odbyło się to za zgodą wszystkich zawodników. Przychodząc do Łazów, nie wyobrażałem sobie sytuacji, bym dostawał złotówki za grę na tym poziomie rozgrywkowym.

Jesteś obrońcą czy napastnikiem?

- Wcześniej całe życie grałem w obronie. Od zeszłego sezonu trener Piotr Wałachowski przestawił mnie do ofensywny. Obecnie czuje się tam najlepiej i sprawdzam się w roli zawodnika odpowiedzialnego za tworzenia zagrożenia pod bramką przeciwników.

Było zaskoczenie, zdziwienie, a może przyjąłeś to na spokojnie, iż możesz wrócić do Orląt?

- Byłem trochę zaskoczony, ale przyjąłem to na spokojnie. Wiem, że od jakiegoś czasu w Klasie Okręgowej nie schodziłem z pewnego dobrego poziomu. Notowałem niezłe liczby i solidnie trenowałem. Przez ostatnie dwa lata pod okiem super człowieka Piotra Wałachowskiego zrobiłem bardzo duży piłkarski progres. Jestem pewny, że mogę dać Orlętom wiele, zarówno na boisku, jak i w szatni.

> **Orlęta to klub z mojego rodzimego miasta. Od małego dziecka chodziłem na mecze. Dopingowałem drużynę z młyna, grałem w tym klubie, więc co mogą dla mnie znaczyć Orlęta? To klub, który mam w sercu Przychodząc do Łazów, nie wyobrażałem sobie sytuacji, bym dostawał złotówki za grę na tym poziomie rozgrywkowym**

Gra w Orlętach to zaszczyt?

- Urodziłem się i od zawsze mieszkam w Łukowie. Tu się wychowałem, tu mam wspaniałych przyjaciół i tutaj układam sobie życie. Jestem lokalnym patriotą z prawdziwego zdarzenia.

Co znaczą w Twoim życiu Orlęta?

- Orlęta to klub z mojego rodzimego miasta. Od małego dziecka chodziłem na mecze. Dopingowałem drużynę z młyna, grałem w tym klubie, więc co mogą dla mnie znaczyć Orlęta? To klub, który mam w sercu.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?

> **Chciałbym kiedyś zagrać w Orle Czemierniki. Moja mama pochodzi z tych stron. Mam tam swoich znajomych. Puszczając wodzę fantazji, chciałbym wystąpić w ekipie Wolverhampton**

- Moja przygoda z piłką zaczęła się na boisku za domem, gdzie zawsze grałem z moim bratem ciotecznym Wojtkiem. Zacząłem w AMPlusie Łuków u trenera Przemysława Trybonia i śp. Tomasza Trybonia. Trener Przemek ukształtował mnie od początku jako piłkarza i człowieka. Zawsze wpajał wartości ciężkiej pracy, że tylko wtedy można coś osiągnąć. Do tej pory trzymam się tej zasady. Liczę, że jeszcze przyjdzie mi z nim współpracować. Bardzo się cieszę, że mogę kontynuować pracę z rodziną Tryboniów, gdyż Maciej - mój imiennik - pracuje przy pierwszym zespole

Co działo się później?

- Przeszedłem do Orląt Łuków i przez parę lat pracowałem pod okiem trenera Piotra Madeja. Później podjąłem złą decyzję. Przerwałem przygodę z piłką. „Odkurzył" mnie trener Stanisław Chudzik, który zaproponował mi grę w juniorach starszych Orląt, a następnie wprowadził mnie do pierwszej drużyny. Jestem mu za to bardzo wdzięczny. Śmiało mogę powiedzieć, że dał mi drugie sportowe życie. Moja przygoda w pierwszym zespole przebiegała średnio. Z jednej strony byłem szczęśliwy, że mogę reprezentować klub, którego jestem kibicem i dopingowałem tę drużynę w młynie, jednak grałem bardzo mało.

> **Przerwałem przygodę z piłką. „Odkurzył" mnie trener Stanisław Chudzik, który zaproponował mi grę w juniorach starszych Orląt, a następnie wprowadził mnie do pierwszej drużyny. Jestem mu za to bardzo wdzięczny. Śmiało mogę powiedzieć, że dał mi drugie sportowe życie**

I pojawił się ŁKS Łazy...

- Dokładnie. Zdecydowałem się na występy w Klasie Okręgowej. Pobyt w tej ekipie to była zdecydowanie najwspanialsza i najfajniejsza przygoda w życiu. To niesamowita drużyna, którą tworzą wspaniali ludzie. Były różne chwile, ale zawsze trzymaliśmy się jak jedna wielka rodzina. Dzięki ŁKS-owi Łazy ponownie mogę wrócić do Orląt jako lepszy zawodnik i jako lepszy człowiek.

W szatni spotkałeś znajome twarze?

- Zdecydowanie. Od małego grałem z Danielem Goławskim. Jesteśmy z tego samego rocznika. Jest Paweł Szlaski, który zawsze służył swoim doświadczeniem. W Łazach grałem z Mateuszem Ebertem, jak również z moim przyjacielem Radkiem Szustkiem. Większość chłopców znam albo z boiska, albo prywatnie. W drużynie czuję się bardzo dobrze i na każdy trening przychodzę z uśmiechem na twarzy.

Ostatnio grałeś w Klasie Okręgowej. Czuć przeskok do wyższej ligi?

- Po pierwszym sparingu widać przeskok w samym trenowaniu, ilości i intensywności. Jestem na to przygotowany. Bardzo dbam o dietę oraz o trening siłowy. Przy okazji pozdrawiam najlepszą siłownię w okolicy - Colloseum i jej właściciela Adama Skwarę. Poradzę sobie, chociaż wiele się zmieniło od czasu, kiedy ostatnio grałem w czwartej lidze.

Wiosną Orlęta mają walczyć o awans do grupy mistrzowskiej. Uda się?

- Oczywiście, że się uda. Orlęta zawsze muszą bić się w każdym meczu o zwycięstwo i o jak najwyższe cele. Każdy, grając z tym herbem na piersi, musi wychodzić na boisko i do ostatniej kropli krwi walczyć o triumf. Wywalczymy awans do grupy mistrzowskiej i tam też będziemy bardzo mocni. W tej drużynie drzemie bardzo duży potencjał i udowodnimy to na wiosnę!

Gdybyś złapał złotą rybkę, w jakim klubie chciałbyś zagrać?

- W zasadzie to nie mam jakiegoś ulubionego, wymarzonego klubu. Chciałbym kiedyś zagrać w Orle Czemierniki. Moja mama pochodzi z tych stron. Mam tam swoich znajomych. Puszczając wodzę fantazji, chciałbym wystąpić w ekipie Wolverhampton.

FC Barcelona, Real Madryt... Ty mówisz o średniaku z Anglii. Dlaczego?

- Ponieważ bardzo lubię ligę angielską i odkąd awansowali, śledzę tę drużynę. Podoba mi się ten projekt. Wszyscy kibicują klubom z absolutnego topu, a ja wolę się przyglądać takim mniej znanym klubom i śledzić ich progres. No i oczywiście do niedawna grał tam jeden z moich ulubionych zawodników - Adama Traore.

Co robisz w życiu?

- Z wykształcenia jestem logistykiem. Pracuję jako spedytor w firmie transportowej i od razu pozdrawiam mojego świetnego szefa Tomka Dadacza, który również interesuje się piłką nożną. Bardzo lubię swoją pracę, natomiast trzeba być w ciągłej dyspozycji i trzymać rękę na pulsie. Poza tym cała reszta kręci się wokół sportu.

mp

BIA

eprasa.pl 5ec81c7c35

110 goli w 14 spotkaniach

Za nami kolejne dwa dni emocji w Łukowskiej Lidze Halowej Piłki Nożnej pod patronatem burmistrza Łukowa. Zobacz wyniki spotkań.

Ekipa Delty Łuków

Gracze Starej Gwardii

I LIGA

WYNIKI SPOTKAŃ
Epaka - Rollercoaster 1:2
Bramki: Krzysztof Kierych - Krzysztof Szydlarski, Łukasz Rzymowski.
Gmina - Złodzieje Okl. 1:7
Bramki: Kamil Dudziński - Bartłomiej Rosa x3, Wojciech Marko x3, Łukasz Ositek.
Pepinos - Rollercoaster 5:0
Bramki: Damian Ozygała x4, Albert Miszta.
Gmina - St. Gwardia 2:4
Bramki: Dariusz Cieślak, Kamil Dudziński - Bartłomiej Klamka, Jakub Mazurek x2, Łukasz Bieńczak.
St. Gwardia - Złodzieje Okl. 8:3
Bramki: Michał Kudlak x3, Jakub Kamecki x3, Bartłomiej Klamka, Kamil Kamecki - Bartłomiej Rosa x2, Wojciech Marko.
Gmina - Niezniszczalni 0:6
Bramki: Paweł Nurzyński x2, Radosław Chruściel x2, Hubert Chruściel x2.
Niezniszczalni - 4Fun 5:6
Bramki: Paweł Nurzyński x2, Karol Grochowski, Emil Chruściel, Hubert Niedziółka - Rafał Goławski x4, Mateusz Kąkol x2.
Epaka - Pepinos 6:3
Bramki: Mateusz Ebert x3, Sebastian Sowisz x2, Piotr Fortuna - Damian Ozygała x2, Marcin Pytlak.
4Fun - Gmina 4:2
Bramki: Rafał Goławski x3, Szymon Siwiec - Radosław Ostrowski, Dariusz Cieślak.
Delta - Epaka 2:12
Bramki: Jakub Żętała, Patryk Smyk - Sebastian Sowisz x7, Mateusz Ebert x3, Filip Ścioch, Piotr Gomółka.
St. Gwardia - FC Aleks 4:5
Bramki: Michał Kudlak x3, Bartłomiej Klamka - Stanisław Domański x2, Piotr Zalewski, Tomasz Szymczak, Mateusz Baran.

II LIGA - gr. I

WYNIKI SPOTKAŃ
Uno Guadelupe - OSP 4:3
Bramki: Kacper Krasuski, Sebastian Mościcki, Mateusz Koper, Sebastian Baniak - Emil Siemionek x2, Dariusz Cielemęcki.
Uno Guadelupe - Coco Jumbo 0:5
Walkower.
WIP - Coco Jumbo 4:3
Bramki: Artur Celiński, Gabriel Mościcki, Bartosz Makowski, Jakub Mojski - Jakub Płudowski, Jakub Mazurek, Rafał Dołęga.
OSP Turze Rogi - WIP 3:5
Bramki: Mateusz Sójka x2, Emil Siemionek - Artur Celiński x2, Gabriel Mościcki, Bartosz Maliszewski, Krzysztof Cichosz.
Trzeszczy. - Uno - przeł.

NASTĘPNE KOLEJKI
(19.02., sobota): WIP - Bulbulator (godz. 16:00), Złodzieje Oklasków - FC Aleks (godz. 16:35), Delta Łuków - Pepinos (godz. 17:100, Złodzieje Oklasków - Niezniszczalni (godz. 17:45), Stara Gwardia - Pepinos (godz. 18:20), Delta Łuków - Rollercoaster (godz. 18:55), Niezniszczalni - Pepinos (godz. 19:30), Stara Gwardia - Rollercoaster (godz. 20:05).
(20.02., niedziela): Turboflety - Orkan Wojcieszków (godz. 10:00), Orlęta Gołaszyn - OSP Turze Rogi (godz. 10:35), Kwiat Polskiej Młodzieży - Turboflety (godz. 11:10), Orkan Wojcieszków - Galante (godz. 11:45), Bulbulator - Orlęta Gołaszyn (godz. 12:20), Pioruny Siarczyste - UNO Guadelupe (godz. 12:55), Kwiat Polskiej Młodzieży - Galante (godz. 13:30), Bulbulator - Pioruny Siarczyste (godz. 14:05).

mp

Ekipa z Gręzówki rzucała najcelniej

W hali I LO w Łukowie odbył się finał powiatu łukowskiego w koszykówce chłopców w kategorii igrzysk młodzieży szkolnej. Po turnieju rozgrywanym systemem „każdy z każdym" najlepsi okazali się gracze ze Szkoły Podstawowej w Gręzówce.

Pamiątkowe zdjęcie wszystkich ekip uczestniczących w zmaganiach

Podopieczni Krzysztofa Sulka wyprzedzili reprezentacje z: Czerśli, Huty Dąbrowej oraz Krzywdy. Drużyny, które wywalczył trzy pierwsze miejsca otrzymały pamiątkowe puchary oraz dyplomy. Zespół ze Szkoły Podstawowej w Gręzówce wywalczył awans na zawody rejonowe, które odbędą się w Szkole Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP Czerśl - SP Krzywda 16:4
SP Huta Dąbrowa - SP Gręzówka 3:12
SP Czerśl - SP Huta Dabrowa 14:4
SP Krzywda - SP Gręzówka 6:14
SP Huta Dąbrowa - SP Krzywda 13:8
SP Gręzówka - SP Czerśl 20:5

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Gręzówka - op. Krzysztof Sulek
2. SP Czerśl - op. Paweł Grula
3. SP Huta Dąbrowa - op. Grzegorz Czerniec
4. SP Krzywda - op. Paweł Miazek

mp

Ferie z OSiR-em. „Komputer ma wolne"

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zaprasza do udziału w wydarzeniach pod hasłem „Komputer ma wolne".

22 lutego o godz. 9:00 odbędzie się turniej piłki siatkowej. Zmagania odbędą się w hali przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie. Zgłoszenia drużyn będą przyjmowane do 18 lutego. W przypadku niepełnoletnich zawodników zgłoszenia drużyn wyłącznie z pełnoletnim opiekunem. W czasie trwania turnieju obowiązkowa jest obecność opiekuna drużyny. Każda drużyna może zgłosić minimum 6 zawodników oraz maksymalnie 12 graczy. Mecze będą rozgrywane zgodnie z przepisami Polskiej Ligi Siatkówki do dwóch wygranych setów (trzeci do 15 punktów). System rozgrywek będzie podany w dniu zawodów i będzie uzależniony od ilości ekip.

KATEGORIE WIEKOWE
- dziewczęta: szkoły podstawowe
- chłopcy: szkoły podstawowe
- dziewczęta: szkoły ponadpodstawowe
- chłopcy: szkoły ponadpodstawowe

Dla chętnych przygotowana została moc atrakcji w Centrum Rozgrywki Arkabos. Do udziału zaproszone są dzieci i młodzież ze szkół podstawowych. Do dyspozycji jest sala zabaw dla dzieci do lat 9, stół bilardowy oraz trzy tory do kręgli. Zajęcia odbywają się od 14 do 25 lutego w godz. 12:00-14:00.

A może zajęcia w wodzie? Kupując bilet na basen (5 zł) uczniowie ze szkół podstawowych z Łukowa (od 8 roku życia) mogą wziąć udział w doskonaleniu technik pływania oraz zabawy w wodzie. Zajęcia odbywają się od 14 do 25 lutego w godz. 12:00-16:00. Ilość miejsc jest ograniczona. Zapisy przyjmowane są pod numerem telefonu 502 650 611.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
Biuro OSiR ul. Browarna 63
tel. 25 798 23 89, 515 137 778
e-mail: imprezy@osir.lukow.pl

mp
LUK

eprasa.pl 5ec81c7c35

Duże inwestycje w Stoczku Łukowskim: powstanie Park Sportu za 5 milionów

Budżet miasta jest chyba jednym nielicznych w regionie, który nie ma zaplanowanego deficytu, a nawet może się pochwalić nadwyżką.

Stoczek Łukowski, jak na niewielką liczbę mieszkańców, ma duże plany budżetowe na ten rok. Miasto liczy zaledwie 2500 mieszkańców, ale budżet ma równy z większymi od siebie jednostkami samorządowymi. Planowane dochody przewidziano na ponad 17 mln 809 tys. zł. Planowane wydatki to 17 mln 778 tys. zł. Przewidziana nadwyżka w budżecie - 31 tys. zł - będzie przeznaczona na spłatę kredytów i pożyczek.

Fot.Marta Kanwowska

Marcin Sentkiewicz, burmistrz Stoczka Łukowskiego: Inwestycje planowane na ten rok są historyczne dla miasta, opiewają na kwotę ok. 8 mln zł. Takich jeszcze w Stoczku nie było. Miasto ma jeszcze dwa miliony do rozdysponowania w lutym i w marcu. Połowa budżetu w tym roku to wydatki inwestycyjne.

Park Sportu i remont ulicy Letniej

Największą inwestycją planowaną w mieście jest budowa boiska miejskiego za kwotę 5 mln zł. Na budowę obiektu miasto pozyskało środki z programu „Polski ład" w kwocie 4,5 mln zł.

Najbardziej oczekiwaną przez mieszkańców Stoczka jest przebudowa ulicy Letniej. Koszt tej inwestycji to 648 490,00 tys. zł, z czego ponad 385 tys. zł to środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Inwestycja zostanie zrealizowana w tym roku i obejmuje kompleksową przebudowę ul. Letniej, stanowiącej bezpośrednie połączenie komunikacyjne z drogami powiatowymi. Zaplanowany remont obejmuje przebudowę nawierzchni, jezdni, chodników, zjazdów i poboczy. Oddanie do użytku ulicy Letniej zaplanowane jest na czerwiec tego roku.

Najbardziej oczekiwaną przez mieszkańców Stoczka jest przebudowa ulicy Letniej. Koszt tej inwestycji to 648 490,00 zł

Zmiany w parku „Chojniak"

W parku miejskim zostaną wybudowane ciągi spacerowe oraz oświetlenie za łączną sumę 600 tys. zł.

- Wykonamy również zadaszenie amfiteatru stanowiącego krąg taneczny, a także zainwestujemy w Odnawialne Źródła Energii w mieście. Mamy też zabezpieczone środki na opracowanie studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego. Dzięki temu będziemy mogli rozwijać nasze miasto - komentuje Marcin Sentkiewicz, burmistrz Stoczka Łukowskiego.

- Mamy jeszcze w planach złożenie trzech wniosków w drugiej edycji programu „Polski ład" na kapitalny remont oczyszczalni ścieków, budowę żłobka i remont amfiteatru - dodaje burmistrz.

Wykonanie zadaszenia części amfiteatru ma kosztować 120 tys. zł, z czego miasto wyłoży 95 tys. zł, a pozostałe 25 tys. zł to pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

ms

Zebrali ponad 13 tys. zł na pomoc Marioli Mucharzewskiej

Fot.KGW Wojcieszków

Pyszne ciasta rozeszły się bardzo szybko

Wojcieszków: W niedzielę, 6 lutego, odbył się charytatywny kiermasz ciast na pomoc dla pani Marioli z Ciężkiego.

Pani Mariola z powodu choroby przebywa w szpitalu w Krakowie, gdzie towarzyszy jej i opiekuję się nią mąż. W domu pod opieką dziadków zostały trzy córeczki. Leczenie pani Marioli kosztuje aż 30 tys. zł miesięcznie.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich Wojcieszków postanowiły pomóc i zorganizowały kiermasz. Można było kupić pyzy i ciasto. Mieszkańcy gminy Wojcieszków od rana tłumnie gromadzili się przy stoisku pod kościołem w Wojcieszkowie.

W akcję włączyły się też panie z KGW Siedliska i tamtejsza Szkoła Podstawowa - wspólnymi siłami przygotowano chlebki ziołowe i babeczki. Do pomocy przybyli też druhowie z OSP Wojcieszków, a Urząd Gminy Wojcieszków pożyczył namiot.

Gotówka wraz z pampersami i słodyczami dla dziewczynek trafiły już do rodziny

Po podliczeniu pieniędzy okazało się, że zebrano aż 13 600 zł. Gotówka wraz z pampersami i słodyczami dla dziewczynek trafiły już do rodziny.

ms

Zarząd OSP Charlejów uzyskał absolutorium

W sobotę, 5 lutego, odbyło się walne zebranie w strażaków z OSP Charlejów. Przybyli również zaproszeni na zebranie goście: prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP dh Janusz Kozioł, prezes Zarządu Gminnego Związku OSP dh Piotr Chaber, radny Gminy Serokomla Paweł Cybulski oraz przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich w Charlejowie.

Fot.OSP Charlejów

W ubiegłym roku strażacy zrealizowali wszystkie zaplanowane cele i mają już nowe plany

W trakcie zebrania jednogłośnie udzielono absolutorium zarządowi OSP w składzie:

Prezes: Zbigniew Bancerz
Vice-prezes/Naczelnik: Arkadiusz Kurek
Vice-prezes: Waldemar Filipek
Skarbnik: Kamil Maciejewski
Zastępca naczelnika: Tomasz Suska
Sekretarz: Krzysztof Sączek
Gospodarz: Jan Gałązka.

Druhowie omówili zrealizowane w ubiegłym roku cele oraz przedstawili plan działania na rok 2022. W tym roku strażacy planują zorganizować Dzień Strażaka oraz pokazy medyczne w szkołach. Planowane są również zakupy niezbędnego sprzętu, w tym lancy gaśniczej, kurtyny wodnej czy motopompy, a także umundurowania.

ms

Pożar samochodu w Adamowie

Fot.OSP KSRG Adamów

Płonący samochód gasiły dwie jednostki straży pożarnej

W niedzielę, 6 lutego, w późnych godzinach wieczornych druhowie z OSP KSRG Adamów zostali wezwani do pożaru samochodu osobowego przy ul. Targowej. Po dojechaniu na miejsce strażacy natychmiast zajęli się stłumieniem ognia, odłączeniem akumulatora oraz zabezpieczeniem miejsce zdarzenia.

Na miejscu pracowały OSP KRSG Adamów, JRG Łuków oraz funkcjonariusze policji.

ms

Młodzież z Wojcieszkowa ostrzega przed uzależnieniem

Fot.Równać Szanse Wojcieszków

W ramach projektu „Równać szanse" młodzież z Wojcieszkowa nagrała film, w którym porusza temat uzależnienia od internetu.

Stworzenie tego filmu miało na celu uświadomienie widzom, jak wielkim zagrożeniem jest dla współczesnej młodzieży internet. Ważne jest, aby młodzi ludzie zrozumieli, że realny świat nie jest tak piękny i idealny, jak ten stworzony w sieci - to główna idea filmu.

Uczestnicy projektu już wcześniej podejmowali w swoich pracach temat uzależnień i zdrowia psychicznego. W styczniu młodzież przekonywała młodych ludzi, aby nie bali się mówić o tym, co czują i w razie potrzeby korzystali z fachowej pomocy psychologicznej.

Film do obejrzenia na profilu facebookowym „Równać Szanse Wojcieszków".

ms

eprasa.pl 5ec81c7c35

W Adamowie powstanie Technikum

Decyzja już zapadła. Przy Zespole Szkół im. Generała Franciszka Kamińskiego w Adamowie powstanie Technikum.

Na ostatniej sesji Rady Powiatu Łukowskiego zapadła decyzja o założeniu Technikum w Adamowie oraz przyłączeniu go do Zespołu Szkół im. Gen. F. Kamińskiego. Według założeń szkoła ma zacząć działać już od początku najbliższego roku szkolnego 2022/2023, czyli od 1 września. Na początek mają być dwie klasy o profilach: technik leśnik i technik architektury.

Aby podjąć naukę w technikum o takich profilach trzeba wyjechać do Białowieży lub Lublina. - Chciałbym bardzo pochwalić panią dyrektor Zespołu Szkół w Adamowie Sylwię Żelazowską za inicjatywę założenia Technikum, która bardzo rozszerza ofertę edukacyjną. Ta oferta wychodzi naprzeciw oczekiwaniom młodych ludzi. Osoby, który chciały się kształcić na kierunku leśnym muszą korzystać z ofert szkół w Białowieży, Biłgoraju bądź w Lesku - mówił na sesji Dariusz Szustek, starosta powiatu łukowskiego.

Oferta ma być skierowana nie tylko do młodych mieszkańców powiatu łukowskiego, ale również do sąsiednich powiatów. Przy szkole jest internat.

Szkołę w Adamowie czeka w tym roku dużo zmian. W Zespole Szkół zostanie utworzone Technikum, a sam budynek przejdzie remont. Ściany zyskają nową elewację, zaś sala gimnastyczna przejdzie gruntowny remont i wymianę dachu

Po kierunku technik leśnik absolwent może zarządzać, organizować i nadzorować prace z zakresu gospodarki leśnej. Technik leśnik może znaleźć zatrudnienie w jednostkach organizacyjnych lasów państwowych a także w firmach prywatnych prowadzących działalność gospodarczą w lasach.

Na ostatniej Sesji Rady Powiatu radny Andrzej Wisiński miał wiele wątpliwości, co do sensu utworzenia takiego profilu.

- Były trzy wyższe szkoły elitarne w tym kierunku: Warszawa, Kraków i Poznań. Na dzień dzisiejszy tych szkół jest dużo więcej i poziom nauczania w nich jest dużo niższy. Czy pomyślano o zabezpieczeniu fachowej kadry? Jaka jest możliwość odbywania praktyk? I do czego będą przygotowani absolwenci, bo jeśli chodzi o administrację leśną mamy nadmiar absolwentów - pytał.

Większość radnych poparła projekt, a na przykład podawano Zespół Szkół w Radoryżu Smolanym, gdzie pomysł utworzenia profilu wojskowego okazał się bardzo trafiony i do dzisiaj cieszy się dużym powodzeniem.

Szkoła już ogłasza nabór absolwentów i planuje otworzenie Technikum już od nowego roku szkolnego.

- Chcemy poszerzyć ofertę edukacyjną naszej szkoły, w której funkcjonuje już Liceum Ogólnokształcące, Branżowa Szkoła I stopnia, Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych - mówi Sylwia Żelazowska, dyrektor Zespołu Szkół w Adamowie - Mamy dobrą bazę lokalową oraz internat. Kadrę będą stanowić nauczyciele naszej szkoły oraz specjaliści z dziedziny leśnictwa i architektury krajobrazu. Nawiązaliśmy już współpracę z Nadleśnictwem Łuków - podsumowuje.

Monika Stępniak

O G Ł O S Z E N I E

INFORM ACJA

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pl. T. Kościuszki 1, II piętro, został wywieszony w dniu 15 luty 2022 r. do publicznej wiadomości na okres 21 dni - wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski przeznaczonej do dzierżawy. Wykaz obejmuje działkę nr 723/12 o pow. 0.0776 ha przy ul. Partyzantów. Z treścią wykazu można zapoznać się codziennie w godzinach pracy Urzędu 7³⁰-15³⁰ lub pod nr. tel. (25) 797 00 36.

Wykaz został opublikowany w całości na stronach internetowych Urzędu pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce: "przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami" w dniu 15 luty 2022 r.

Ewa Wiśnicka już na emeryturze

Odchodząca na emeryturę dyrektor Ewa Wiśnicka od władz miasta i współpracowników otrzymała kwiaty oraz podziękowania i życzenia spełniania swych marzeń na emeryturze

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łukowie z końcem ubiegłego roku odbyło się uroczyste pożegnanie Ewy Wiśnickiej, przechodzącej na emeryturę dotychczasowej dyrektor tej biblioteki, sprawującej swoją funkcję w latach 2000-2021 (do końca 2011 r. – jako zastępca dyrektora ŁOK ds. bibliotek).

W uroczystości, obok pracowników, wzięli udział burmistrz Piotr Płudowski, jego zastępca Mateusz Popławski i obejmujący funkcje dyrektora Mariusz Chudek. Ustępująca dyrektor przypomniała swoją drogę zawodową oraz najważniejsze osiągnięcia. Od władz miasta otrzymała kwiaty oraz podziękowania i życzenia spełniania swych marzeń na emeryturze. Przedstawiciele biblioteki wręczyli jej kwiaty i okolicznościowy dyplom z podziękowaniami i powinszowaniami. Następcą Ewy Wiśnickiej został od 1 stycznia Mariusz Chudek, dotychczasowy kierownik Filii nr 1 MBP w Łukowie, radny pięciu kadencji Rady Miasta, dziennikarz, nauczyciel oraz dwukrotny dyrektor szkół.

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

Krzywda, dnia 15 lutego 2022 r.

Wójt Gminy Krzywda ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż używanego środka trwałego:

- Nazwa i siedziba sprzedającego- organizatora przetargu:
  Gmina Krzywda
  ul. Żelechowska 24B
  21-470 Krzywda
- Opis przedmiotu sprzedaży:
  Samochód specjalistyczny – pożarniczy marki MAGIRUS-DEUTZ FM 130D7FA, numer rejestracyjny LLU 13GS stanowiącego własność Gminy Krzywda.

Dane identyfikacyjne pojazdu:

- nr identyfikacyjny – 4900069087,
- rok produkcji - 1978,
- data pierwszej rejestracji – 19.06.1978 r.,
- badanie techniczne do 12.03.2022 r.,
- przebieg 46895 km,
- kolor powłoki lakieru – czerwony,
- pojemność i moc silnika – 6128 cm3 96 KW,
- dopuszczalna masa całkowita – 7425kg,
- liczba miejsc – 9,
- liczba osi/rodzaj osi/skrzynia biegów – 2/4x4/manualna,
- rodzaj paliwa – diesel,
- informacje dodatkowe: bezwypadkowy, sprawny technicznie, ubezpieczenie OC ważne do dnia 31.12.2022r.

- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty na formularzu oferty stanowiącym załącznik nr 1 do regulaminu przetargu i dowód wniesienia wadium.
- Miejsce i termin składania oferty: Pisemne oferty w zamkniętych kopertach należy złożyć w Sekretariacie Urzędu Gminy Krzywda, 21-470 Krzywda ul. Żelechowska 24B, pok. nr 3 w terminie do dnia 21 marca 2022 r. do godz. 10.00.
- Przetarg odbędzie się w dniu 21 marca 2022 r. o godz. 10.30 w siedzibie Urzędu Gminy Krzywda ul. Żelechowska 24B w pok. nr 5.
- Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z „Regulaminem pisemnego przetargu na sprzedaż samochodu specjalistycznego – pożarniczego marki MAGIRUS-DEUTZ FM 130D7FA, numer rejestracyjny LLU 13GS, będącego własnością Gminy Krzywda" – załącznik nr 2 do Zarządzenia Nr 11/2022 Wójta Gminy Krzywda z dnia 9 lutego 2022 r., który jest do pobrania na stronie internetowej Gminy Krzywda.
- Kryterium oceny ofert: Samochód kupi osoba fizyczna lub prawna, która zaoferuje najwyższą cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Cena wywoławcza (kwota minimalna) pojazdu brutto wynosi 9000,00 zł (słownie złotych: dziewięć tysięcy złote).
- Wysokość ceny wywoławczej została określona na podstawie opinii rzeczoznawcy – Ocena techniczna nr L – 0022/2022 z dnia 28.01.2022 r.
- Wadium
  Wadium w wysokości 900,00zł (słownie złotych: dziewięćset złotych) należy wpłacić na nr rachunku bankowego Gminy Krzywda : Bank Spółdzielczy Krzywda 89 9203 0002 0000 1238 2000 0060, z adnotacją „Wadium – sprzedaż samochodu specjalistycznego – pożarniczego", do dnia 17 marca 2022 r.
  Wadium wniesione przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia. Wadium wniesione przez Oferentów, których oferty nie zostały wybrane lub odrzucone zostanie zwrócone niezwłocznie po dokonaniu wyboru oferty. Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku gdy oferent, który wygrał przetarg, uchylił się od zawarcia umowy sprzedaży, bądź od wpłaty całości ceny nabycia po podpisaniu umowy w ustalonym terminie.
- Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać telefonicznie lub osobiście w Urzędzie Gminy Krzywda , ul. Żelechowska 24B. Osoba do kontaktu Pani Monika Próchnicka, tel. 257551006 wew.133 w godz. 9.00-15.00. Samochód można oglądać także w tych godzinach po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym.
- Oferta złożona lub doręczona po terminie albo złożona przez oferenta, który nie wniósł wadium nie będzie rozpatrywana.
- Oferent wyłoniony w przetargu zostanie zaproszony do podpisania umowy w Urzędzie Gminy Krzywda w terminie ustalonym przez Sprzedającego (nie dłużej niż 7 dni od otrzymania zawiadomienia).
- Oferent, którego oferta została wybrana zobowiązany jest do zapłacenia ceny nabycia w ciągu siedmiu dni od daty podpisania umowy na nr rachunku bankowego sprzedającego: Bank Spółdzielczy w Krzywdzie: 81 9203 0002 0000 1238 2000 0010.
- Przekazanie samochodu oferentowi nastąpi protokołem zdawczo – odbiorczym po podpisaniu umowy i dokonaniu przez oferenta wpłaty pełnej oferowanej kwoty na konto Urzędu Gminy Krzywda, podane w ogłoszeniu o przetargu.
- W uzasadnionych wypadkach Wójt Gminy Krzywda może przetarg odwołać.

LUK

eprasa.pl 5ec81c7c35

Odeszła Stanisława Komorek, była sekretarz gminy

GMINA STANIN Pani Stanisława sporą część zawodowego życia poświęciła pracy w Urzędzie Gminy Stanin. Pełniła m.in. funkcję Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, a następnie Sekretarza Gminy Stanin.

- Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pani Stanisławy Komorek. Do wieczności odeszła w wieku 84 lat – informuje gmina Stanin na swojej stronie internetowej, zamieszczając nekrolog zmarłej pracowniczki urzędu.

Pani Stanisława wiele lat pracowała w Urzędzie Gminy Stanin. Była kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego i sekretarzem Gminy Stanin.

- Dała się poznać jako osoba wyjątkowo sumienna i obowiązkowa. Koleżanka Stanisława była bardzo wymagająca, ale także lubiana i ceniona przez współpracowników. Za swoją merytoryczną pracę dla państwa i obywateli została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi – wspominali pracownicy UG Stanin.

Ostatnie pożegnanie

Nabożeństwo żałobne zostało odprawione 10 lutego w Kościele Parafialnym w Tuchowiczu, a po nim nastąpiło odprowadzenie ciała na cmentarz parafialny.

Mieszkańcy składają coraz więcej wniosków o dodatek osłonowy

GMINA KRZYWDA Już ponad 1000 wniosków o przyznanie dodatku osłonowego złożyli mieszkańcy gminy Krzywda. W pierwszym terminie, który skończył się 31 stycznia, o nowe świadczenie wystąpiło ponad 800 wnioskodawców, a w lutym miejscowy ośrodek pomocy społecznej przyjął około 200 kolejnych wniosków.

Dodatek osłonowy to świadczenie, które ma złagodzić najmniej zarabiającym skutki inflacji i wysokich cen gazu. Przysługuje gospodarstwu domowemu z miesięcznym dochodem, nieprzekraczającym 2100 zł w gospodarstwie jednoosobowym i 1500 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym.

Rocznie można otrzymać - w gospodarstwie jednoosobowym od 400 do 500 zł, w gospodarstwie 2, 3-osobowym od 600 do 750 zł, w gospodarstwie 4, 5-osobowym od 850 do 1062,50 zł, a w gospodarstwach bardziej licznych od 1150 do 1437,50 zł. Przy szacowaniu wysokości i przyznawaniu prawa do dodatku osłonowego obowiązuje tzw. zasada złotówka za złotówkę. Oznacza to, że dodatek jest przyznawany nawet po przekroczeniu kryterium dochodowego, ale jego wysokość będzie pomniejszana o kwotę tego przekroczenia. Minimalna suma będzie wynosić 20 zł.

Zależy, czym palisz w piecu

Wyższy dodatek przysługuje gospodarstwom, w których głównym źródłem ogrzewania jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, kuchnia węglowa lub piec kaflowy zasilany węglem albo paliwami węglopochodnymi.

- Większość mieszkańców stara się o wyższą kwotę dodatku, rzadko jednak pamiętając, że w takim przypadku wcześniej trzeba złożyć wniosek o wpis do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Niezbędny formularz można pobrać z internetu albo otrzymać u nas i po wypełnieniu złożyć w urzędzie gminy - podkreśla kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzywdzie Tomasz Ciężki.

Wnioski złożone do końca stycznia będą realizowane w dwóch ratach - do końca marca i do 2 grudnia 2022 r., ale o nowe świadczenie można się starać do 31 października. W takiej sytuacji wypłata będzie jednorazowa i ma nastąpić do 2 grudnia.

Świadczenie ratownicze dla strażaków OSP

Strażakowi ratownikowi OSP przysługuje świadczenie ratownicze (corocznie waloryzowane) z tytułu wysługi lat w OSP w wysokości 200 zł. Prawo do tego świadczenia przysługuje strażakowi ratownikowi OSP, który czynnie uczestniczył jako członek OSP w działaniach ratowniczych lub akcjach ratowniczych (wymagany bezpośredni udział co najmniej raz w roku) - co najmniej przez 25 lat (w przypadku mężczyzn) oraz 20 lat (w przypadku kobiet). Przy naliczaniu okresu czynnego uczestnictwa w działaniach ratowniczych nie jest wymagane zachowanie ciągłości wysługi lat w OSP. Więcej informacji w tym treść rozporządzenia, wzór oświadczenia świadka i instrukcja pomocnicza dostępne na stronie internetowej Komendy Głównej PSP. (Na podstawie ustawy z 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych).

Zaśpiewali w kościele Podwyższenia Krzyża Św.

W styczniu w kościele Podwyższenia Krzyża Św.w Łukowie zabrzmiał koncert „Ufni Bogu na ten Nowy Rok". Można było usłyszeć kolędy, pastorałki i zimowe piosenki w wykonaniu zespołów: „Zalesianek" z Zalesia, „Niezapominajek" z Dminina, „Kumpeli" z Gręzówki, „Krzepkich babek" z Zarzecza Łukowskiego oraz dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Jata". Publiczność i wykonawców powitał ks. Łukasz Wardak, a życzenia noworoczne przekazał wójt Mariusz Osiak. Inicjatorami koncertu byli ks. proboszcz Andrzej Kieliszek, wójt Mariusz Osiak i dyrektor GOK Henryk Wysocki. *mo*

LUK

Ciąg pieszo rowerowy w Ryżkach

GMINA ŁUKÓW Gmina razem z samorządem województwa wybuduje kolejny fragment ciągu pieszo-rowerowego przy drodze wojewódzkiej w Ryżkach. Rada gminy zgodziła się na przekazanie na ten cel 250 tys. zł. - To kontynuacja robót, wykonanych w ubiegłym roku. Wtedy powstał odcinek o długości 700 m, a teraz wybudujemy kolejnych 500 m. W ten sposób cały ciąg pieszo-rowerowy od granic miasta do Ryżek będzie gotowy - zapowiada Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków. Przyjęcie uchwały o pomocy finansowej dla samorządu wojewódzkiego było potrzebne, by Zarząd Dróg Wojewódzkich w Bełżycach mógł ogłosić przetarg na wykonanie robót w tym roku.

Dokumentacja oczyszczalni w Sięciaszce Drugiej

GMINA ŁUKÓW Rada Gminy Łuków zabezpieczyła w tegorocznym budżecie 150 tys. zł na opracowanie dokumentacji budowy oczyszczalni ścieków w Sięciaszce Drugiej. - O pieniądze na to zadanie będziemy się starać w trwającym naborze wniosków do Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". Szacujemy, że może to kosztować około 10 mln zł, z czego 95 procent możemy pozyskać z „Polskiego Ładu". Wniosek zostanie złożony do połowy lutego – dodaje Osiak.

Wyższa opłata za żłobek

GMINA ŁUKÓW Radni podnieśli opłatę za pobyt dziecka w Żłobku Gminnym „Maluch" w Łukowie, by umożliwić rodzicom skorzystanie z nowego świadczenia, czyli „Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego". Nowa stawka wynosi 500 zł, zamiast obecnych 350 zł i ma obowiązywać od 1 kwietnia. Opłata za wyżywienie nie zmieni się i nadal będzie wynosić 8 zł 50 gr dziennie.

Objazdowy punkt szczepień w Staninie

GMINA STANIN W piątek 25 lutego w Urzędzie Gminy Stanin, będzie mobilny punkt szczepień przeciw COVID-19. Zaszczepić będzie się można w godzinach 9.00 – 17.00 Nie trzeba wcześniej się rejestrować. Szczepienie jednorazową dawką Johnson&Johnson.

Komputery dla rodzin PPGR

GMINA STANIN Gmina informuje, że aplikacja o powierzenie grantu złożona przez Gminę Stanin w konkursie Granty PPGR została zaakceptowana. Gmina Stanin zostanie wezwana do podpisania umowy stosownym komunikatem. Na chwilę obecną pracownicy gminy odpowiedzialni za projekt nie znają jeszcze żadnych terminów. Po otrzymaniu informacji o grancie mieszkańcy ubiegający się o dofinansowanie zostaną niezwłocznie poinformowani. - Prosimy o cierpliwość – apelują pracownicy gminy.

Nadleśnictwo kupi lasy

Nadleśnictwo Łuków jest zainteresowane zakupem lasów i gruntów leśnych. Jeżeli posiadają Państwo grunt, który: jest objęty Uproszczonym Planem Urządzenia Lasu lub teren rolny został ujęty w MPZP do zalesienia, przylega do gruntu pozostającego w zarządzie Lasów Państwowych (najlepiej z dwóch stron lub dłuższym bokiem), w powszechnej ewidencji gruntów opisany jest jako Ls, RV, RVI, RVIz, ma uregulowany stan prawny, założoną księgę wieczystą, nie jest obciążony na rzecz osób trzecich, nie występują spory graniczne - Nadleśnictwo Łuków prosi o przesyłanie ofert pisemnych pocztą na adres: Nadleśnictwo Łuków, Ławki 56 A. Wszelkie informacje w siedzibie Nadleśnictwa Łuków. Osoba do kontaktu: email: aleksandra.serzysko@warszawa.lasy.gov.pl - Aleksandra Serzysko.

Z Biblioteki Narodowej do biblioteki w Krzywdzie

GMINA KRZYWDA Gminna Biblioteka Publiczna w Krzywdzie dołączyła do bibliotek należących do systemu Academica. W czytelni internetowej zostało utworzone stanowisko do wypożyczeń międzybibliotecznych Academica. Każdy czytelnik może bezpłatnie korzystać z publikacji naukowych, książek i czasopism w wersji elektronicznej, pochodzących z zasobów Biblioteki Narodowej.

eprasa.pl 5ec81c7c35

Tak zmieniał się przez lata budynek Konwiktu Szaniawskich - Muzeum Regionalnego

Muzeum Regionalne- Konwikt Szaniawskich w latach międzywojennych. W 1934 r. parter konwiktu został wydzierżawiony Skarbowi Państwa z przeznaczeniem na Sąd Grodzki, Archiwum i Wydział Hipoteczny. Podczas wojny w budynku rezydowali Niemcy, którzy zorganizowali tu kasyno

Konwikt Szaniawskich po remoncie w 2021 r. Muzeum Regionalne w Łukowie „w nowej szacie" prezentuje się okazale. Placówka zaprasza do odwiedzenia wystaw i udziału w warsztatach, lekcjach muzealnych oraz konkursach tematycznych. Muzeum jest czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 16.00 oraz w niedzielę w godz. 11.00 – 15.00

Budynek Konwiktu Szaniawskich mający już blisko 300 lat jest jednym z najstarszych i najcenniejszych zabytków Łukowa. W grudniu 2021 r. zakończył się remont jego elewacji.

Zabytkowy Konwikt Szaniawskich jest od lat siedzibą Muzeum Regionalnego w Łukowie.

Dla uczniów pijarów

Fundatorem konwiktu był biskup krakowski Konstanty Felicjan Szaniawski herbu Junosza. Konwikt (od łacińskiego słowa „convictus" - „wspólne mieszkanie") został ufundowany jako miejsce zakwaterowania dla 10 chłopców z rodu Szaniawskich, pobierających naukę w pobliskiej szkole pijarów.

Tablicę fundacyjną wmurowano 24 września 1730 r., a już dwa lata wcześniej sporządzono dokument, regulujący zasady życia konwiktorów i wyposażenie budynku. Każdy wychowanek miał tu zapewnione nie tylko mieszkanie, ale również bezpłatną naukę, wyżywienie, odzież, korepetycje i opiekę lekarską. Pod jego budowę biskup Szaniawski przeznaczył liczący dwie morgi ogród i łąkę w pobliżu kolegium.

8 października 1731 r. ks. Bernard Padlewski, pierwszy regens konwiktu podpisał plan budowy. Prace budowlane zakończono w 1733 r., w rok po śmierci Konstantego Szaniawskiego. Prawdopodobnie w tymże samym roku oddano budynek konwiktu do użytku.

Biura kasy powiatowej

W wyniku represji po powstaniu listopadowym i zamiany Podlaskiej Szkoły Wojewódzkiej w Łukowie na gimnazjum województwa podlaskiego pijarzy zostali odsunięci od nauczania, a sam konwikt pełnił odtąd rolę zwykłego internatu. W 1844 r. szkoła wraz z bursą została przeniesiona do Siedlec. W budynku dawnego konwiktu powstały biura kasy powiatowej, akcyzy oraz mieszkania dla urzędników państwowych. Od 1866 r. majątkiem konwiktu rozporządzała Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego.

Niemieckie kasyno

W 1872 r. nieruchomość stała się własnością prywatną i była nią aż do roku 1962. Pierwszym właścicielem został Ludwik Błociszewski, a po nim jego córka Anna Ostrowska. Od 1897 r. konwikt przeszedł w ręce sędziego Michała Lewoncewicza. Wartość budynku stale rosła, co pozwala przypuszczać, że kolejni właściciele dokonywali w nim niezbędnych prac remontowych.

W 1934 r. parter konwiktu został wydzierżawiony Skarbowi Państwa z przeznaczeniem na Sąd Grodzki, Archiwum i Wydział Hipoteczny. Podczas wojny w budynku rezydowali Niemcy, którzy zorganizowali tu kasyno. Prawdopodobnie z ich inicjatywy przebito wejście główne we frontowej ścianie budynku, likwidując wejście boczne.

Sąd Powiatowy

Po wojnie, aż do 1963 r. na parterze budynku mieścił się Sąd Powiatowy, Biuro Ewidencji Ludności i Hipoteka. Górną kondygnację zajmowała w tym czasie właścicielka konwiktu, Danuta Lewoncewicz z matką. W 1975 r. na mocy ustawy o ochronie dóbr kultury z dnia 15 marca 1962 r. nieruchomość została sprzedana Skarbowi Państwa.

Muzeum od 1964 r.

Od 1964 r. w gmachu Konwiktu mieści się Muzeum Regionalne utworzone z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łukowskiej. Początkowo muzeum zajmowało tylko połowę parteru budynku. W kolejnych latach muzeum otrzymało cały budynek. W latach 1985 – 1998 trwał gruntowny remont zabytkowego gmachu. W tym czasie eksponaty zgromadzono w tymczasowej siedzibie przy ul. ks. St. Brzóski.

Obecnie muzeum dysponuje ośmioma salami wystawowymi, pracownią fotograficzną, pomieszczeniami magazynowymi oraz administracyjnymi. Placówka prowadzi działalność wystawienniczą, edukacyjną, naukową oraz promocyjną. Muzeum jest siedzibą Stowarzyszenia Twórców Ludowych o/w Łukowie oraz TPZŁ. Posiada bogaty księgozbiór dotyczący historii, kultury i sztuki regionu oraz dokumentację fotograficzną licznych obiektów istniejących i nieistniejących z terenu powiatu łukowskiego.

Remont elewacji

W grudniu 2021 r. został zakończony remont elewacji budynku, który obejmował: roboty rozbiórkowe, ziemne, murarskie, zbrojarskie, tynkarskie i okładzinowe, obróbki blacharskie, roboty malarskie, wykonanie elewacji, wykonanie ogrodzeń, renowację drzwi głównych, wymianę okien, dostarczenie i montaż platformy schodowej dla osób niepełnosprawnych oraz roboty elektryczne. Koszt remontu poniesiony przez powiat łukowski to 978 tys. zł.

W styczniu muzeum ponownie otwarto dla zwiedzających.

- Zapraszamy do odwiedzenia naszych wystaw stałych i czasowych, które są systematycznie modernizowane dla Państwa: „W polu i w zagrodzie", „Nie tylko miód", „Łukowskie amonity", „Łukowski Ośrodek Rzeźby Ludowej", „Historia Łukowa i Ziemi Łukowskiej", „Tu mieszkaliśmy – historia łukowskich Żydów". Jeszcze przez kilka miesięcy będzie można obejrzeć wystawę czasową „Henryk Sienkiewicz znowu w Łukowie", prezentującą najcenniejsze eksponaty pochodzące ze zbiorów Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej - mówi Mariusz Burdach, dyrektor Muzeum Regionalnego.

„Laboratoria Przyszłości" w powiecie łukowskim

POWIAT ŁUKOWSKI

Dzięki finansom z Ministerstwa Edukacji i Nauki szkoły w powiecie będą miały nowoczesny sprzęt do nauki.

Sławomir Skwarek Poseł na Sejm RP ogłosił, jaka kwota została przydzielona do powiatu łukowskiego w ramach programu „Laboratoria przyszłości". Kwota opiewa na 3 mln 439,900 tys.zł. Dokładnie 61 szkół w powiecie skorzystało z tego dofinansowania. W ramach Laboratoriów Przyszłości organy prowadzące szkoły otrzymały od państwa wsparcie finansowe, dzięki któremu miliony polskich uczniów będą mogły uczyć się poprzez eksperymentowanie i zdobywać w ten sposób praktyczne umiejętności. Dzięki tym środkom szkoły będą mogły zakupić taki sprzęt jak:

- drukarki 3D z akcesoriami,
- mikrokontrolery z sensorami, wzmacniaczami, płytkami prototypowymi i innymi akcesoriami,
- sprzęt do nagrań dla nauki prezentacji swoich osiągnięć (kamery, mikrofony, oświetlenie etc.),
- stacje lutownicze (do mikrokontrolerów).

Największą kwotę w powiecie łukowskim otrzymała Szkoła Podstawowa nr 1 im. ks. Grzegorza Piramowicza w Łukowie. Szkoła już w zeszłym roku dostała środki w wysokości 272 700,00 tys zł. Zgodnie z zasadami programu 60 procent tej kwoty placówka musiała zadysponować już do 31 grudnia ubiegłego roku.

- Wydaliśmy z przyznanej kwoty 172 tys.zł. Jeśli chodzi o zakupione rzeczy, musieliśmy wybierać z listy ustalonej przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. Zakupiliśmy lutownice, zrobiliśmy również profesjonalne studio telewizyjne. Dzięki niemu będziemy mogli dokumentować wszystko to, co dzieje się w naszej szkole. Wszyscy uczniowie zainteresowani tego typu działalnością będą mogli z tego studia korzystać - mówi Karol Ciołek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie. W wyposażeniu tego studia mamy aparat CANON oraz „green screen" czyli zielony ekran, który służy jako tło do nagrywania filmów. Mamy również zestaw mikrofonów, mikser oraz laptop czy statyw do kamery. Jest także monitoring reaktywny. To wszystko w ramach studia telewizyjnego. Z otrzymanych środków zakupiliśmy też zestawy do robotyki: klocki konstrukcyjne, roboty edukacyjne, dwie drukarki 3D, oprogramowanie, skaner 3D, a także licencję na korzystanie z tych sprzętów. Po powrocie z ferii uczniowie będą już mogli korzystać z zakupionych sprzętów.

Do 1 września tego roku szkoły muszą zostać wyposażone w sprzęt zadeklarowany we wniosku.

Monika Stępniak

Fot.mo

Karol Ciołek,
dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie:

Z niewykorzystanych środków planujemy zakupić wirtualną pracownię chemiczną. Uczeń mógłby założyć specjalne okulary i nie narażając się na żadne niebezpieczeństwo doświadczeń chemicznych poruszać się w wirtualnym świecie. Ponadto chcemy dokupić profesjonalny sprzęt nagłaśniający.

Kwoty przyznane dla poszczególnych gmin i miast:

Gmina Adamów 144 300 zł	Gmina Trzebieszów 252 300 zł
Gmina Krzywda 381 000 zł	Gmina Stanin 294 300 zł
Gmina Serokomla 102 000 zł	Gmina Stoczek Łukowski 270 000 zł
Gmina Wojcieszków 254 000 zł	Miasto Stoczek Łukowski Gmina Łuków 670 000,00 zł
Gmina Wola Mysłowska 120 000 zł	Miasto Łuków 820 200 zł

LUK

eprasa.pl 5ec81c7c35